

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 91

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 21 kwietnia 1938 r.

Rok XXXII.

Mussolini znów wygrał.

Ben. Ambrosio Barlatti twierdził na łamach „El Mediterraneo”, że **kampania w Hiszpanii jest dalszym ciągiem kampanii abisyńskiej**. Ponieważ zbliża się ona do zwycięskiego końca, nadchodzi moment, gdy świat i w pierwszej linii Anglia musi uznać podbój cesarstwa Etiopii. Tak to sens zawiera się w trzech końcowych postanowieniach porozumienia anglo-włoskiego, podpisanego w Wielką Sobotę w Rzymie. Według redakcji PAT'a brzmią one następująco:

1. „Włochy potwierdzają ponownie, że nie posiadają żadnych roszczeń terytorialnych lub politycznych w Hiszpanii i w posiadłościach hiszpańskich oraz, że nie poszukują na tych obszarach ekonomicznych uprzywilejowań.

2. Wielka Brytania przypomina ponownie Włochom, że załatwienie sprawy hiszpańskiej musi nastąpić zanim porozumienie jako całość wejdzie w życie.

3. Wielka Brytania wysunie sprawę uznania włoskiej Abisynii w Genewie”.

Punkt ostatni jest najbardziej wymowny. **Angielscy autorzy sankcyj przeciw włoskiej będą pierwszymi nakłaniałi Ligę Narodów do wymazania cesarstwa Haile Selassiego z listy członków**. Mussolini, przenosząc działania wojenne do Hiszpanii wiedział, gdzie należy Anglię ugodzić, aby ją zmusić do sromotnego odwrotu w sprawie abisyńskiej.

Z drugiej strony faktem jest, że Mussolini płaci wysoką cenę za angielskie uznanie. Wycofuje wojska z Libii, zawiesza agitację wśród Arabów i rezygnuje, że tak się wyrazimy, z wszelkiej zapłaty za pomoc udzieloną Francowi. Musi mieć powody po temu.

W ostatnich dyskusjach w Izbie Gmin mówcy opozycyjni podnosili, że Włochy mają wielkie trudności na terenie Abisynii. Przedstawiciele rządu zaprzeczali temu, twierdząc, że nic im nie jest o tym wiadomym. Kierowali się bez wątplenia kurtuazją, nie chcąc rzucić cienia na toczące w Rzymie narady. Tymczasem „Manchester Guardian” zapewnia, że **kłopoty włoskie do małych nie należą**. Pismo wywodzi, że

„Na północy prowincji Tigre garnizony włoskie na pograniczu Erytrei w Aksum, Adua, Abbi-Addo, Adigrat i Makalle są od siebie odcięte. Środki żywności i amunicję **dostarcza się im samolotami**. Pozostała część prowincji Tigre znajduje się w rękach Abisyńczyków. W prowincji Beganeder (Amhara) znajdują się dwa włoskie garnizony jeden w Gondar, drugi w Debra-Tabor. Pozostała część prowincji jest w posiadaniu Abisyńczyków. Ponadto udało się Abisyńczykom wypędzić Włochów z prowincji Godiam i całą poddać swej kontroli itd. itd.”.

Przypuścimy, że w tym doniesieniu jest połowa przesady. I wtedy jednak, pamiętając o tym, że Anglicy lubią walczyć złotem, możemy być pewni wywoływania przez nich ruchawek antywłoskich. Słynna **Intelligence Service ma długie ręce**. Abisynia jest krajem górzystym. Abisyńczycy dzielnym narodem. Panowanie włoskie musi być w tym kraju bardzo jeszcze płytkie. Anglicy potrafią się starać o **podcinanie głęboko zapuszczających się korzeni**.

To mógł być jeden powód. Drugi ogólniejszy leży zapewne w **zmęczeniu**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wycofują się bez walki na terytorium Francji.

Tuluza, 20. 4. (PAT). Według informacji zebranych wśród żołnierzy hiszpańskich przechodzących granicę francuską, oddziały pułkownika Garcia Cuanez po opuszczeniu swych ostatnich stanowisk w dolinie Aran, **wycofują się bez walki przed wojskami powstańcami**. Ostatni żołnierze pułk. Cuanez przeszli granicę w poniedziałek wieczorem.

W obozie Marignac zebrano przeszło **2.000 żołnierzy hiszpańskich**, a przeszło 1.000 odesłano do innych punktów żywnościowych i koncentracyjnych.

Oddziały powstańcze stoją w odległości zaledwie kilku kilometrów od granicy francuskiej w pobliżu Pont du Roi.

Francuskie posterunki graniczne zostały silnie wzmocnione, a ponadto ustanowiono specjalne posterunki obserwacyjne, pilnujące dróg wiodących z Hiszpanii. Ostatni milicjanci przekraczając granicę pod Pont du Roi, **zniszczyli doszczętnie budynek hiszpańskiej straży celnej**.

za, iż rząd w Barcelonie sam przyznał się do przegranej. Dziennik watykański wyraża opinię, że obecnie nie należy liczyć się z możliwością skutecznego oporu ze strony wojsk republikańskich, jakkolwiek do Barcelony nadejść miały, według zapewnienia ministra Negrina, **nowe transporty materiału wojennego**.

Również Madryt szykuje się do obrony pod dowództwem gen. Miaja, jednakowoż odezwa wydana przezeń do ludności zdaje się wskazywać, że panika, panująca w Madrycie nie jest wynikiem propagandy narodowej, ale wywołana została **rozwojem działań wojennych**.

Zamordowano 1379 księży i zakonników.

Citta del Vaticano, 20. 4. (PAT). „Osservatore Romano” ogłasza informacje o morderstwach, dokonanych w rządowej części Hiszpanii. Według tych informacji, **1379 księży i zakonników, należących do 27 zakonów i kongregacji, zostało zamordowanych z wyroku trybunałów rewolucyjnych**. Dziennik dodaje, że cyfra ta nie obejmuje księży świeckich, którzy zabijani byli masowo przez marksistów.

Tortosa otoczona ze wszystkich stron.

Saragossa, 20. 4. (PAT). Jak podaje korespondent Havasa, miasto Tortosa, którego przedmieścia północne i zachodnie są już zajęte przez wojska gen. Franco, zagrożone jest z trzech stron: na północy przez artylerię i oddziały piechoty, na zachodzie przez **legionistów włoskich**, idących z Alfara oraz przez wojska gen. Valino, maszerujące z Masywu Barberans i na południu — przez prawe skrzydło armii gen. Valino, które posuwa się naprzód od Masywu Deurerga wzdłuż rzeki Ebro. W ten sposób Tortosa jest na **pół okrą-**

żona co najmniej w promieniu 10 km. Dowództwo wojsk powstańczych sądzi, że opór wojsk rządowych **nie może być długotrwały**.

„Osservatore Romano” o sytuacji w Hiszpanii.

Citta del Vaticano, 20. 4. (PAT). „Osservatore Romano” omawiając znaczenie ostatnich operacji wojennych nad rzeką Ebro stwierdza, że posiadają one **zasadnicze znaczenie dla rozwoju domowej wojny hiszpańskiej** oraz zauwa-

Dwa zamachy mordercze na policjantów.

Złoczów, 20. 4. (PAT). Dwaj funkcjonariusze P. P. udali się do mieszkania krawca Pawła Kupczyka w Złoczowie. Kiedy policjanci wchodzili do sieni, z **poddasza padły trzy strzały, które ugodziły policjanta Jana Pisienika**. Policjant po paru minutach zakończył życie. Sprawca zbiegł. Na-

zwisko zabójcy jest ustalone, **nie może jednak być ujawnione ze względu na toczące się śledztwo**.

Katowice, 20. 4. (PAT). Na posterunek policji w Małej Dąbrówce (pow. katowicki) przybyło 2 młodocianych osobników, którzy wszczęli rozmowę z dyżurnym star-

szym posterunkowym Franciszkiem Biolkim. Jeden z nich zniemacka **uderzył Biolika w tył głowy obuchem siekiery**, zadając mu ciężką ranę, po czym napastnicy zbiegli. Zarządzono obławę w okolicy. W wyniku pościgu ujęto 17-letniego Edwarda Dębińskiego i 23-letniego Huberta Wieczorka, sprawców napadu na posterunek. Stan rannego nie budzi obaw.

Dziś urodziny „Führera”

Berlin, 20. 4. (PAT.) W dniu 20 kwietnia jako w dniu urodzin kanclerza, całe Niemcy składają Adolfowi Hitlerowi hołd, a na czele wszystkich warstw społecznych młodzież i wojskowi. Dzisiejszej nocy młodsi Niemcy jako pierwsi złożyli kanclerzowi gratulacje. Wieczorem przemawiać będzie przez mikrofony wszystkich radiostacji Rzeszy minister propagandy dr Goebbels.

Dziś odbędzie się w Berlinie **wielka rewia wojskowa** przed kanclerzem z udziałem wszystkich broni, **nie wyłączając ciężkich czołgów**. Po raz pierwszy zaś uczestniczyć będą w rewii oddziały austriackie. Ogółem przedefiluje przed kanclerzem **około 10.000 wojska**.

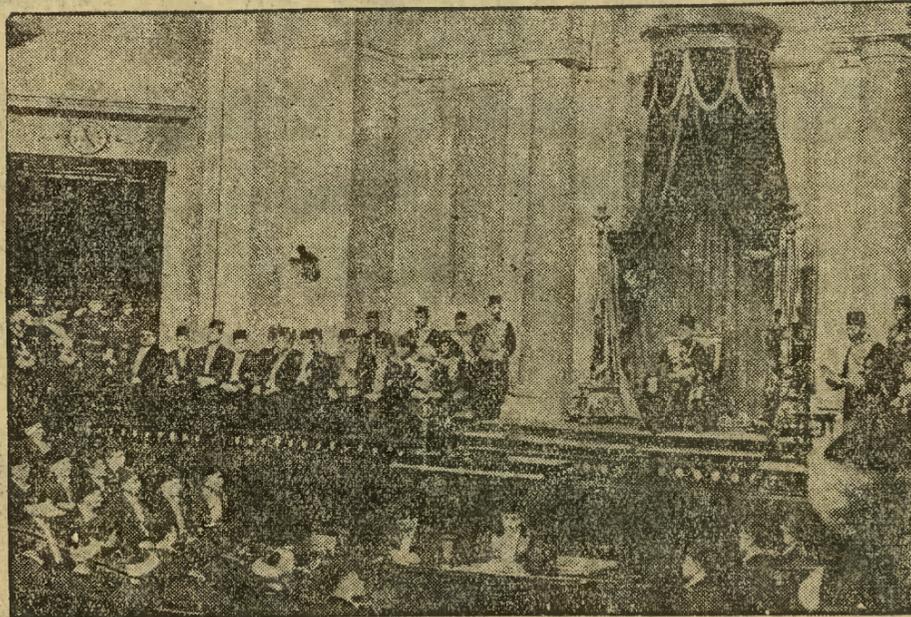
Radio niemieckie przygotowało na dzień urodzin kanclerza szereg specjalnych audycji.

Modły za Hitlera.

Wiedeń, 20. 4. (PAT.) Kuria arcybiskupie w Wiedniu zarządziła z okazji przypadających na dzień dzisiejszy urodzin kanclerza Hitlera **odprawienie we wszystkich wiedeńskich kościołach uroczystych modłów za kanclerza i ojczyznę, które będą odmówiczone po skończonej mszy św.**

JEm. ks. Prymas Polski kardynał Hlond powrócił do zdrowia.

Poznań, 20. 4. Po normalnym przebiegu choroby ucha JEm. ks. kardynał Prymas dr August Hlond powrócił do zdrowia. Ze względu jednak na niestabilne warunki atmosferyczne jest jeszcze **zmuszony nie opuszczać mieszkania**.



Młody król Egiptu Faruk otworzył w tych dniach uroczyste pierwsze posiedzenie nowowybranego parlamentu. Na zdjęciu — król Faruk siedzi na tronie, z prawej — przemawia premier Mohamed Mahmoud.

7275



Nr 233 cena zł 128.—

To więcej
niż klejnot...

Zegarek OMEGA — upominek, który wielokrotnie w ciągu dnia przypomina drogą sercu osobę. Zegarek OMEGA jest przyjacielem na całe życie.



Zegarki OMEGA są do nabycia wyłącznie w autoryzowanych miejscach sprzedaży, które gwarantują fachową obsługę

Jedynie zegarki
OMEGA

POSIADAJĄ ŚWIATOWY REKORD PRECYZJI

Mussolini znów wygrał.

(Ciąg dalszy).

Włochów dwoma po sobie następującymi kampaniami. Prężność faszystowskich Włoch jest wielka, ale nie nadludzka. Z kampanii abisyńskiej poprzez hiszpańską przejść bezpośrednio do wojny z Anglią — jest zadaniem wyraźnie ponad siły. Mussolini musiał zarządzić „pieredyszkę” tym bardziej, że odpoczywać będzie mógł w glorię zwycięstwa.

Jak teraz pogodzić politykę zbliżenia się do Anglii i zapewne również do Francji z osią Rzym—Berlin i zapowiadany huczny przyjęciem Hitlera? Niemcy pocieszają się w ten sposób:

„Polityka obu krajów (tj. Anglii i Włoch — pisze „Frankfurter Zeitung”) jednak nie pokrywa się dostatecznie, zwłaszcza jeśli chodzi o konstruktywne działanie, przyjaźń zaś niemiecko-włoska, powstała w przeciwieństwie do tego z pokrywania się interesów życiowych w czasie kryzysu abisyńskiego, a od samego początku znalazła wyraz w praktycznej pracy zmierzającej do osiągnięcia wytyczonych celów”.

To nieco skomplikowane zdanie można wyłożyć w taki sposób, że Niemcy i Włosi są zdolni do wspólnych działań zaczepnych, podczas gdy Anglii Włochy tylko do biernego uzgadniania poglądów. Owszem, można się z tym zgodzić, ale nie ulega wątpliwości, że os, obliczona na zdobywanie miejsca pod słońcem na koszt „posiadających” nie wzmacnia się, gdy jeden z „nieposiadających” układa się z „posiadającym”...

Trzeba pamiętać o jednym: Podczas wojny europejskiej Włosi Niemców zdradzili. Fakt ten ciąży na stosunkach między obu krajami. Jeśli nowo stworzona os ma maszerować przeciw Anglii i Francji, Niemcy nie pójdą za żadną cenę pierws. Zostawia Włochom zaszczyt wymienienia pierwszych strażów. To też w obliczu porozumienia włosko-angielskiego w Berlinie miny wydłużyły się aż do granic... osi!!!

W Wielką Sobotę zrobiono w Rzymie wiele dla pokoju. Wprawdzie nie wie-

Rozmowy francusko-włoskie.

Paryż, 20. 4. (PAT.) Havas donosi z Rzymu, że min. spraw zagr. Ciano przyjął wczoraj rano francuskiego charge d'affaires w Rzymie Blondela. Rozmowa ta pozostaje w związku z inicjatywą francuską nawiązania rokowań na temat mianowania nowego ambasadora Francji we Włoszech. Havas dostrzegając, że rząd włoski przyjął przychylnie sugestie francuskie, które staną się przedmiotem najbliższych rozmów francusko-włoskich.

Program rozmów francusko-włoskich.

Rzym, 20. 4. (PAT.) W związku z rozmową ministra spraw zagranicznych hr. Ciano z francuskim charge d'affaires przy Kwirynale p. Blondel, w toku której minister Ciano oświadczył przedstawicielowi Francji gotowość podjęcia rozmów włosko-francuskich, tutejsze koła francuskie przewidują, że podczas najbliższej sesji rady Ligi

Narodów Francja poprze inicjatywę Anglii w sprawie zlikwidowania na terenie genewskim sprawy etiopskiej.

Pozwoli to następnie Francji na wysłanie do Rzymu ambasadora. Dalszym etapem rozmów włosko-francuskich będzie podjęcie rozmów rzeczoznawców. Tematem tych rozmów będą zapewne sprawy następujące: 1) wytyczenie granicy pomiędzy Somalią francuską i włoską Afryka Wschodnia, 2) sprawa opłat w porcie Dżibuti, 3) taryfy przewozowe na kolei Dżibuti—Addis Abeba, 4) sprawa misjonarzy francuskich w Etiopii, 5) sprawa szkół i uprawnień kupców francuskich do Etiopii.

Jak to Berlin przyjął?

Rzym, 20. 4. (PAT.) Minister spraw zagranicznych Ciano poinformował rząd niemiecki, iż Włochy wyraziły gotowość podjęcia rozmów z Francją. (Uciechy w Berlinie Mussolini nie wywołał! — red.)

Nadużycia podatkowe w ministerstwie skarbu zostaną oświetlone przez przewód sądowy.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Dnia 21 bm. rozpoczyna się w Warszawie **sensacyjny proces sądowy**, już z dawna oczekiwany. Przed sądem stanie dyrektor departamentu podatkowego min. skarbu p. Michalski, **sensacyjny działacz przemysłowy i były poseł BB Idzikowski**, dwaj przemysłowcy Kaufman i Miazga oraz b. naczelnik urzędu skarbowego w Białymstoku Niesiobelski.

Michalski odpowiadać będzie za przekroczenia władzy, przez udzielanie bezprawne ulg, umarzanie podatków itd. Idzikowski przywłaszczył sobie szereg sum na ogólną kwotę 23 tys. zł, były naczelnik urzędu skarbowego i owi dwaj przemysłow-

cy odpowiadać będą za współdziałanie przy nadużyciach.

Akt oskarżenia obejmuje 181 stron. Na rozprawę wezwano około 150 świadków.

Obrona zgłosi cały szereg sensacyjnych wniosków. M. in. domagać się ona będzie **wyłączenia sprawy dyr. Michalskiego**, który odpowiada tylko za przekroczenia władzy. M. in. zeznawać będą: b. min. skarbu p. Zawadzki, wicemin. Starzyński, wicemin. Świński, posełowie Duch i Jedynak itd. itd. Rozprawa potrwa czas dłuższy. Prokuratura generalna ma zgłosić powództwo w wysokości kilkudziesięciu tys. zł.

Proces ten budzi już teraz duże zainteresowanie. (r.)

„Naprawa” górą!

Zwolennicy płk. Sławka opuścili „Ozon”

po zatargu posła Budzyńskiego z gen. Skwarczyńskim.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Wczorajsza prasa warszawska zajmuje się bardzo gorliwie osobą pos. Budzyńskiego, który — słyhać — ma być **wykluczony z Ozonu**. Podobno miała się odbyć rozmowa między p. Budzyńskim i szefem OZN gen. Skwarczyńskim w cztery oczy. Trwała ona bardzo krótko. Pan generał miał zakomunikować swemu rozmówcy osobistą decyzję na mocy której p. Budzyński zostaje **wykluczony z OZN**. Dotychczas brak zaprzeczenia tej bądź co bądź bardzo ciekawej wiadomości.

P. Budzyński, jak wiadomo, należy do grupy tzw. młodych pułkowników, grupujących się dokoła tygodnika „Jutro Pracy”. Wraz z towarzyszami Hoppem, Dudzińskim i in. jest on w dalszym ciągu **wyznawcą p. Sławka**. Do OZN weszli oni gremialnie, aby nie dopuścić do tego, by obóz stał się niepodzieloną domeną tego ruchliwego elementu politycznego, jakim jest „Naprawa”. Jeśli chodzi o teren parlamentarny, to byli oni pogromcami „Naprawiaczy”, ale w głównym sztabie „Ozonu”, szczególnie przy mianowaniach do Rady Naczelnej przegrali. Dziś ustąpienie p. Budzyńskiego jest tylko dalszym skutkiem wzma-

cniających się pozycji „Naprawiaczy” w OZN. Należy przyznać, że **grupa Budzyński — Dudziński — Hoppe na terenie sejmiku okazała się bezkonkurencyjną w swej inicjatywie poselskiej**. Każde takie śmielsze posunięcie jednalo jej zwolenników. Ostatnio p. Budzyński zgłosił projekt ustawy przeciw masonom, jego kolega pos. Dudziński obalił w sejmie ubój rytualny itd. Nic dziwnego, że ruchliwość tej grupy posłów i ich samodzielność nie mogła się podobać kierownikom sferom Ozonu. Ostatnio **zaatakowali oni organ naczelny OZN „Gazetę Polską”,** co miało przepełnić miarke...

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, wiadomość ta potwierdza się w tej formie, że **pos. Budzyński po odbytej rozmowie z gen. Skwarczyńskim zgłosił swoje ustąpienie z OZN**. Równocześnie wystąpił z OZN pos.: Bakon, Dudziński, Szczepański, Hoppe i na terenie parlamentu utworzą oddzielny klub.

Wiadomość to wywołała wielką radość w kołach żydowskich, lewicowych i masońskich oraz wśród „Naprawiaczy”, którzy **zwalczyli w szeregach OZN owych posłów tzw. narodowców.** (r.)

Przyszli dyplomaci i konsulowie zwiedzą Bydgoszcz.

Warszawa. (PAT.) Dnia 26 kwietnia rozpocznie się w ministerstwie spraw zagranicznych 6-tygodniowy kurs naukowy dla **urzędników referendarskich służby dyplomatycznej i konsularnej M. S. Z.**

Jest to ósmy z rzędu kurs urządzany corocznie dla przeszkolenia urzędników służby zagranicznej, którzy po długim pobycie za granicą zostali odwołani do centrali ministerstwa. Program kursu obejmuje szereg wykładów, omawiających najbar-

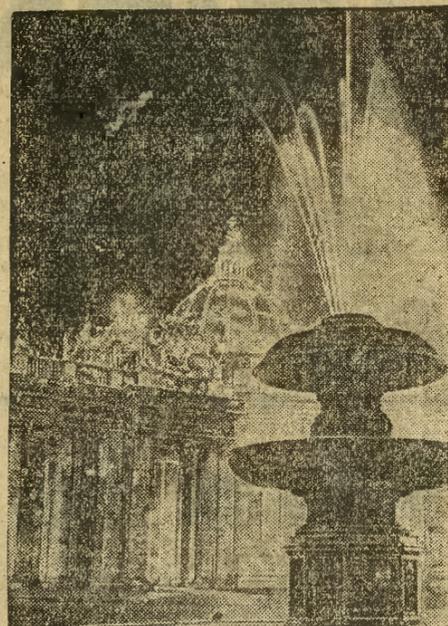
dziej aktualne zagadnienia Polski współczesnej w dziedzinie polityki, prac gospodarczych, prasowych i społeczno-emigracyjnych.

Dwugodzinny wykład inauguracyjny o metodach polityki zagranicznej wygłosi Michał Lubieński, dyrektor gabinetu ministra spr. zagr.

Po zakończeniu wykładów, uczestnicy kursu dla nawiązania kontaktu z życiem gospodarczym kraju, **zwiedzą najważniejsze ośrodki przemysłowo-gospodarcze Polski (C. O. P., Górny Śląsk, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdańsk i Gdynię).**

— Za obryzganie przechodniów błotem. W prowincji Alberta w Kanadzie wydano nowe prawo, przewidujące kary dla tych automobilistów, którzy jeżdżąc po miastach obryzgują przechodniów błotem.

Rzym w święta.



Plac św. Piotra w Rzymie z kościołem św. Piotra w głębi tonął w czasie uroczystości wielkanocnych w powodzi światła.

Cześć oddana relikwiom św. Andrzeja przez pielgrzymów polskich.

Miasto, Watykańskie, (KAP). W niedzielę świąteczną odbyła się podniosła uroczystość w kościele Pana Jezusa w Rzymie, gdzie spoczywa relikwie św. Andrzeja Boboli. W obecności ks. biskupów polskich i licznie przybyłych pielgrzymów polskich JE. ks. arcybiskup Twardowski, metropolita lwowski, odprawił pontyfikalną Mszę św., zaś ks. J. Rostworowski T. J. wygłosił natchnione kazanie na cześć nowego naszego Patrona.

Rozbite korpuse partyzanckiego.

Pekin, 20. 4. (PAT.) Chiński korpus partyzancki, działający w północnej części prowincji Honan został rozбит przez wojska japońskie. Chińczycy ogółem **stracili 30.000 żołnierzy**, w tym 7.000 zabitych. Wojska japońskie zdobyły ponad 300 karabinów maszynowych, 30 haubic, 100 armat oraz wiele amunicji.

Samoloty japońskie codziennie bombardują kolej Kanton—Hankou. Od chwili wybuchu działań wojennych w Chinach, samoloty japońskie zniszczyły na tej kolei **około 500 wagonów i ponad 20 parowozów.**

Dolar spada.

Warszawa, 20. 4. (PAT.) Charakterystycznym zjawiskiem na wczorajszych giełdach walutowych był **spadek dolara**, który zresztą rozpoczął się już przed kilku dniami. Oslabienie waluty amerykańskiej przypisywane jest następującym czynnikom: 1) programowi Roosevelta, który — jak wiadomo — przewidyuje **olbrzymie wydatki państwa na cele walki z kryzysem**, 2) wzmożonym zakupem waluty angielskiej ze strony St. Zjedn. — w wyniku włosko-angielskiego porozumienia, wzmacniającego pozycję Anglii i funta, 3) zwiększonej podaży dolara ze strony kapitalistów francuskich.

Dewizy na N. Jork notowana była przy wczorajszym otwarciu w Londynie 5,00½ wobec 4,98½ przy zamknięciu w dniu 14 bm. W Zurychu spadła ona z 4,34½ do 4,33½.

Jakie będą motywy wyroku w sprawie docenta Cywińskiego?

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Wydział III karny stołecznego Sądu Okręgowego, wobec wniesienia apelacji przeciwko wyrokowi skazującemu docenta U. S. B. dr. Cywińskiego na 3 lata więzienia za obraze pamięci Marszałka Piłsudskiego, przystąpił już do **sporządzania obszernych motywów wyroku**. Motywy te, obejmujące kilkanaście stron pisma maszynowego, będą doręczone stronom w ostatnich dniach bm.

Ohyba Cywińskiego zwróciła się do władz więziennych o zezwolenie na **widzenie z oskarżonym, osadzonym w więzieniu mokotowskim.** (r.)

Tragiczna przejażdżka na Wiśle.

Warszawa, 20. 4. Na Wiśle w pobliżu Zakroczyimia wywróciła się wielka piaskarska łódź. Spośród 7 jadących łodzią osób **4 utonęły.**

Wypadek miał przebieg następujący: dwaj saperzy, Stefan Krześniowski i Stanisław Krzywik, przebywający na urlopie świątecznym w Zakroczyimiu, zaproponowali przejażdżkę po Wiśle kilku swoim znajomym. Jeden z wiostujących żołnierzy, chcąc podnieść leżącą na dnio łodzi deskę, zgubił wiośło, które z kolei usiłował powyciąć siedzący na tyle czołna Stanisław Mieszkowski. Łódź przechyliła się gwałtownie, a kiedy wszyscy w popłochu stoczyli się na przeciwną burcie, łódź wywróciła się do góry dnem. Z pomocą tonącym pospieszyło kilka osób, znajdujących się w chwili wypadku na brzegu. Zdolano uratować trzy osoby, reszta utonęła.

St. Strąbski.



Znakomity kaznodzieja ks. arcybiskup Teodorowicz w jednym ze swych radiowych kazań wielkopostnych, w których omawiał w zawsze głęboki sposób najważniejsze i najaktualniejsze sprawy, poruszył również sprawę stosunków w tzw. uniwersytetach wiejskich. Uniwersytety te, utrzymywane z sutych subwencji rządowych, rozdawanych szczególnie hojną ręką przez ministra Poniatowskiego, słyną nie od dziś z uprawiania bardzo dziwnej i jednostronnej polityki, skierowanej swoim ostrzem przeciw religii i Kościołowi. Uniwersytet wiejski w Gaci był już z tego tytułu przedmiotem ostrych ataków katolickich posłów i senatorów, a ks. arcybiskup Teodorowicz w swoim kazaniu zajął się innym takim źródłem propagandy przeciwno-religijnej, opierając się na wydanej ostatnio w Poznaniu broszurze pt. „W walce o własny pogląd na świat”.

Broszura ta jest interesującym pamiętnikiem członkini KSM, która dostała się do „uniwersytetu wiejskiego”, prowadzonego przez rządową (!) organizację „Zw. Młodej Wsi”, czyli „Siewu”, w łowickim. Autorka pamiętnika stwierdziła, że wykłady w tym uniwersytecie były prowadzone w duchu antykatolickim, że w nich atakowano Kościół, i na poparcie swych zarzutów autorka przytoczyła szereg dowodów.

Polska opinia katolicka zgodnie potępiła metody wychowawcze uniwersytetów wiejskich, a mocnym głosem tej opinii było właśnie radiowe kazanie ks. arcybiskupa Teodorowicza.

Zdawałoby się, że jedynym skutkiem takiego zdemaskowania uniwersytetu „Siewu” powinno być wstrzymanie subwencji rządowych dla tej instytucji, tak bardzo mijającej się ze swoimi celami i powołaniem. Nie chcemy w Polsce Hiszpanii i dlatego wszelkie próby akcji przeciwno-religijnej należy tępić w zarodku. Tej prawdy nie chce jednak zrozumieć ozonowy, prorządowy, redagowany przez odstępców z endecji z pp. Piestrzyńskim i Hrabykiem na czele „Kurier Poranny”, który się wybrał z gorącą obroną „Siewu” i jego uniwersytetu. „Kurier Poranny” pisze, że autorka pamiętnika nazywa się — L. Marciniakówna, a „uniwersytet” „Siewu” mieści się w Gluchowie w łowickim. „Kurier Por.” pisze, że rada naczelna Zw. Młodej Wsi „zaprotestowała (!) przeciw kazaniu ks. arcyb. Teodorowicza, „ataki” na ten „uniwersytet” przypisuje „politycznym” względem, a autorkę pamiętnika traktuje jako „historyczkę” i „bigotkę”. Nie obala jednak żadnego z zarzutów, które postawiła w sprawie antykatolickiego ducha panującego w Gluchowie, ale oświadcza:

„Uniwersytet młodowiejski pojęć religijnych nie wpała, z wartościami katolicyzmu się nie rozprawia i stroną praktyk religijnych słuchaczy się nie zajmuje, gdyż to nie leży w pluszczyźnie jego działalności.”

Pomijając to, że wyjaśnienia te są nieścisłe, gdyż w Gluchowie naprawdę uprawiano propagandę przeciwno-religijną, stwierdzić wypada, że ozonowy „Kurier Poranny” dzwinnie łatwo rezygnuje nawet z wpałania w młodzież zasad religijnych. Jakże to pogodzić z katolickim programem „Ozonu”?

Humor polityczny.

NAGROBKI LITERACKIE.

Wacław Sieroszewski.

Sam tu leży. Obok nima — ani niani, ani Grimma.

Wincenty Rzymowski.

Po śmierci oczerniają nawet tę osobę: mówią, że... ściągnął nagrobek.

Maria Jehanne Wielopolska.

Tutaj leży pisarka, tak bardzo zjechanna, że już pisać przestała — wołajmy: „hosanna!”

Juliusz Kaden Bandrowski.

Bezrobotni z wdzięcznością myślą o tym [człeku] bo... uwolnił sto posad i tyleż synekur.

„Nowa Rzeczpospolita”.

List z Francji.

FRANCJA I EUROPA.

Daladier przypomniał Francji słowo „Ojczyzna”.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Paryż, w kwietniu. Była to chwila naprawę podniosła, gdy w nocy z 12 na 13 kwietnia, po kilkunastogodzinnych obradach, wstąpił na trybunę prezydent Daladier, by wygłosić ostatni apel do Izby Deputowanych. Mówił przed parlamentem — ale zwracał się do całego społeczeństwa. Wszystkie ławy poselskie były wypełnione do ostatniego miejsca.

w chwili, poprzedzającej głosowanie, prezydent Herriot wezwał posłów, by oświadczyli swą zgodę na przedłożenie rządu — cała Izba podniosła się z miejsc. Od skrajnej lewicy aż po grupy na wskroś prawicowe wyrósł las podnoszonych rąk. — Oto jedność Francji na wypadek wojny — mówił do mnie jeden z przyjaciół angielskich — oto totalizm wolnego narodu...

Dzieje nasze od 18 wieku aż po dzień dzisiejszy sprzężają się z dziejami Francji. „Pierwsza wojna polska” — była to według określenia Napoleona kampania w roku 1806, dzięki której padła w gruzy pod Jena i Friedlandem potęga pruska. „Drugą wojną polską” — była wyprawa na Moskwę w 1812. Niestety, skończyła się klęską — i nadzieje odrodzenia Rzeczypospolitej przesuwały się o cały wiek. Lecz w roku 1918 druga bitwa nad Marną przekreślała traktat brzeski będący nowym podziałem Polski i w miesiącu opadających liści, w miesiącu pamiętek wraz z pogromem Niemiec dźwigało się nowe Państwo Polskie.

7274



Tak, to właśnie!

Przyprawę „Karo-Franck” spokojnie można dodać do kawy. Jest ona tak praktyczna, a przy tym czyni kawę zdrowszą i smaczniejszą. Dlatego do każdej kawy, nawet do najlepszej, i szczególnie do najlepszej, należy

Karo-Franck

przyprawa w kostkach



Łoże dyplomatyczne i dziennikarskie, bal-kony sprawozdawców zagranicznych i publiczności czerniały tłumem smoków i żakietów, niemal uginając się pod ciężarem masy ludzkiej. Nad olbrzymią salą zawisła przejmująca cisza skupienia, gdy padły pierwsze słowa człowieka, który brał w tak ciężkim momencie odpowiedzialność za losy Francji:

— Wielki i wolny kraj może sam tylko się ocalić, dzięki własnej pracy, własnemu wysiłkowi i własnemu poświęceniu... Przyszłość ojczyzny, jej rola w świecie i utrzymanie tych wielkich, ogólnoludzkich wartości, które reprezentuje Francja — zależy jedynie i wyłącznie od nas samych...

Premier powtórzył kilkakrotnie słowo „ojczyzna”. Za każdym razem, gdy o sklepieniu Izby odbijał się wyraz „patrie” — szedł przez tłum słuchaczy dziwny dreszcz i rozpałały się twarze. Słowo „Ojczyzna” w Anglii i Francji pada niezmiernie rzadko. Nie słyszy się go nawet na skrajnie nacjonalistycznych wiecach. Byłoby szczytem nietaktu nadużywać tego pojęcia jako zwykłego dziennikarskiego frazesu.

Totalizm wolnego narodu.

Od czasów Clemenceau wyraz „patrie” nie powtarzał się w żadnej ministerialnej deklaracji. Dopiero teraz użyto go kilka razy w oświadczeniu rządu. I zdania te miały ogromny ciężar gatunkowy... Gdy

Myślałem o tych słowach idąc przez Pola Elizejskie, na których 19 lat temu odbywał się przegląd zwycięskiej armii i pod Łukiem Triumfalnym szły również kompanie polskie. Francja potrafiła się zjednoczyć w ciągu kilku godzin — i przetrwać cztery lata największych w jej dziejach walk. Wygrano wojnę — ale brak jedności narodowej sprawił, że w czasie pokoju zmarnowano wyniki tak strasznie ciężko okupionego zwycięstwa. I nad Europą zbierają się znów chmury nadciągającej burzy.

Kto zabezpieczy pokój?

Zabezpieczenie pokoju zależy od wielkich państw zachodnich: Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch. Ale przede wszystkim zależy od Francji. Wraz z koloniami liczy Trzecia Republika 110 milionów mieszkańców. Posiada ogromne zasoby materialne i niemniej potężne wartości moralne.

— Francja jest drugą ojczyzną każdego kulturalnego człowieka — mówi się w Holandii i Belgii.

Ale to twierdzenie nie ogranicza się tylko do krajów pozostających pod najbliższym, bezpośrednim wpływem Paryża. Słyszysz je w Rzymie, w Londynie, nawet za Oceanem. I wreszcie bardzo głęboko odczuwa się sens tych słów i w Polsce.

„Polski” socjalizm a żydzi.

Wiadomo od dawna, że Polska Partia Socjalistyczna jest mocno zażydzona. Żydzi grali w niej zawsze wybitną rolę i wycisnęli na niej swoje piętno. Wystarczy przypatrzeć się w wielkich miastach pochodom pierwszomajowym, aby stwierdzić, jak silny jest wpływ i udział rozruchanego żydostwa w stronnictwie, które chce uchodzić za polskie, a chodzi o pasku żydów. Przypomnijmy PPS z żydowskim Bundem, związkiera zawodowym, który jest wylegarnią komunizmu, wyjaśnia nam bardzo wiele. Nie dziw, że PPS zwalcza antysemityzm, że jego członkowie bronią kapitalistów i fabrykantów żydowskich, choć oni właśnie są najgorszymi wyzyskiwaczami mas robotniczych.

O stosunku żydostwa do PPS znajdujemy ciekawe szczegóły w reportażu wileńskiego „Słowa” z Białegostoku. W mieście tym żydzi mają w swych rękach 95 procent przemysłu, 70 procent handlu i 60 procent rzemiosła. Najsilniejsze związki zawodowe (klasowe) mają tam socjaliści, potem idą związki chrześcijańskie. Inne są bez znaczenia. Mimo tej siły socjaliści mają w Radzie miejskiej tylko 1 przedstawiciela na 48 radnych. Czego to dowodzi? Chyba tylko tego, że członkowie związków klasowych nie głoszą przy wyborach na socjalistów. Do związków klasowych należą klasowe, ale z socjalizmem niewiele mają wspólnego. A należeć muszą, bo ich pracodawcy żydzi zmuszają.

Marksizm nie bierze... — pisze informa-

tor „Słowa” — choć fabrykanci żydzi mocno się wysilają. Podobno w fabrykach „Cytron” oraz „Sokół i Silberfennig” zupełnie wyraźnie żąda się od robotników należenia do związków klasowych. Stanowisko kapitalistów żydów bardzo konsekwentne. Solidarność klasowa im nie szkodzi. Oni się boją objawów wzrastającej szybko solidarności narodowej robotników, która robotnika Polaka wiąże z całym polskim społeczeństwem. W marksizmie widzą zapórę przeciw ruchom narodowym.

Taki ciekawy szczegół białostocki. Jest tylko jedna tekstylna fabryka chrześcijańska — to firma Bekera. Właśnie w tej fabryce — potajmo, że płace nie są wcale najniższe — strajk okupacyjny trwał szczególnie długo, strajk aranżowany przez socjalistów.

A mimo to wszystko tylko jeden radny. Chrześcijańskie Związki Zawodowe wzrosły w 1937 roku o 100%. Socjaliści zrozumieli, że tak nie pójdzie. Założyli nową mutację (odmianę) swych związków, gdzie się nie przyjmuje żydów.

Powyższe szczegóły stanowią ciekawy przyczynek do historii Polskiej Partii Socjalistycznej. Robotnik polski też nie jest ślepy i widzi, co się dzieje. To też nie dziw, że w Białymstoku. Chrześć. Zjednoczenie Zawodowe kosztom socjalistów powiększyło w ostatnich czasach liczbę swoich członków o 100 procent i ma już w swych szeregach około 30 proc. wszystkich zorganizowanych robotników w Białymstoku.

Potężna Polska i potężna Francja.

Ta wymowa historycznych faktów nie straciła do dziś dnia swojej przekonującej potęgi. W okresie powojennym popełniono dużo błędów i w Warszawie i w Paryżu. Nie czas jednak dzisiaj o tym mówić i rozgoryczać się przeszłością. Prawdą dziejową jest fakt, który powinien zyskiwać coraz to większe zrozumienie i w Polsce i we Francji. W interesie Paryża leży potężna Polska, mocarstwo skupiające podobnie jak w czasach jagiellońskich około siebie Litwę, kraje bałtyckie, Czechy. A dzisiaj wciągające w orbitę swego promieniowania także i Rumunię. Żaden pakt z Rosją Polski nie zastąpi i znaczenie porozumienia z Moskwą może mieć znaczenie tylko defensywne — to znaczy powinno dawać szanse pewności, że w razie ataku Niemiec — Polska będzie miała zabezpieczoną granicę wschodnią. Pod tym kątem widzenia, pokrywającym się najzupełniej z żywotnymi interesami Francji — powinno się nad Sekwaną ocenić i stosunki polsko-litewskie i polsko-czeskie.

Z drugiej strony siła Francji, jej potężny rozwój mocarstwowy i narodowy leży w żywotnym interesie Rzeczypospolitej. Przede wszystkim ze względu na wzrost hegemonii niemieckiej, którą każdy, prawdziwie narodowymi kategoriami myślący Polak — śledzi z głębokim niepokojem. I tu należy podkreślić z całym naciskiem, że zarzucanie ludziom, zwracającym uwagę na niebezpieczeństwo, idące od Zachodu, jakiegoś „szcucia” na Niemcy — jest najdelikatniej mówiąc, grubym nieporozumieniem. Dobrych, sąsiedzkich stosunków z Niemcami — pragniemy wszyscy. I to zarówno w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej oraz kulturalnej. Nikt w Polsce nie chce napadać na Niemcy, plk, wyrażając się nawet krytycznie o pewnych prądach społeczno-mistycznych w Trzeciej Rzeczy nie zamierza obrażać narodu niemieckiego. Jest dużo Polaków, którzy znają język niemiecki jak swój własny — i potrafią odróżnić słowa Goethego i okopy kultury Wejmaru od innych słów oraz innych fortyfikacji. Ale znają oni również smutne doświadczenie tysiąca lat historii — i dlatego pragną równowagi sił w Europie, dążąc do takiego stanu rzeczy, abyśmy zawsze mogli rozmawiać z Niemcami jako równi z równymi, aby nie powtórzył się ani rok 1795, ani styczeń 1918.

Czy Francja znajdzie jedność?

I dlatego nie mogą być nam obojętne losy przymierza polsko-francuskiego złączonego najściślej z losami Francji. Trzecia Republika natrafiła w ostatnich czasach na poważne trudności. Nie należy nad tym rozdzierać szat — gdyż już Crispien twierdził, że rządzenie społeczeństwem wolnym i posiadającym wielki kult indywidualizmu — jest niesłychanie trudne. Ale dzisiaj, w okresie tak wyjątkowo ciężkim — każdy wysiłek, zmierzający do jak największej jedności kraju jest pracą nie tylko dla dobra swej ojczyzny — ale również dla dobra całej Europy, jej kultury i jej pokojowego rozwoju.

Deklaracja nowego premiera Francji stwierdza, iż tę wielką prawdę rozumiał rząd. Głosowanie w Izbie i w Senacie jest dowodem, że z powagi chwili zdaje sobie sprawę parlament. Teraz kolej na społeczeństwo. Francja, tak zawsze dumna z własnej wielkiej myśli społecznej — musi jak najszybciej odrzucić wszystkie wpływy, nurtujące w części jej mas pracujących a idące z kraju, którego mieszkańcy w tym samym okresie, gdy Europa stała w pełnym blasku kultury Odrodzenia — jedli świeczki i smarowali się dziegiem. Wielkie promienie nowych idei padały ze Wschodu — ale ze Wschodu Morza Śródziemnego, a nasilało je słońce Hellady. Od strony Rosji szło na Europę tylko barbarzyństwo.

Są wszelkie oznaki, że ta prawda dziejowa zaczyna coraz to bardziej utwierdzać się na Zachodzie. W interesie Francji, Polski, Europy należy pragnąć, żeby ten proces pojednania szedł w tempie jak najszybszym.

Dr Tadeusz Kiełpiński



Władysławowo zamiast Hallerowa nie ma żadnego uzasadnienia historycznego.

Znakomity historyk, generał dr Marian Kukiel, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, ogłasza następujące uwagi w „Nowej Rzeczypospolitej”:

„Niefurtunny pomysł przezwania Wielkiej Wsi — Hallerowa Władysławowem spotkał się z należytych przyjęciem w naszej prasie. Zwrócono uwagę zarówno na

NIEWŁAŚCIWOŚĆ ODBIERANIA HALLEROWU NAZWY, ZWIĄZANEJ Z HISTORIA NASZEJ DOJŚCIA DO MORZA,

jak na to, że historyczne Władysławowo nigdy nie istniało w tym miejscu. Znakomity historyk marynarki, kapitan W. Hubert, należyte tę stronę sprawy oświetlił. Znajdują się jednak tacy publicyści, którzy twierdzą, że nazwa Władysławowa dla Wielkiej Wsi jest „poniekąd właściwa”. Dlaczego? Bo są tam ślady fortyfikacji, rzekomo z czasów Władysława IV-go.

Miałoby to jakiś sens w jednym tylko wypadku: **gdyby czymś zgoła nieznanym było położenie fortecy, wzniesionej na rozkaz tego króla przez architekta wojennego Pleitnera w r. 1635 na półwyspie helskim i nazwanej Władysławowem.** Otóż trzeba przypomnieć, że rzecz jest znana dokładnie każdemu, kto się interesuje historią polską i przeszłością jego ojczyzny. Wystarczyło rzucić okiem na mapy współczesne, a gdy szukać kto nie chciał, spojrzeć na wycinek mapy Getkanta z 1637 r., podany u Człowskiemu w jego znanej powszechnie historii marynarki na str. 187; mamy tam oznaczony

„WŁADISLAUSBURG” DOKŁADNIE W MIEJSCU WSI CHALUPY.

Pisze też o tym Człowski.

Co więcej, jest tradycja lokalna, że **wieś ta powstała z upadkiem Władysławowa.** Szańce, wznoszone holenderską manierą w piachu, pozapadały się, faszyny, belki i palisady zbutwiały i spróchniały, wiatr i deszcze dokonały reszty; zostały żołnierskie szatały opustoszałe, gdzie osiedlili się rybacy.

Śladów Władysławowa szukać trzeba koło Chałup. Murowanych nie znajdzie się, bo murów na pewno nie było. Znajdą się może pod warstwą piasku resztki kłód i belek, może jakieś przedmioty, pozostałe po załodze Władysławowa.

DO NAZWY TEJ HISTORYCZNEJ PRETENDOWAĆ MOGĄ SŁUSZNIE I PRETENDUJĄ ISTOTNIE CHALUPY,

mimo skromnej nazwy i skromnego wyglądu jedna z najbardziej uroczych miejscowości półwyspu i wybrzeża. Przeniesienie nazwy Władysławowa na inną miejscowość, dowolnie dobraną, byłoby zlekceważeniem tradycji historycznej i czynu dziejowego Władysława IV, bynajmniej zaś nie jego uczczeniem.

Wielka Wieś może zachować swą nazwę odwieczną, która miała już siedemset lat temu, a

HALLEROWO ZOSTAĆ POWINNO HALLEROWEM”.



Tegoroczne festiwale w Salzburgu, będące zazwyczaj wielką atrakcją artystyczną Austrii, ścigającą do niej z całego świata tysiące bogatych turystów, specjalnie na występy Toscaniniego, odbędą się w tym roku w rozmiarach nieco skromniejszych. Będą one stały pod znakiem Mozarta.

— **Czternaście ofiar eksplozji.** W Pławie odbył się uroczysty pogrzeb ofiar eksplozji w tamtejszym arsenale, których liczba wzrosła do 14 osób. 4 osoby ciężko ranne przebywają w szpitalu.

— **Przy schorzeniach żołądka i jelit, wątroby oraz dróg żółciowych** szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zalewana na czczo, jest doskonałym, niezawodnym, zawsze delikatnie działającym środkiem wypróżniającym. Zapyt. Wasz. lek.

— **Czołgi, tanki i artyleria sowiecka dla Chin.** Sowiety nadal organizują dostawę dużej ilości materiału wojennego dla Chin. W najbliższych dniach mają odejść nowe transporty, składające się z tanków, czołgów oraz artylerii zenitowej.

— **Amnestia polityczna w Czechosłowacji.** Prezydent republiki podpisał w Wielką Sobotę amnestię, obejmującą kilka kategorii przestępstw politycznych, m. in. naruszenie spokoju publicznego, zdradę interesów wojskowych i przygotowanie spisku przeciw państwu.

— **Jackie Coogan skarży matkę i ojczyma.** Jackie Coogan, który jako młody chłopiec był znaną gwiazdą filmową i zarabiał olbrzymie sumy, liczy obecnie 22 lata i jest od kilku miesięcy żonaty. Coogan oświadczył prasie, że nie ma z czego żyć. Podobno wytoczył matce i ojczymowi proces o „miliony”, które zarobił podczas swej kariery filmowej.

— **Najstarszym w świecie człowiekiem jest 157-letni Turek.** Choć w Turcji na ogół przeważają lewicowe kobiety, liczące ponad 100 lat, nad lewicowymi mężczyznami, rekord najbardziej podeszłego wieku pobit pewien stary żołnierz. Turek ten liczy 157 lat i jest niewątpliwie najstarszym człowiekiem na kuli ziemskiej.

— **W Ameryce istnieje przesył rynku używanych samochodów.** Chociaż w ostatnim miesiącu sprzedano 175.000 używanych maszyn, jednak nie dość jeszcze dużo, aby wywołać popyt na nowe automobile. Dlatego to stoja fabryki automobilowe w Detroit. Głównym jednak powodem jest zastój przemysłowy w całym kraju. Ludzie dzisiaj w Ameryce myślą o kupnie chleba a nie o samochodzie...

— **Kochanowski po niemiecku.** W nakładzie W. G. Korna we Wrocławiu ukazał się tom utworów Jana Kochanowskiego w tłumaczeniu S. Wukadinowica. Książka ta spotkała się z przychylną oceną niemieckich kół literackich, które z tej okazji rozpisują się o twórczości Jana Kochanowskiego, szczególnie o jego dziełach lirycznych.

Gorgonowa pragnie wolności. W maju br. upływa 7 lat od chwili uwięzienia Rity Gorgonowej, skazanej przez krakowski sąd przysięgłych na 8 lat więzienia za zamordowanie Lusi Zarembianki. W związku z tym obrońcy Gorgonowej mają zwrócić się do ministra sprawiedliwości z prośbą o darowanie jej pozostałej kary 1 roku więzienia.

4.000 robotników na robotach publicznych w Kieleckim. W chwili obecnej na terenie wojew. kieleckiego zatrudnionych jest na robotach publicznych około 4.000 robotników.

— **„Król” handlarzy narkotykami na wolności.** W lecie po odbytej 3-letniej karze ma opuścić mury więzienne bohater głośnej afery nielegalnego handlu narkotykami, właściciel jednej z największych aptek w Warszawie, Michalis, który handlował nielegalnie morfina i kokaina.

— **Zamach na policjanta.** We wsi Suchawola pow. sarnińskiego, został w czasie patrolowania wsi zraniony wyszłałem z rewolweru posterunkowy Stanisław Feldman. Sprawca amachu zbiegł.

— **Wypadek w Mińsku Mazowieckim.** W czasie targu zdarzyło się, iż spłoszone zostały dwa rasowe konie jednego z okolicznych obywateli, które właśnie zakładano do bryczki. Konie poszły w szalonym pędzie i wpadły na grupę osób, które wychodziły właśnie z bożnicy. Skutek był ten, że wiele osób zostało poturbowanych, a dwóch żydów następnie zmarło z odniesionych ran.

— **Skarbowcy w Kielcach nie chcą żydów.** W Kielcach na walnym zebraniu urzędników skarbowych postanowiono wprowadzić do statutu Związku paragraf aryjski, co da możliwość wyeliminowania żydostwa ze Związku Skarbowców.

— **7 litrów wódki rocznie wypija łódzianin...** Łódź w roku 1936-37 skonsumowała ogółem ogromną ilość 4 milionów 400 tys. litrów alkoholu. W przybliżeniu, więc na każdego mieszkańca Łodzi przypada rocznie około 7 litrów. Łódź przepija proporcjonalnie znacznie więcej niż Warszawa...

— **... a mleko wylewa do rynsztoku.** Z rozporządzenia władz sanitarnych wylano i zniszczono w Łodzi kilkanaście tysięcy litrów mleka, pochodzącego od krów chorych na pryszczycę, fałszowanego lub zawierającego chorobotwórcze bakterie.

— **Dzieci polskie z zagranicy.** Zarząd m. Wilna oraz poszczególne samorządy miast na Wileńszczyźnie czynią przygotowania do przyjęcia na okres wiosenny i letni kolonii młodzieży polskiej z zagranicy. Tego roku gościć będą na Wileńszczyźnie dzieci polskie z Westfalii i Gdańska w liczbie 10.000.

— **Pomnik Dietla w Krakowie.** Na placu przed kościołem oo. franciszkanów w Krakowie ma stanąć pomnik zastępczego prezydenta miasta i rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego dra Józefa Dietla. Pomnik ten dłuta art. rzeźbiarza prof. Dunikowskiego, odlany w brązie ufundowany został przez obywateli Krakowa.

Jak będzie wyglądał kanał łączący Wartę z Gopłem. Cztery śluzy i dwa porty.

Projekt nowego kanału, opracowany przez inż. Władysława Kollisa wespół z 7 innymi inżynierami i 20 technikami jest inwestycją na skalę Porąbki czy Różnowa. Koszt jego obliczony jest na ca 7 milionów złotych a czas budowy, w zależności od natężenia kredytów, na 2 do 3 lat.

Kanał rozpoczynać się będzie od zakretu Warty pod Morzysławiem o 4 km od Konina, który ma w przyszłości zostać połączony boczną kolejową i bitym traktem.

Z uwagi na różnicę poziomów kanał zacznie się śluzą, która jednocześnie chronić będzie szeroką dolinę morzysławską od wiosennych zalewów, regulując stan wody w rzece. **Druga śluza** zamykać będzie wejście kanału do jeziora Pątnowskiego. W dalszym ciągu kanał pójdzie przez jezioro Pątnowskie, Fąsowskie, Mikorzyńskie, Siesińskie, przez mały Parów i jezioro Czarne. Na całym tym odcinku poziom zwierciadła wody będzie jednakowy. Spadek zaczyna się dopiero od wsi Gawrony, pod którą zostanie ustawiona **trzecia śluza**, a zaraz za nią czwarta.

Dalej kanał pobiegnie doliną do Gopla.

Szerokość kanału w części górnej wynosić będzie 32,20 mtr, szerokość dna 19 mtr, głębokości przewidziana jest na 2,20 m.

W ten sposób kanał uzyska znaczną spławność. Z łatwością bowiem będą po nim mogły kursować berlinki (szkuty) 600-tonowe. Do nich też dostosowane zostały rozmiary śluz. Szerokość komory wynosić będzie 9,60 mtr, a jej długość 56 metrów.

Portów przewidziano dwa: w Morzysławiu i w Przewozie u wpuści do Gopla. Poza tym uruchomione zostaną dwie przeładownie: w Slesinie i Rudnicy.

Kanał ożywi całą połać kraju.

— **Wystawa filatelistyczna.** Między 3 a 8 maja odbędzie się w Warszawie V ogólnopolska wystawa filatelistyczna. Wystawa odbędzie się w salonach kasyna garnizonowego.

— **Wjazd 1000 robotników rolnych do Niemiec.** Z Wielunia wyjechała do Niemiec nowa partia 1000 robotników zarekrutowanych w pow. wielunińskim do sezonowych robót rolnych na terenie Rzeszy.

patrywał na jej tak zwane wtrącanie się. Jeszcze raz z naciskiem przeczytała na głos Rodney'owi ostatnie zdanie z listu Georges'a:

— „Kto by chciał zaarrestować Filipa musi najpierw w ten czy inny sposób przemóc dobosza na tenisie”.

— Czy to nie szczyt? Przecież Filip pisze do siostrzeńca: „Łam sobie głowę nad tą zagadką”. W tych słowach mieści się klucz do zagadnienia, nad którym się głowimy. Rod — dodała ciszej — a gdyby było sekretne wejście przez ścianę od kortu tenisowego?

Rodney nic nie odpowiedział, zły i zamknięty w sobie. Alina, zbита z tropu jego lekceważącym obejściem, jednak nie dała za wygraną.

— Tym by się tłumaczyło, że Larking mógł wejść do Barry'ego niepostrzeżenie.

Widząc, że w dalszym ciągu Rodney nie reaguje, dodała:

— I Dane czyni podobne przypuszczenie.

Rodney obruszył się na wzmiankę o Danie. Powtórzył za nią bezdźwięcznym głosem:

— Dane?...

— Tak, Dane, pomocnik Mandertona. Widziałam go teraz na tenisie, badał rezonans ściany.

Rodney patrzył na nią pytająco, ale nie otworzył ust. Ona zaś pośpiesznie dorzuciła:

— To jest tylko jego osobiste przypuszczenie, którego on bardzo na serio nie bierze, ale mnie ta myśl nie daje spokoju. Bo gdy Dane zaczął wyluszczać swoje argumenty przypomniałam sobie, że gdzieś czytałam w listach Georges'a o Filipie wzmiankę o tajem-

nym przejściu. Istotnie pamięć mnie nie zawiodła. Posłuchaj, Rod — Alina zbliżyła się do niego — jeżeli Filip wspomina dobosza w związku ze swoją ucieczką, czy nie tłumaczy to sceny, którą widziałam zeszej nocy na korcie? Odsunął się od niej marszcząc czoło i brwi z widocznym niezadowoleniem. Ona w dalszym ciągu starała się go przekonać.

— A ty myślałaś, że mi się przywidziało. Ale tak nie było Rod! Najwyraźniej słyszałam hałas, potem malowidło znikło i jakaś postać przemknęła się pod ścianą. A więc ktoś posługiwał się sekretnym przejściem.

Rodney wciąż unikał jej wzroku, ale od czasu do czasu spoglądał na nią spod przymrużonych powiek. Zapytał krótko:

— Wspomniałaś o tym Dane'owi?

— Naturalnie, że nie — odpowiedziała z oburzeniem. — Przecież umawialiśmy się z tobą, że będziemy razem pracować. Na myśl mi nie przyszło zwierzyć się z moich odkryć komu innemu jak tobie.

Uśmiechnął się nieszczerze i chwytając ją za rękę, dodał:

— Widzę, że się zbytnio przejmujesz. Cofnęła rękę.

— Jeszcze mi nie wierzysz? Ja nic nie zmyśliłam.

— Może nie rozmyślnie — odrzekł — ale jesteś — jak wszyscy w domu — bardzo zdenerwowana. A gdy nerwy doznają silnego wstrząsu, imaginacja rozwija skrzydła.

— Imaginacja?

— Tak — rzekł ponuro.

Alina wskazała manuskry.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

63)

(Ciąg dalszy)

Ale tego przypuszczenia nie uważaliśmy za realne. Pan Hemingway zapewnił nas, że tajemnicze zniknięcie wuj zawdzięczał łapówce zrecznie wsuniętej w rękę agentowi, pilnującemu głównego wejścia; po czym wskoczył do karety, czekającej na niego i umknął”.

Rodney przerwał czytanie i patrzył badawczo na Alinę. Ona przewróciła parę kartek i wskazała mu palcem ustep z innego listu:

„Dziś miałem list od mego wuja. Pojechał do Calais i daje mi różne wskazówki co do interesów, które mam dla niego załatwić. Muszę przytoczyć oryginalne zakończenie listu. „Gdyby komornik znowu się zgłosił, niech Marek mu powie, że ktoby chciał zaarrestować Filipa, musi najpierw w ten czy inny sposób przemóc dobosza na tenisie. A teraz kochany siostrzeńce, łam sobie głowę nad tą zagadką”. Wuj tu wspomina dobosza malowanego na ścianie.

Przypuszczam, że to przenośnia. To tyle, co głową rozwalić mur”.

Rodney nie czyniąc żadnych komentarzy, chciał przejrzeć dalsze listy, ale Alina wstrzymała go. Położyła mu pieścizliwie rękę na ramieniu.

— Rodney, drogi, chcę się podzielić z tobą moimi myślami.

Czuła się ważną osobistością, w oczach jej malowała się radosna duma, ale pod jego spojrzeniem zmieszana się. Coś w wyrazie twarzy Rodneya zmieniło się. On, który tak bliskim jej się wydawał, gdy oboje odczytywali listy Georges'a, nagle zobojętniał. Stał się smutny i roztargniony. Z rozczarowaniem spostrzegła, że ich wzrastająca przyjaźń zachwiała się. Tylko nie rozumiała dlaczego? Czy obraził się na nią za szperanie w rodzinnych papierach? Może uważał za niestosowną z jej strony gorliwość w zajmowaniu się nieswoimi sprawami. Ale pocieszyła się myślą, że gdy Rodney się dowie, w jakim celu to robi, inaczej będzie się za-

DZIAŁ GOSPODARCZY

Głos nowego pokolenia kupców o nestorze B. Kasprowiczu.

Na marginesie 50-letniego jubileuszu samodzielnego zawodu i pracy zawodowej nestora handlu i przemysłu na ziemiach polski, byłego prezidenta Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, radcy Bolesława Kasprowicza z Gniezna chcemy przypomnieć, zwłaszcza młodszemu pokoleniu, działalność i zasługi Jubilata na odcinku gospodarczym z terenu Bydgoszczy i obwodu nadnoteckiego — choćby od 1921 r. kiedy Ministerstwo Przemysłu i Handlu powierzyło Jubilatowi spolszczenie i zorganizowanie Izby Przemysłowo-Handlowej według polskiego ustroju.

W historycznej chwili, gdy w styczniu 1920 r. Orzeł Biały rozwinął swe skrzydła i ponownie na wieki objął panowanie nad Bydgoszczą, stolicą gospodarczą Pomorza nie była zasobna w polskie placówki gospodarcze. Dzięki eksterminacyjnej polityce zabórczej handel, przemysł i banki oprowadzone były w łwiej części przez element obcy i wrogo nastawiony do handlu i przemysłu polskiego. Polak — prawowity gospodarz tej ziemi — na odcinku kilkudziesięciu lat nie miał nawet przedstawiciela w Izbie bydgoskiej. Urządzone przez Jubilata w gnieźnieńskim okręgu wyborczym — na kilka lat przed wojną — mobilizacja sił polskiego handlu i przemysłu, wywalczyła dopiero po raz pierwszy miejsca dla polskiej reprezentacji handlu i przemysłu w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

To też, gdy ster Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy oddany został w ręce Jubilata — tegoż wytrawnego bojownika o polski handel i przemysł — oblicze odcinków placówek gospodarczych doznało szybkiego przeobrażenia, a same opanowane zostały przez żywioł polski, tak że gdy w 1923 r. odbyły się pierwsze wybory do Izby według ustroju polskiego, element obcy nie zdołał przeprowadzić żadnego przedstawiciela do tej instytucji.

Jubilat świadom tego, że zadania, jakie stoja przed polskim życiem gospodarczym, spełnić będzie mógł należycie dobrze wykształcony kupiec, kołata osobiście w sierpniu 1923 r. u ówczesnego ministra wyznał religijnych i oświeceni publicznego p. Głabińskiego o wyższą szkołę handlową dla Bydgoszczy. Zabiegi uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem tak, że już dnia 16 października 1923 r. szkoła ta powołana została do życia. Uczelnia ta jest obecnie Liceum Handlowe przy ul. Królowej Jadwigi, dla którego Jubilat postarał się o tak piękny gmach. Była to wówczas pierwsza szkoła zawodowa tego typu w Polsce! Służyła ona za wzór, gdyż typ ten rozpowszechniony został w całej Polsce. Z jego też inicjatywy powstaje „Szkoła Handlu Morskiego i Techniki Portowej w Gdyni”. O roli, jaką szkoła ta dziś spełnia, wspominać nie będziemy. W roku 1924 pod egidą Jubilata otwarto w Bydgoszczy stały pokaz wizerów przemysłowych.

Jubilat już w 1924 r. zdał sobie sprawę z potrzeby budowy kanału Warta — Gopło, to też we wrześniu 1924 r. patronuje odbytemu w Bydgoszczy zjazdowi i zagadnieniu temu nie szczędził poparcia materialnego i moralnego. Później organizuje w Bydgoszczy Giełdę Drzewną.

W chwili nieufności nie tylko społeczeństwa, lecz i sfer gospodarczych do budowy portu i miasta Gdyni, Jubilat organizuje

Zmiana statutu Pom. Izby Rolniczej.

Zarządzeniem p. ministra rolnictwa i reform rolnych statut Pomorskiej Izby Rolniczej uległ poważnym zmianom.

§ 44 statutu mówi, że prawo wybieralności mają osoby, które ukończyły 30 lat i są właścicielami, dzierżawcami lub kierownikami położonych w okręgu izby gospodarstw rolnych.

Głosowanie jest tajne i odbywa się w ten sposób, że wyborca wywołany przez przewodniczącego wkłada do otrzymanej od przewodniczącego koperty kartkę z nazwiskiem, a w razie potrzeby i imieniem jednego tylko z kandydatów i oddaje tę kopertę do rąk przewodniczącego, który wrzuca ją do urny wyborczej. Wyborcy przybywający w toku głosowania już po wywołaniu ich nazwisk, ale jeszcze przed zamknięciem głosowania, mogą oddać głos po wszystkich innych głosujących.

Pomorzę podzielono na 18 okręgów wyborczych, z których każdy wybiera jednego radcę.

Okręgi i ich numeracja przedstawiają się następująco: I — powiat brodnicki, II — bydgoski i miasto Bydgoszcz, III — chojnicki, IV — grudziądzki, m. Grudziądz i wąbrzeski, V — inowrocławski i m. Inowrocław, VI — kartuski, VII — kościerski, VIII — lipnowski, IX — nieszawski, X — lubawski, XI — morski i m. Gdynia, XII — rypiński, XIII — starogardzki i tczewski, XIV — świecki, XV — szubiński i wyrzyński, XVI — toruński, m. Toruń i chełmiński, XVII — włocławski i m. Włocławek.

w dniu 10 maja 1926 roku pierwszy zjazd przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej z Małopolski i byłego zaboru pruskiego (Izby na terenie Kongresówki wówczas nie istniały) do Gdyni, gdzie występuje z szeregiem postulatów, które znalazły później posłuch i służyły jako wytyczne dla naszej polityki morskiej.

Spora wysiłku i pracy włożył Jubilat o koło powołania Izby Przemysłowo-Handlowej na całym terenie państwa o jednolitym ustroju. W roku 1927 potrafił skutecznie obronić bydgoską Izbę od zagłady i wy-

Motoryzacja a drogi na Pomorzu.

Sprawa motoryzacji, tak ważna dla życia gospodarczego i dla obrony kraju, ruszyła nareszcie z miejsca i jest nadzieja, że za kilka lat Polska nie będzie potrzebowała się wstydzić, iż pod względem ilości wozów znajduje się wśród cywilizowanych państw europejskich na szarym końcu.

Jeżeli chcemy, by tempo motoryzacji się wzmogło, nie możemy zapominać, iż przyrost samochodów stoi w prostym stosunku do stanu dróg, który niestety jest u nas jeszcze opłakany.

Przywykliśmy przy omawianiu kwestii drogowej tłumaczyć się stale brakiem funduszy, co jest wprawdzie usprawiedliwieniem wygodnym, lecz nie zupełnie istotnym. Jedną bowiem z głównych przyczyn mizerii szosowej jest wadliwa organizacja służby drogowej, brak kontroli i bezplanowość w dysponowaniu pracą i środkami, na skutek czego wiele pieniędzy i wysiłków idzie na marne.

Jest zjawiskiem wysoce znamionym, że w niektórych powiatach Pomorza, i to nie najbogatszych, drogi są względnie dobre, podczas gdy na terenie innych powiatów, przy prawie równym nasileniu ruchu, są okropne, co dowodzi, że stan dróg zależy w znacznej mierze od inicjatywy, energii i zmysłu organizacyjnego poszczególnych władz administracyjnych.

Typowym przykładem szosy kompletnie zaniedbanej jest odcinek Grudziądz — Toruń. Odcinek ten dałby się porównać z człowiekiem, ubranym w cylinder, frak i lakierowane trzewiki, lecz posiadającym poza tym tylko podartą, miejscami źle cerowaną koszulę. Cylindrem i frakiem to przestrzeń z Torunia do Chełmży, lakierami szlak z Mniszka do Grudziądza, a podarta koszula reszta, i to wcale pokazna, bo długości z górą 40 km.

Automobilista, jadący z Torunia do Grudziądza, zażywa przyjemności szybkiej jazdy do Chełmży, by poza tym miastem wpaść w teren usiany lejami i podobny więcej do pobojuwiska pod Verdun, aniżeli do szosy w kraju cywilizowanym. Z małymi wyjątkami, kawałków uspanych świeżo w roku ubiegłym, które przy braku jakiegokolwiek konserwacji znów się rozlażą, wyboje, miejscami wielkości miednicy, towarzyszą nam podroźnemu aż poza Mniszkę i tylko ostatnich kilka kilometrów nowopolożonej kostki przypomina nam znowu, że przecież znajduje się w Europie.

Zdawałoby się, że na 40 kilometrach od Chełmży do Mniszka, nie było od lat gruntownych remontów, a tymczasem było ich sporo i droga tylko dlatego jest tak zła, że nowosypiane odcinki pozostawiono, zaraz po ukończeniu, na lasce Opatrzności.

Jest starą zasadą, że jeżeli chce się utrzymać szosę w dobrym stanie, należy nawierzchnię posypywać stale drobnym żwirem, rozrzuconym przez opony samochodowe na boki, a powstałe początkowo małe dziury, natychmiast reperować. O ile się tego nie robi, koła pojazdów stykają się bezpośrednio z górną warstwą tłucznią i wyrwyją kamyk po kamyku, szczególnie gdy po długotrwałych deszczach nasyp rozmoknie. Gdy tylko ukazują się na szosie rozsiane kamyki, jest to znakiem, że nawierzchnia się rozpada.

Dowodem, jak długo może służyć prawidłowo usypana droga, jest odcinek Gniezno — Poznań, gdzie pomimo, iż ruch jest bardzo znaczny, a ostatni generalny remont odbył się kilka lat temu, szosa jest doskonała, bo stale i konsekwentnie się przy niej pracuje.

Jadąc do Poznania w pierwszych dniach marca, stwierdziłem, że podczas gdy od Grudziądza do Inowrocławia nie było widać ani jednego rzeczywiście pracującego droźnika, za Inowrocławiem było już lepiej, a za Gniezmem naprawy były w pełnym toku. Podróżując dużo samochodem, obserwuję naszych droźników na Pomorzu od szeregu lat i rzadko kiedy widzę ich pracujących faktycznie i planowo.

Niedawno zapytałem pracującego na odcinku między Chełmżą i Stolnem, dlaczego kopie rów, a nie lata dziur i nie posypuje nawierzchni leżącym po bokach żwirem, na co mi odpowiedział, że drogomistrz ka-

sunął projekt utworzenia w Gdyni Izby dla spraw morskich, a bydgoskiej Izbie powierzyć wyłącznie sprawy śródlądowe całego Pomorza.

W roku 1927 należał do głównych organizatorów „Pierwszej Wystawy Wodnej w Bydgoszczy”.

Jubilat jako prezydent Izby mógł się poszczycić wzorową gospodarką finansową.

Przytoczyliśmy tylko fragmenty działalności Jubilata, karta historii Jego jest tak obfita, że wymaga naświetlenia w obszernych ramach, by z pracy Jubilata mógł czerpać wzory każdy młody kupiec i przemysłowiec.

Urząd prezydenta Izby Przemysłowo-Handlowej piastował do 14 marca 1929 r. W dowód położonych zasług mianowany został honorowym prezydentem Izby.

T. W.

zał mu kopać i on musi słuchać, chociaż zdaje sobie sprawę, że nawierzchnia jest ważniejsza, albowiem wykazuje już dziury, pomimo iż gruntowny remont był przeprowadzony w roku ubiegłym.

Cóż warte jest kopanie rowu przez jednego człowieka? Gdyby chciał wykopać go na całym swym odcinku, potrzebowałby na to kilka lat! Notabene, gdy jechałem tą samą drogą kilkanaście dni później, drożnika przy kopaniu rowu nie było, a wykopał go zaledwie kilka metrów.

A jak wygląda szosa Świecie — Bydgoszcz, albo Grudziądz — Nowe, z wyjątkiem kilku kilometrów, albo Świecie — Tuchola do granic powiatu tucholskiego i jak wiele innych, nawet na głównych szlakach?

Jazda tymi drogami to pasmo męk i irytacji i nie możemy się dziwić, że ilość nowych samochodów na Pomorzu jest jeszcze znikoma, a ruch turystyczny minimalny. Na zagranicznych turystów w razie w ogóle liczyć nie możemy, zaś jeżeli już ktoś zdobył się na odwagę i przejechał granicę zbieżną z asfaltowej drogi Chojnice — Tczew, to albo prędko zawrócił, albo opowiada po powrocie, iż zdawało mu się, że był w Albanii lub w Abisynii, ale tylko tam gdzie nie dotarli jeszcze Włosi.

Kto widział drogi zachodnio-europejskie, i to niekoniecznie autostrady, ten dopiero umie ocenić, jak niesłychanie daleko znajdujemy się pod względem możliwości automobilowych poza przeciętną prawdziwą Europę.

Porządek drogowy to rozdział dla siebie, również niewesoły. Przepisy istnieją i to słuszne, lecz niestety nikt się ich nie trzyma, na skutek czego panuje kompletna anarchia. Rowerzyści jada, jak dawniej, parami albo czwórkami i nie mają w nocy przeważnie ani światła, ani wprowadzonych ostatnimi przepisami czerwonych szkiełek. Wozy konne toczą się po szosie, gdzie im się podoba i skręcają na sygnał w ostatniej chwili wedle własnego uznania, latarni przy wozach często brak i nieraz się zdarza, że w nocy wylaniają się tuż przed reflektorami kontury ogromnych pni, umocowanych na wozach tak, że wykonują one stale ruch wahadłowy na boki, którego nie sposób obliczyć i który zagraża wymijającym samochodom.

Dlaczego w Gdańsku nie spotyka się w nocy rowerów i wozów bez światła? Dlaczego wozy wiozące drzewo mają prócz światła umocowane z tyłu na pniach czerwone chorągiewki, które widzi się z daleka? Dlaczego wreszcie każdy wóz ciężarowy ma z tyłu czerwoną błyszczącą blaszkę i dlaczego wreszcie wszyscy jada, wymijają i skręcają prawidłowo?

Nie pomogą tabliczki przymocowane do drzew, a wzywające do jazdy prawą stroną, nie pomogą również pouczenia, natomiast pomogą, i to z pewnością, surowe kary nakładane doraznie na wykraczających i ogłaszane zarówno w prasie, jak i inny, praktykowany po wsiach sposób.

Jak długo wykonanie przepisów nie jest konsekwentnie kontrolowane i w razie potrzeby wymuszane, wszelkie zarządzenia pozostaną martwą literą, a nawet działają demoralizująco, gdyż wychowują ludność w mniemaniu, że nie wszystkie nakazy władz muszą być respektowane.

Wiosna się rozpoczęła, czas więc wziąć się do pracy na szosach i do uporządkowania ruchu!

A. N.

Wydawnictwa gospodarcze.

Ekonomista. Kwartał I. 1938 r. zawiera wspomnienie o śp. prof. Władysławie Grabskim i z ważniejszych rozpraw drugą część „Próby ogólnej teorii gospodarki planowej” Jana Drewnowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już przyjeżdżają Litwini do Polski.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo”, w ubiegłych dniach bawiło w Polsce kilka osób ze sfer przemysłowych Litwy nawiązując kontakty z polskimi przemysłowcami.

Rolnicy nie zapominają o obniżce nawozów sztucznych.

Zdawałoby się, że rolnicy, zaabsorbowani wiosennym okresem robót w polu, zapomnieli już o jednym ze swoich najważniejszych postulatów z końca ubiegłego roku, a mianowicie o obniżce nawozów sztucznych. Tymczasem tak nie jest. I jakkolwiek obniżka ta jest już na bieżący okres nieaktualna, rolnicy bynajmniej nie zaprzestali domagać się jej na przyszłość. Dowodem tego jest uchwała walnego zgromadzenia Śląskiego Związku Kół Rolniczych, która brzmi następująco:

„W dziedzinie kosztów produkcji zboża zjazd uważa, że najważniejszym czynnikiem, zwiększającym koszty produkcji, a przez to obniżającym dochód rolnika, jest za drogi nawóz sztuczny. W celu więc zwiększenia wydajności zboża z hektara, a tym samym podniesienia stopy życiowej rolnika i niedoborów bilansu zbożowego i pasz, zjazd zdecydowanie domaga się radykalnej niżki cen za nawozy sztuczne, a zwłaszcza za azotowe, przy czym zaznacza, że uzasadnioną gospodarczo może być tylko obniżka wyraźna, sięgająca do poziomu światowego”.

TRUSKAWIEC

Zdrowiskowo siarczano-solankowe
leczy wszechstronnie

SEZON WIOSENNY
OD 1-go KWIECZNIA

„Naftusia” oraz sól gorzka „Barbara”
do nabycia w aptekach i drogeriach.

Związek Obrony Przemysłu Polskiego

dzieli przemysł rdzennie polski od tzw. krajowego.

Jednym z najważniejszych wydarzeń gospodarczych na terenie Polski Zachodniej było w ostatnich dniach trzynaste roczne zebranie Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, któremu przewodniczył w Kole Towarzystw „Bazar” prezes Związku p. Fr. Maciejewski.

W obradach wzięli udział wybitni przedstawiciele organizacji społecznych świata przemysłowego i kupieckiego jak również licznie zgromadzona prasa.

Zarządowi Związku uchwalono absolutorium za działalność w roku 1937. Dyskusja poświęcona była w znacznej mierze omówieniu bardzo szerokiego planu pracy Związku na najbliższą przyszłość.

Zadania Związku generalnie ujęte w hasło — Obrony Przemysłu Polskiego, jego ofensywy i walki zdobywczej, realizowane są w mnogich odcinkach na całym terenie kraju. Związek organizuje polskie siły gospodarcze i siły społeczne.

Związek prowadzi bardzo pilną propagandę rdzennie polskich interesów gospodarczych nie tylko w kraju ale również w ośrodkach polskiej emigracji za granicą, a zwłaszcza na terenie Stanów Zjednoczonych A. P.

O tym, który produkt jest polski, jaka hurtownia i jaka wytwórnia jest polską — mówi wydany w coraz to większej objętości i stale wzrastającym nakładzie „Skorowidz Firm Polskich”, zawierający wykaz tysięcy placówek polskich i będący najlepszym drogowskazem i przewodnikiem po przemysle i handlu polskim.

Bardzo doniosłe znaczenie posiada również akcja oznaczania produktów rdzennie polskiego pochodzenia wspólnym znakiem „Młota pod Koroną”, gwarantującym klientowi polskości nabytego towaru. Zagadnienie to omówił na zebraniu Związku w obszernym referacie p. mgr A. Robiński.

Znak „Młota pod Koroną” rozpowszechniający się powoli, ale stale — ma do odegrania dużą rolę w walce o unarodowienie przemysłu i handlu naszego. Jest on widocznym znakiem polskości, gwarancją dla społeczeństwa i doskonałą reklamą dla produktu.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 15 kwietnia 1938 r.

Koniczyna czerwona 130,00—140,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 220,00—245,00; Koniczyna 261ta w łuskach 36,00—40,00; Koniczyna 261ta odłuszczona 35,00—40,00; Przełot 107,00—115,00; Rajgras angielski 80,00—90,00; Tymotka 35,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka latowa 27,00—29,00; Wiczka zimowa 00,00—00,00; Peluska 22,00—24,00; Groch Wiktorja 23,00—25,00; Groch polny 24,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rzepek zimowy 54,00—56,00; Rzepek letni 50,00—52,00; Rzepek zimowy 51,00—52,50; Siemię lniane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Lubin 261ty 12,00—14,00; Lubin niebieski 13,00—13,50; Gorczyca 32,00—35,00; Fatajka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 0,00—24,00; Buraki pastewne Eckendorfy 261te prima h-dow i 60,00—65,00; Buraki pastewne Eckendorfy czerwone prima hodowli 55,00—100,00.

Humor w sądzie, policji, więzieniu

Policjant finansista. — Twarz, która siadała na rower. — Gdy Wysoki Sąd był mały...

Raporty policyjne, rozprawy sądowe, więzienia nastroją baczny obserwatorowi bezlik zabawnych sytuacji. Tym baczny obserwator okazał się sędzia Madey który swoje zabawione humorem spostrzeżenia publikuje w „Głosie Sądownictwa”, organie Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

Policjanci w swych raportach wyrażają się nieraz o przedstawicielach i okuratury w sposób zgoła konfidencjonalny. Np. „przesyłam podejrzanych z prośbą o zaarrestowanie, gdyż niewątpliwie będą się oni dopuszczali różnych matactw zgodnie z poleceniem Pana Prokuratora...” lub „podejrzanej nie zatrzymano, gdyż symuluje

Policjant, który się niczym nie przejmie, pisze, że „wesele było huczne i spokojne; dopiero po powrocie z kościoła zaszła niemiły incydent, gdyż zabito starszego drużbę”.

Przedstawiciel porządku społecznego, nie bardzo orientujący się w sprawach rodzinnych stwierdza, iż „oskarżony ma liczną rodzinę: żonę, 7 dzieci, teściową i dwie krowy oraz 8 morgów gruntu”. Drugi znów oświadcza: „Skazany majątku nie posiada, jest kawalerem, ale żyje w celibacie z Zofią X. i ma pięcioro dzieci”.

Ścisłość w raportach policyjnych wygląda następująco:

„Świadków kradzieży nie może być, bo wiadomą jest rzeczą, że przestępca idzie kraść w nocy, kiedy porządni ludzie śpią”.

„Nie był to czyn nierządny, gdyż sprawca miał do czynienia jedynie z klatką pierwszą poszkodowanej”.

HUMOR NA SALI SĄDOWEJ.

Zeznania zaciętrzewionych bądź też cum bona fide zeznających świadków, mimo wielkiej powagi panującej w sali sądowej zmuszają nieraz sędziego do ukrycia uśmiechniętej twarzy w stosie aktów i przywołania publiczności do spokoju.

Świadek zapytany po czym poznał oskarżonego, odpowiada: „Po twarzy. Jest to ta sama twarz, która wtedy siadała na rower”.

Powód zapytany czy oświadczył przekałał się o uszkodzeniu dachu, przypisując blacharzom nieludzkie zdolności, mówi: „Nie.

Jakżeż człowiek mógłby wejść na dach, przecież to tylko blacharz potrafi”.

Jeśli sędzia i adwokat znają się dawno i dobrze — wymiana zdań między nimi nawet podczas sprawy sądowej traci na oficjalności. Jakiś adwokat, znający sędziego od dziecka, oświadczył w swym przemówieniu: „Gdy Wysoki Sąd był mały, to był tutaj tylko puste place. Nawet teraz, gdy Wysoki Sąd idzie z żoną na spacer, to może sam się przekończy...”

I srodzy sędziowie, z całą stanowczością ferujący wyroki, potrafią „palnąć” dowcip, który chętnie zamieściło najlepsze pismo satyryczne Sędzia, wydając wyrok uniewinniający, ostrzega: „Sąd uważa, że oskarżony jest niewinny, ale na przyszłość niech się do już nie powtórzy...”

HUMOR „SZAREGO DOMU”.

Nawet w więzieniu zdarzają się tak groteskowe poważne fakty, że niepodobna wstrzymać się od uśmiechu.

Charakterystyczne jest ustosunkowanie się kryminalisty do przedstawicieli sądownictwa. Więzień, skazany za okradzenie mieszkania prokuratora, pragnąc uzyskać zwolnienie przed terminem, tłumaczył się, że popełniając kradzież nie wiedział, iż okradł prokuratora. „Swojego przecież bym nie okradł...”

Uśmiech Temidy jest jak wspomnienia sędziego Madey'a — łagodny i ludzki. Nawet wtedy, gdy bogini sprawiedliwości śmieje się szeroko i serdecznie.

Słońce na wiosennym spacerze.



W berlińskim ogrodzie zoologicznym po raz pierwszy w tym roku słońce wyszły na wiosenny spacer na świeże powietrze.

nem kilka żydowskich aryj i piosenek. Po tym występie Izaak bił szalone brawa; na jego twarzy zarysował się wyraz dziwnej radości, który zanepokoił bardzo p. Blocha.

Z kolei poproszono i Izaaka, aby dał dowód swego towarzyskiego talentu. Izaak wstaje więc i wygłasza następujące przemówienie:

„Nie umiem wprawdzie śpiewać tak pięknie jak Bloch, lecz, jeżeli państwo pozwolą, zaprezentuję małą sztukę kuglarską, która zadziwi wszystkich”.

Po tych słowach Izaak podchodzi do stołu, bierze srebrny nóż w złotej oprawie, zupełnie podobny do tego, który Bloch sobie przywłaszczył i w obecności wszystkich wkłada go do jednej ze swych kieszeni, których uszycie jest wyłączną tajemnicą krawców żydowskich.

Następnie zwraca się do zebranych i mówi:

„Jak państwo zauważyli, przedmiot znalazł się w mej kieszeni. A teraz proszę uważać! Kiedy doliczę do trzech usunę go stamtąd w tajemniczy sposób i sprawię, że znajdzie się w kieszeni jednego z panów tu obecnych”.

Na te słowa nagły niepokój ogarnął kilku panów. Mieli oni nawet szaloną ochotę natychmiast wymknąć się do innego pokoju. Niestety, było już za późno.

— Raz! Dwa! Trzy!!!
Wygłosiwszy uroczyste te słowa, Izaak ciągnął dalej:

„Nikt niczego nie zauważył i na pewno państwo nie wiedzą, gdzie znajduje się w tej chwili ów srebrny nóż. Otóż jest on w kieszeni Blocha. Proszę się o tym przekończyć”.

Na różno Bloch chciał się wymówić. Chcąc nie chcąc, musiał pokazać swoje kieszenie i oddać srebrny nóż, podczas gdy Izaak zbierał huczne oklaski za swą nadzwyczajną zręczność.

Nie trzeba dodawać, że Izaak „swego” noża nie zwrócił nigdy. ani też nie podzielił się cumą zań otrzymaną z Blochem, na którym w tak dotkliwy dlań sposób zemścił się.
S. D.-M.

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

KOMSOMOŁ OPRÓŻNIA SIĘ Z KOBIET.

„Komsomołcy” nowego ośrodka przemysłowego Magnitogorsk na Uralu otrzymali polecenie „uporządkowania ewidencji komsomołskiej”. Rozpoczęto się natychmiastowe poszukiwania za członkami organizacji oraz ustalanie, kto z nich jest członkiem czynnym, kto zaś nominalnym. Okazało się, iż większość młodych mężatek-komsomołek, automatycznie wychodzi z organizacji po wyjściu za mąż. Stwierdzono również, że ogół młodzieży ustosunkowuje się do organizacji komsomołskiej niechętnie. Centralne władze komsomołców domagają się sprawdzenia przyczyn tej bierności i powtórnego wpisania na listę komsomołu tych, którzy porzucili jego szeregi. Fakty te świadczą o coraz większym zaniku popularności komsomołu.

„MILITARYZACJA LITERATURY”.

W ZSRR rzuconą hasło „mobilizacji moralnej” ludności sowieckiej w związku z czynionymi od pewnego czasu przygotowaniami wojennymi. Hasło to rzuciła grupa wyższych oficerów, słuchaczy inżynierskiej akademii wojskowej im. Kujbyszewa w Moskwie. Zamieścili oni w „Literaturnej Gazecie” (organ związku pisarzy sowieckich) list otwarty do pisarzy, domagając się od nich, aby literaci zaczęli pisać książki, mające na celu spopularyzowanie sowieckiej armii oraz sowieckiej służby wywiadowczej z komisarzem Jeżowem na czele. Wystąpienie wyższych oficerów jest niewątpliwie inspirowane przez Kreml. Owa „militaryzacja literatury” w ZSRR jest charakterystycznym objawem gorących przygotowań wojennych.

Szara Sowa, ambasador puszczy.



Grey Owl

Grey Owl (Szara Sowa), po indyjsku Wa-Sha-Quon-Asin, kierownik parku narodowego im. księcia Alberta w Północnym Saskatchewan w Kanadzie, zawierającym największy rezerwat bobrów na świecie, zmarł na zapalenie płuc w 46 roku niecodziennego życia.

Urodzony z ojca Szkota i matki Indianki był traperem w puszczy i przez 32 lat swego życia zabijał bobry, utrzymując się ze sprzedaży ich cennych futerek. Nagle w życiu jego zaszła zwrot. Zaopiekowanie się parą małych bobrzynek-sierotek zmienia życie Szarej Sowy. Z mordercy tego plemienia zwierzęcego staje się jego fanatycznym obrońcą. Początek ma ogromnie trudny. Jest bliski śmierci głodowej wraz z żoną. W końcu stawia na swoim. Rząd kanadyjski powierza mu opiekę nad wielkim rezerwatem. Grey Owl wykorzystuje swą znajomość tematu do napisania prześlizniętej książki p. t. „Pielgrzymi Puszczy”. Do polskiego wydania pisze przedmowę nasz Arkady Fiedler Rzadko to dzieło przepojone taką miłością do zwierząt i tak niezwykle ciekawe z uwagi na temat najzupełniej nieopracowany. Szara Sowa doszedł do tak wielkiego oswajania bobrów, że mógł je nawet filmować przy pracy.

Książki Szarej Sowy znalazły licznych czytelników. W Polsce ukazała się również jego powieść dla młodzieży p. t. „Sejdžio i jej bobry”. Jest ona godna najwyższego polecenia. (Wyd. obu: J. Przeworski w Bydgoszczy u Gieryna). Są to dzieje dwóch sierotek indyjskich i dwóch sierot bobrzyków, które z gniazda wypędziła zła wydra.

Grey Owl dostąpił wielu zaszczytów. Był w Londynie i został przyjęty przez króla i królową. Piękny styl jego książek, nienaganna prostota i jasność wyśłowienia się, oraz ciekawe, własną ręką robione rysunki zjednały mu wielką sławę. Mimo tego nie mógł on wygłosić w Londynie pogadanki przez radio, przeznaczonej dla dzieci angielskich. W pogadance tej był następujący ustęp:

„Przyrzeknijcie mi, że nigdy nie zabierzecie życia słabemu i bezbronnemu stworzeniu dla waszej własnej przyjemności, że nigdy nie weźmiecie udziału w polowaniu, w którym lisy, jelenie lub zające są pędzone milami przez gromady psów i ludzi i nawet co mnie przeraża przez kobiety i dzieci”.

Angielskie radio zażądało skreślenia tego ustępu tak podważającego zwyczajnie angielskie urządzania tłumnych polowań na lisa. Grey Owl odmówił i wołał wyjechać z Londynu, niż wyrzec się swej tak pięknej i tak wzruszającej propagandy miłości dla zwierząt.

Zwano go „ambasadorem puszczy”. Był nim rzeczywiście. Uczył kochać las kanadyjski i zdradzał nam jego tajemnice. Zeszedł do grobu człowiek niezwykły i piękny.
St. St.

Śmiałe wyprawy filmowe podróżniczej pary.

Martin i Osa Johnsonowie nakręcili szesnaście filmów egzotycznych.

Martin i Osa, małżonkowie Johnson są pierwszymi Amerykaninami, którzy życie swoje poświęcili pracy nad filmem egzotycznym.

Kilka lat spędzili na wyczerpującej pracy w Afryce, aby nakręcić z najmniejszymi szczegółami życie zwierząt i przyrody afrykańskiej. Ukoronowaniem długotrwałych przygotowań i zdjęć, robionych w naprawdę trudnych warunkach, był film „Babona”.

Po półrocznym wypoczynku niestrudzona para podróżnicza znów udała się na nową wyprawę. Celem ich podróży była największa wyspa Azji pdn.-wsch. — Borneo. Wyspę o obszarze 736.000 km², prawie całą pokrytą gęstym lasem, zamieszkuje plemiona dzikich Dajaków, wybrzeża zaś Malaje i Chińczycy.

Johnsonowie należą więc do nielicznej grupki podróżników, którzy mieli odwagę udać się na Borneo. W ciągu 10-ciu lat pracy przy kamerze, w trudnych i prymitywnych warunkach, nakręcili Johnsonowie 16-cie filmów podróżniczych. Na Borneo nakręcili Johnsonowie 60.000 metrów negatywu. Film ten był ostatnim dziełem Martina Johnsona dla Foxa. Osa Johnson, niemniej sławna i wierna towarzysząca zmarłego tragicznie badacza, postanowiła nadal prowadzić dzieło męża.

I oto przed paru miesiącami wraz z 2 reżyserami, 14 operatorami i całym sztabem technicznym wyruszyła do Nairobi we



Osa Johnson przy aparacie filmowym.

Wschodniej Afryce bryt., by na koszt amerykańskiej wytwórni filmowej Foxa nakręcić sceny dżunglowe do filmu z życia słynnych podróżników Stanley'a i Livingstona.

Izaak i srebrny nóż.

Chelwy pieniędzy charakter żydowski znajduje liczne dowody, nie tylko w stosunkach żydów z chrześcijanami, ale także w stosunkach żydów między sobą. Okazuje się bowiem, że żydzi nawet siebie nawzajem oszukują.

Oto prawdziwe zdarzenie, opowiedziane przez żyda, urzędnika pewnej wielkiej żydowskiej firmy handlowej przy stoliku kawiarnianym, a przede mną podsłuchane.

Rzecz dzieje się w Paryżu. Żyd R., znany bogacz, urządził wspaniałe przyjęcie dla swych przyjaciół. Wszyscy zaproszeni byli „braćmi w Izraelu” i mówili „najczystsza” francuszczyzną Renu (żargon niemiecko-francuski). Rozmowa potoczyła się z początku na temat pewnych niejasnych punktów Talmudu; później jednak rozmawiano wyłącznie o najnowiejszych środkach oszukiwania „niewiernych”.

Rozmowę przeplatano obfitymi i smacznyymi wytworami francuskiej kuchni oraz zakrapiano dobrym winem.

Uczta dobiegła końca. Podano więc deser.

Korzystając z chwili, kiedy w głowach

zarówno gospodarzy, jak i gości, zaczęło szumić szlachetne wino francuskie, spożywane bez umiaru, pan Bloch ukradł wartościowy srebrny nóż w złotej oprawie i wsunął go zreźnie do swej kieszeni. Ruch ten nie uszedł jednak bystrej uwagi jego sąsiada Izaaka. Spodziewać się można, że Izaak go nie zdradzi lub przynajmniej nakłoni do zwrotu skradzionego przedmiotu. Bynajmniej! Izaak wietrzył „zarobek”. Nie wielki wprawdzie, ale zawsze zarobek. Pochylił się więc ku sąsiadowi i szepcze mu do ucha:

„Podzielmy się... Znam pewnego dykretnego handlarza, który nam za to nieźle zapłaci”.

Oburzony Bloch odpowiada: „Ja mam się dzielić? Nigdy w życiu! Za kogo mnie pan uważa? Zresztą, kto panu zabrania postąpić tak samo?”

Izaak strasznie rozgniewany, że jego propozycja nie została przyjęta, pogrążył się w swym fotelu i knuje zemstę.

W międzyczasie nadeszła pora uroczajnej wieczoru. Poproszono więc Blocha, ażeby zaśpiewał swym pięknym baryto-

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 20 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 1844.

Apteka mgr Grodzkiego, ul. Morska 155

Apteka Baldmcka, ul. Śląska 42

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Szeik”.
Bohoga: „Tajemnica dżungli”.
Morskie Oko: „Dziewczyna szuka miłości”.

Miraż-Orłowo: „Jaśnie pan szofer”.
Lido: „Pani Walewska”.

Lilly-Chylonia: „Bogate biedactwo”.
Polonia: „Linia Maginota”.
Zorza: „Papa się żeni”.

— **Blue Bird.** 19-letni Tadeusz P. z Łodzi zatrzymany został pod zarzutem szalbierstwa na sumę przeszło 8 zł, które popełnił na szkole Gertrudy Kasprzyk, kelnerki lokalu Blue-Bird, gdzie spożył potraw i napoi na tę kwotę, nie regulując rachunku.

— **29 osób nietrzeźwych** zatrzymano w czasie obu świąt w różnych punktach miasta.

— **Niepogoda w Gdyni.** W dalszym ciągu na wybrzeżu polskim panuje duże zachmurzenie i opady śnieżne, które wczoraj w godzinach przedpołudniowych były bardzo duże.

— **Uciekł do Gdyni.** W dniu 14 bm. wyjechał z Gdańska do Gdyni Krętkowski Bolesław, syn Franciszka i Weroniki, ur. 19. I. 1914 r. w Tuźnie pow. Toruń i wszelki ślad po nim zaginął. Krętkowski zdradzał objawy choroby umysłowej. Osoby posiadające jakiegokolwiek informacje o zaginionym Krętkowskim, uprasza się o przekazanie ich najbliższemu urzędowi policyjnemu.

— **List gończy.** W Gdyni zatrzymano Leoncjusza Ch., biuralistę zatrudnionego na s. s. Toruń. Jest on poszukiwany przez sąd okręgowy w Lublinie listem gończym za fałszerstwo dokumentów.

— **Czyj pies?** Wyżeł nakrapiany brunatnymi centkami jest w I komisariacie, gdzie prawy właściciel może się po niego zgłosić.

— **Samobójstwo.** 19-letnia Józefa Trun przecięła sobie żyły w celu samobójczym. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, pogotowie ratunkowe pozostawiło ją na opiece domowej.

Szkolenie morskie harcerzy.

Gdynia. Opracowano już plan letniego szkolenia morskiego harcerzy, który przewiduje m. in. kurs szalupowy w m. lipcu i sierpniu, kurs przybrzeżny na jachtach w lipcu i podróz szkolną na szkunerze „Zawisza Czarny” (lipiec-sierpień). Poza tym odbędą się cztery pływania na jachtach w lipcu, sierpniu i wrześniu. Od 15 maja do 30 września odbywać się będą podróże propagandowe „Zawiszy Czarnego”.

Obłąkane kobiety

powróciły na s. s. „Warszawa”.

Gdynia, 20. 4. S. s. „Warszawa” przywiozł we wtorek 19 bm. rano dalszy transport obłąkanych z Francji. Są to tym razem same kobiety w liczbie 152. Przybyły one pod opieką 4 lekarzy i 40 osób personelu pielęgniarskiego. Podróż znosiły znacznie gorzej od mężczyzn; są między nimi także furiatki. Niektóre nie mówią nawet po polsku, gdyż urodziły się już we Francji. Niezszywane zostały przeprowadzone do specjalnych wagonów, którymi odjeżdżają do Choroszczy pod Białymstokiem, do szpitala dla obłąkanych.

KŁOPOTY OPIEKUNÓW.



— To jajeczko tak popękało, że gotowe się rozlecieć. A co wtedy?
— Sąsiedzi się nim podziela. („Mucha”).

Pływająca Liga Narodów na „Pułaskim”.

Gdynia, 20. 4. W dniu 19 kwietnia w południe zawinął do portu gdyńskiego s/s „Pułaski”, przywożąc z portów Ameryki Południowej rekordową liczbę, bo 400 pasażerów. Od dawna żaden nie tylko polski, lecz i zagraniczny statek nie miał tylu podróżnych stamtąd. Na „Pułaskim” płynęła cała Liga Narodów, bo przedstawiciele aż 22 narodowości, w tym: 145 Polaków, 4 Greków, 24 Argentynczyków, 17 Jugosłowian, 67 Niemców, 26 Rumunów, 10 Węgrów, 16 Duńczyków, 5 Czechosłowaków, 6 Austriaków, 15 Brazylijczyków, 17 Francuzów, 6 Włochów, 5 Szwajcarów, 2 Urugwajczyków, 6 Hiszpanów, 2 Holendrów oraz po jednym Bułgarze, Albańczyku i Litwinie i t. d. W Boulogne wysiadło 60 pasażerów, w Kiel 102 pasażerów, a do Gdyni przyjechało przeszło 200 pasażerów, w tym kilku Rumunów, Czechów, Austriaków i Jugosłowian, którzy tranzytem przez Polskę udają się do swych krajów ojczystych.

Na statku znajdował się konsul Paciorowski z Rio de Janeiro oraz dyrektor oddziału P. K. O. w Buenos Aires Jachilnicki wraz z żoną i córką.

Statek przywiózł około 2.000 ton ładunku: kawę, wełnę, garbnik, skóry i t. p. Poza tym przywieziono dla ogrodu zoologicznego w Warszawie **piękny okaz sępa południowo-amerykańskiego**, którego ofiarował posłowi R. P. w Buenos Aires ministrowi Kurnikowskiemu jeden z osadników polskich w Kordobie.

Pierwszy dzień Wielkanocy spędził „Pułaski” w kanale kiloniskim. Rezurekcja odbyła się o godz. 9.30, po tym zaś staropolskie świąteczne, na którym nie zabrakło nawet tradycyjnego prosiaka, nie było zaś ani kropki wódki.

Na pokładzie „Pułaskiego” przybyły również **dwie siostry ze zgromadzenia Rodziny Maryi z Santos**, udające się do Lwowa w sprawach zgromadzenia. Prowadzą one szkoły dla dzieci emigrantów polskich. **Szkół tych mają 23, a w każdej około 150 dzieci**, które wychowują po polsku i strzeżone przed wynarodowieniem.

Ks. proboszcz Franciszek Sokół z kolonii Agnia Branca w Brazylii („Orzeł Biały”) opowiada nam, wysiadając już niemal ze statku o swej kolonii, gdzie sprawuje podobnie **urząd dyktatora**. Administracja kolonii spoczywa bowiem prawie całkowicie w jego ręku. Kolonia Agnia Branca to nie ułamek, lecz **60.000 ha**. Emigranci, którzy chcą nabyć gospodarstwo wpłacają zadatek w Polsce w biurach Syndykatu Emigracyjnego i otrzymują działki wymierzone, wycięte, a nawet **zaopatrzone w mały domeczek**. Najmniejsze z tych działek liczą po 27 ha i kosztują **700—800 złotych**.

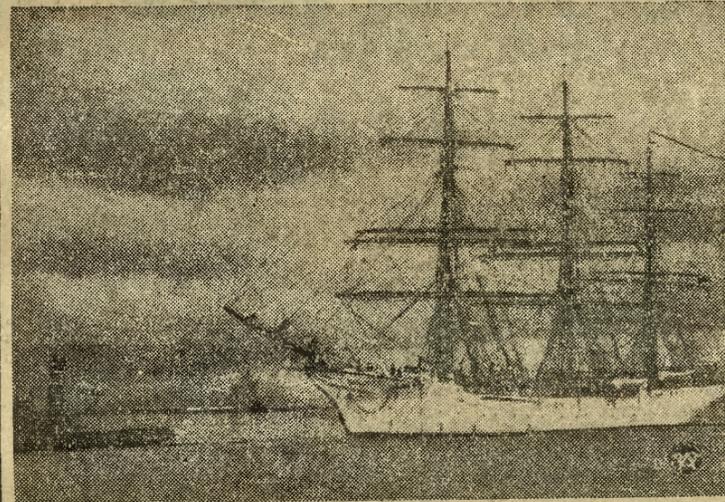
Koloniści (120 rodzin) są przeważnie rdzenni Polacy, jest trochę Rusinów, którzy jednak szybko ulegają procesowi polonizacji.

Ks. proboszcz Franciszek Sokół ma sobie podległe wszelkie działy administracji kolonii, **nawet — policję**.

Ludzie są zdrowi, łatwo się aklimatyzują i żyją w **przykładnej zgodzie** z licznymi sąsiadami innych narodowości, wśród których stanowią zaledwie małą wysepkę.

Obecnie rząd federalny czyni **różne utrudnienia**, których celem jest decentralizacja narodowościowa czyli po prostu mówiąc chce **wszystkich kolonistów przerobić na brazylijczyków**.

W tej sprawie właśnie ks. prob. Sokół przybył do Polski, by w MSZ wszystkie troski omówić.



„Dar Pomorza” w Gdyni.

„Dar Pomorza” wchodzi do portu gdyńskiego w dniu 18 kwietnia br. po powrocie z podróży ćwiczebnej na drugą półkulę.

Gdynia — główną bazą sportów wodnych.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, jakie znaczenie ma morze dla gospodarki narodowej, dla obronności państwa, dla jego rozwoju kulturalnego. W związku z tym świadomi jesteśmy ważności akcji, mającej na celu zblizenie przeciętnego Polaka do morza. Niewątpliwie jednym z najważniejszych w tej dziedzinie zagadnieniem — to **propaganda i rozwój sportów wodnych**.

Polski skrawek wybrzeża jest niewielki. Musi być urządzony pieczołowicie, planowo, z myślą o przyszłości. Planowi tych inwestycji poświęcona była wtorkowa konferencja prasowa w państwowych urządzeniach wychowania fizycznego. Z referatów, wygłoszonych na tej konferencji przez ppłk. Ziętkiewicza i inż. Makowskiego, dowiadujemy się dokładnych szczegółów rozbudowy ośrodków sportu wodnego w Gdyni. **Kompleks budynków ośrodka żeglarskiego** stanie nad basenem im. ministra Becka. Nad samym basenem żaglowym, którego długość wynosi 300 metrów, staną: **dom żeglarza, ośrodek żeglarski wojskowy, ośrodek młodzieżowy i ośrodek klubów miejscowych**. Ośrodki te stanowiąc będą bazę wypadową, natomiast szkolenie żeglarskie odbywać się będzie w już istniejących ośrodkach w Jastarni, na Helu, a w przyszłości i w Wielkiej Wsi.

Najważniejszą inwestycją, planowaną w kompleksie ośrodka żeglarskiego, jest **dom żeglarza polskiego**. Koszt budowy jego obliczony został na przeszło 1,5 miliona złotych, z czego rząd pokryć ma około miliona, a organizacje społeczne około pół miliona.

Dom żeglarza połączy w sobie wszelkie pomieszczenia o charakterze ogólnym. Stąd płynnie przebiegnie rozczłonkowanie formy. Dom

wybudowany będzie w narożniku basenu, aby jak najmniej zajmować cennego miejsca nabrzeża, z drugiej strony zaś, aby znaleźć na bezpośredniej bliskości z pełnym morzem. Będzie on podzielony na 3 zasadnicze części: część sportowo-klubową, część ogólną, wreszcie ośrodek wychowania fizycznego i kryty basen pływacki.

W części głównej znaleźć się mają sala restauracyjna, sala konferencyjna, lokal Ligi Popierania Turystyki, wreszcie hotel. Pokoje hotelowe zostaną rozdzielone na 2 kategorie: 6-osobowe typu schroniskowego i 2-osobowe lepiej wyposażone. Nadto znajduje się partia pomieszczeń o reprezentacyjnym wyglądzie dla zagranicznych gości i dostojników. Część trzecią stanowić ma sala gimnastyczna o wymiarze 12/24 metrów, sala boksersko-szermiercza o wymiarach 9/9 metrów, szatnie, natryski, pokoje instruktorów i lekarza, a przede wszystkim pływacka kryta o wymiarach 25 na 12 metrów z trybunami dla widzów. Pływacka zasilana będzie wodą morską podgrzewaną i filtrowaną. W lecie będzie się ona łączyć bezpośrednio z plażą. Całość została zaprojektowana z uwzględnieniem najbardziej nowoczesnych wymagań.

W jak najszybszej budowie tego obiektu zainteresowane są nie tylko nasze czynniki urzędowe z min. spr. zagr. i min. przem. i handlu na czele, nie tylko organizacje typu Ligi Morskiej i Kolonialnej, albo Ligi Popierania Turystyki, nie tylko PUWF i PWN i Związek Żeglarski, nie tylko miasto Gdynia, ale i cały ogół społeczeństwa. Społeczeństwo musi więc potrzebę tych inwestycji zrozumieć, upewnić się w celowości projektów i przyczynić się w miarę sił do ich realizacji.

Od 1 października Sąd Apelacyjny w Toruniu.

Toruń. Najnowszy Dziennik Ustaw (nr 26) ogłasza uchwaloną przez Izby Ustawodawcze ustawę o Sądzie Apelacyjnym w Toruniu. Apelacja toruńska obejmuje okręgi sądów okręgowych w Bydgoszczy, Chojnicach, Gdyni, Grudziądzu i Toruniu. Termin rozpoczęcia czynności przez toruński Sąd Apelacyjny określony zostanie oddzielnym rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości, który wyznaczy również ter-

min i ustali tryb ukonstytuowania się Izby Notarialnej w Toruniu. Rada Adwokacka w Poznaniu powoła w ciągu 6 tygodni od dnia wejścia w życie ustawy (tj. najpóźniej 31 maja rb.) Radę Adwokacką oraz sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Toruniu.

Jak przewiduje się, Sąd Apelacyjny w Toruniu rozpocznie swe czynności z dniem 1 października rb.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 20 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — Śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Gdy kwitną bzy”.
As: „Zielony sygnał”.

Mars: „Pani Walewska”.
Świt: „Zemsta Tarzana”.

— **Zjazd Niemców z ziem zachodnich.** Już w najbliższym czasie ma się odbyć w Toruniu wielki zjazd Niemców z ziem zachodnich. Początkowo zjazd miał odbyć się w Bydgoszczy, lecz obecnie lansuje się Toruń. Na zjeździe m. in. Niemcy z całej Polski mają się zorganizować w jedną organizację.

— **Najbliższa premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej.** Jak się dowiadujemy, na najbliższą sobotę Teatr Ziemi Pomorskiej przygotowuje ostatnią premierę przed urlopami artystów. Dana zostanie oryginalna, ciekawa kamedia Stefana Krzywoszewskiego n. t. „Diabeł i karczmarzka”. Pewni jesteśmy, iż fakt stworzenia w repertuarze teatru jeszcze jednej sztuki polskiej, spotka się z uznaniem P. T. Publiczności.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Środa 20 bm. godz. 20 Toruń: „Od wieczora do poranka”. Czwartek 21 bm. godz. 20 Toruń: „Gdzie diabeł nie może”. Grudziądz: „Panna Cocktail” — godz. 20. Piątek 22 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca”.

— **Wiceprokurator Walecki przeniesiony do Piotrkowa Tryb.** Zgodnie z obiegającymi od dłuższego czasu wersjami, wiceprokurator I rejonu Zygmunt Walecki został przeniesiony z Torunia do Piotrkowa Trybunalskiego. Rejon pierwszy w prokuraturze toruńskiej objął wiceprokurator Wacław Kazimierz Zajączkowski.

— **Dziecko utonęło w sadzawce.** W pierwszy dzień świąt wielkanocnych w Grębocinie pod Toruniem wydarzył się tragiczny wypadek. Nad sadzawką bawił się 2-letni Jasio Lewandowski. W pewnej chwili chłopczyk podszedł za blisko do sadzawki i straciwszy równowagę wpadł do wody. Mimo natychmiastowej pomocy, dziecku życia już nie przywrócono.

— **Biedne dzieci obdarowano w Toruniu.** W szkole powszechnej nr 3 odbyła się uroczystość rozdzielania darów wielkanocnych najuboższym dzieciom tej szkoły. O godz. 12-tej zgromadziły się dzieci pod kierownictwem nauczycielki p. Mozołowskiej, po czym ks. Bigus z parafii Chrystusa Króla na Mokrem poświęcił dary, wygłaszając również okolicznościowe przemówienie. Obdarowano ogółem 145 dzieci. Każde dziecko otrzymało paczkę zawierającą kiełbasę, pieczywo oraz słodczyce. Oprócz tego niektóre dziewczynki otrzymały bieliznę, bućki, pończochy oraz różne drobiazgi. Należy zaznaczyć, że paczki z wyznaczone zostały zakupione ze składek zebranych pod hasłem „Raut bez rautu”. Do obdarowania dzieci przyczyniła się również firma Jaugsch i S-ka oraz firma L. Rychter. Za otrzymane dary świąteczne jedna z dziewczynek podziękowała w bardzo serdecznych słowach.

— **Kradzieże.** Piotr Wróblewski, zam. przy ul. Kilińskiego 3 zgłosił kradzież rowerku marki „Original-Jaspis” wartości ok. 100 zł. Jadwiga Raczkowska, zam. przy ul. Św. Jakuba 21 zgłosiła o kradzieży 2 futer damskich, fokowego i pizmnowcowego, 5 koszul, 2 par obuwia męskiego, 4 walizki, ogólnej wartości 911 zł. Kupiec Jan Czerwiński, zam. w Chełmży przy ul. Strzeleckiej 1 zgłosił kradzież wódek z okna wystawowego, ogólnej wartości 90 zł. Za amatorem alkoholu wszczęto poszukiwania.

— **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś, w środę o godz. 18-tej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej. Porządek obrad przewiduje załatwienie szeregu ważnych spraw. W punkcie 3 obrad zostaną powołani do rady przedstawiciele nowoprzyłączonych gmin z lewego brzegu Wisły, a w jednym z następnych punktów nastąpi uzupełnienie komisji, celem zbadania sprawy dzierzawy terenów miejskich przez Tow. Ogródków Działkowych im. króla Jana Sobieskiego. W punkcie 8 obrad zostanie rozwiązana sprawa targów małych, a następnie rada poweźmie uchwałę dotyczącą rozbioru budynku murowanego na terenach pozamkowych oraz zmiany nazw na terenach lewobrzeżnych. Również rada poweźmie uchwałę w sprawie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 30.000 zł z Tow. Popierania Budowy Publ. Szkół Powszechnych. W części tajnej zostaną omówione sprawy finansowe.

Wielkopolski Pomorze

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Kartka sanitarna tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Repertuar kin:

As: „Trzydzieści karatów szczęścia”.
Słońce: „Gdy kwitną bzy”.
Stylowy: „Jęj obrońcy”.
Świt: „Niesamowity dom”.
Matwy nieczynne.

— **Zmiana taryfy gazowej** w Inowrocławiu stanowi przełomowy okres w dziedzinie zastosowania gazu, zwłaszcza do użytku domowego. W ostatnich latach kryzysu szerokie warstwy naszego obywatelstwa ograniczały spożycie gazu do minimum. Nowa taryfa zastosowana z dn. 1 kwietnia 1938 r. (1 m³ — 25 gr) udostępnia korzystanie z dobrodziejstwa gazu najszerszym warstwom naszego obywatelstwa nie tylko do gotowania, ale także do prasowania, ogrzewania itp.

— **Walne zebranie Związku Inwalidów Wojennych** odbyło się w sali Parku Miejskiego przy udziale przedstawicieli władz. Zebranie zajął prezes miejscowego koła p. Józefski, po czym przewodnictwo objął prezes zarządu głównego p. poseł major Wagner z Warszawy, który wygłosił wielkie przemówienie charakteryzujące zasługi żołnierza - inwalidy dla ojczyzny i obecną sytuację, która dla niejednego inwalidy wojennego nie jest zbyt pomyślna. Jednakże szeroko rozłożona opieka władz nad dołą inwalidy położy kres dotychczasowym bolączkom. Na podstawie sprawozdań członków zarządu stwierdzono wzorową gospodarkę. Koło Kujawskie liczy 450 członków. Po uchwaleniu absolutorium byłemu zarządowi wybrano nowy w następującym składzie pp.: Józefski - prezes, Waliński wiceprezes, Malinowski sekret., Liszkowski zast. sekret., Kwiatkowski skarbnik, Dychtanowicz zast. skarbnika oraz ławnicy Stachowicz i Elminowski. W skład komisji rewizyjnej weszli pp.: Nowicki, Janowczyk i Przybysz.

— **GNIEWKOWO.** Zebranie informacyjne ogniska KPW w Gniewkowie odbędzie się w świetlicy Zw. Strzeleckiego, w dniu 23 kwietnia br. o godz. 18. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

MOGILNO. (mk) Kino Bałtyk: „W. Z. 6 nie wyładował”.

— W pierwsze święto zachorował nagle emeryt burm. naszego miasta p. Kazimierz Tyczewski i po krótkich cierpieniach zmarł w nocy na poniedziałek.

— Z racji kanonizacji bł. Andrzeja Boboli w głównym ołtarzu kościoła poklasztornego umieszczono obraz z podobieństwem świętego. Po sumie odmówił ks. Knast modlitwę do nowego świętego, Patrona Rzeczypospolitej. Po odśpiewaniu hymnu „Ciebie Boże chwalimy” i krótkim wystawieniu N. Sakr., odśpiewano „Boże coś Polskę”. Przez pół godziny były we wszystkich kościołach dzwony.

STRZELNO. (mk) Walnemu zebraniu Zw. Inwalidów Woj. przewodniczył p. Piątkowski. Do nowego zarządu wybrano pp.: W. Frejda prez., a jako dalszych I. Wiśniewskiego, Howila, Kampe, St. Puchałę, St. Michalaka, Walczaka, Nowaka i Myślińskiego.

TRZEMESZNO. (mk) W Szydłowie na szkodę p. Janasa nieznani sprawcy skradli ze śpiżarni 14 ctr. salety i 3 ctr. lucerny, wartość 300 zł.

GEBICE. (mk) W Zbytowie na szkodę rolnika Szulca splonąła stodoła, przyległy budynek gospodarczy i 8 świń. Straty wynoszą 6.000 zł.

— W Ostrowitym powieścił się w młynie 34-letni wł. młyna Ignacy Golewski.

SZUBIN. (c) W związku z zmianami granic województwa agencji rolnictwa i reform rolnych na powiat szubiński objął komisarz ziemski w Inowrocławiu p. Wacław Wilanowski. Komisarz ziemski przyjmuje interesantów z powiatu szubińskiego w środy i soboty w starostwie powiatowym, pokój 5, w godzinach urzędowych.

— W tych dniach opuścił m. Szubin kier. szkoły powsz. w Szubinie rektor Jan Römert, obejmując stanowisko inspektora szkolnego w Sremie. Zastępstwo przejął naucz. Baryżewski Feliks.

ZNIN. W pierwsze święto wielkanocne pobłogosławiony został związek małżeński między pp. Michałem Kolaszewskim z Nakła, a Józefą Weilandtówną w kościele parafialnym w Sępólnie. Szczęść Boże!

— Ks. prob. Lewicki z Gościszyna (pow. Żnin) wyjechał z pielgrzymką do Rzymu,

na kanonizację bł. Andrzeja Boboli. Zastępują go księża pozamiejscowi.

— W grom. Oćwieka (pow. Żnin) w zagrodzie rolnika Mar. Maciejewskiego wybuchła przyszczyca. Jest to już 3 wypadek epidemii w powiecie żnińskim.

NAKŁO n. N. Przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy zdali egzamin mistrzowski p. Gerhard Sokółski w zawodzie ciesielskim, p. Władysław Woźny w zawodzie ślusarskim.

— Dnia 1 maja br. wyrusza pielgrzymka kościelna z Nakła do Gniezna na odpust św. Wojciecha. Cena przejazdu w obie strony przy udziale 200 osób 4 zł, przy udziale 500 osób 3,20 zł. Zapisy przyjmuje kancelaria parafialna.

WRZEŚNIA. Miejski komitet do walki z bezrobociem we Wrześni postanowił ulżyć doli bezrobotnych i obdarować ich na święta, by jakoś znośnie je przeżyli. Każdy bezrobotny otrzymał bony na chleb, struclę, węgiel i mięso, prócz tego makę żytnią, miod, cukier i kawę w konserwach. Bezrobotni okazali wiele zadowolenia. Rodzina Policjanta obdarzyła także wszystkich bezrobotnych mieszkańców baraków darami na święta. Także Stow. Pań św. Wincencgo ą Paulo obdarzyło swoich biednych święconym.

CHODZIEŻ. (hf) W sali gimnastycznej miejscowej szkoły powszechnej urządzona została wystawa prac młodzieży rzemieślniczej. Wystawa zorganizowana została na łor starannie, a pomysłowe i z wielką dokładnością wykonane eksponaty ściągaly

masę publiczności. Specjalny dział został poświęcony ceramice. Praktykujący w tut. fabrykach porcelany i fajansu uczniowie i uczennice wykazali w dekorowanych przez siebie artykułach ceramicznych wiele aryzmu. Wystawa połączona została z konkursem. Specjalnie wyłonione spośród fachowców jury, zakwalifikowało z każdej uny rzemieślniczej po kilka prac do nagrodzenia. Wystawę zwiedzili m. in. przedstawiciele kuratorium poznańskiego pp. nacelnik Dyczyński, wiz. Cywiński i wiz. Madurowiczówna, którzy złożyli na ręce kierownika szkoły dokszt. p. Tokarza wyrazy uznania za tak wartościową wystawę.

OSTRÓW WLKP. (lj) Na szosie Ostrów—Raszków jacyś niewykryci sprawcy w jasny dzień dokonali napadu rabunkowego na p. Kędziorową z Przybystawic. Którą tępyim narzędziem pokaleczyli dotkliwie w głowę. Przejeżdżającą tą drogą samochód w porę ieszcze spłoszył opryszków, którzy zbiegli do lasu.

— Dwa nowe ogniska przyszczyca stwierdzono znowu w zagrodach gospodarzy Cierpki w Wirkach Książących i w sąsiedniej wsi Kątach Śląskich (pow. ostrowski) na pograniczu niemieckim.

— Pozostawiony bez opieki osób starszych 3-letni Antoś Gałązka w Biniewie wylał na siebie garnek z ukropem stojący na piecu i odniósł tak ciężkie oparzenia, że nazajutrz zmarł.

KORONOWO. W dniu 21 bm. odbędzie się w Koronowie jarmark ogólny. Spęd zwierząt dozwolony.

Wścieklizna psów

w powiecie szubińskim.

Szubin. (c) Ostatnio stwierdzono wypadek wścieklizny u psa, należącego do rolnika Gustawa Krenza, zamieszkałego w Józefince, gminy zbiorowej Barcin Wieś, gdzie ustanowiono obszar zagrożony z miejscowościami: Piurek, Obielewo, Młodocin, Załachowo, Załachówko, Smerzyk, Zdziersko, Oporowo, Oporówek, Lubostron, Klodzin, Kania, Mamlicz, Augustowo, Wolice, Barcin wieś, Poniatowo oraz m. Barcin. Po stwierdzeniu dalszego wypadku wścieklizny w zagrodzie Jana Szamskiego w Wąsoszu ustanowiono okręg zagrożony z wszystkimi miejscowościami gminy zbiorowej Chomętowo, po stwierdzeniu zaś dalszych wypadków wścieklizny u psów w zagrodach Brzózki i Zaczese oraz Zamościu pod Rynarzewem, gminy zbiorowej Samokłęski Małe, na podstawie rozporządzenia Pana Prezy-

denta R. P. o zwalczaniu chorób zaraźliwych u zwierząt, starosta powiatowy szubiński ustanowił **okręg zagrożony wścieklizną, do którego włączono wszystkie miejscowości powiatu szubińskiego.**

Przypominamy, że w myśl ustawy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych wszystkie psy w okręgu zagrożonym muszą być trzymane na łańcuchu i zaopatrzone w gęste kagańce. Również nie wolno swobodnie puszczać kotów. Wyprowadzanie i wywożenie psów i kotów z obszaru zagrożonego bez zezwolenia starosty jest wzbronione. Psoim i kotom nie przystosowanym do zarządzeń grozi zabicie, a ich właścicielom — surowa kara.

Na wypadek dalszego szerzenia się wścieklizny — grozi zarządzenie przymusowego wybicia psów i kotów.

PRUSZCZ. (w) Dla wygody publiczności miejscowej urząd pocztowy z inicjatywy naczelnika poczty Zielińskiego przedłużył godziny służbowe w dziale telefoniczno-telegraficznym. Telefon i telegraf jest obecnie czynny bez przerwy w dni powszednie od godz. 7 do 21 (zimą od 8—21), a w niedziele i święta od 8—12 i od 15—18. W tych godzinach można również nadawać (bez dopłaty) listy polecane oraz nabywać znaczki pocztowe.

— Na terenie gminy zbiorowej Pruszcz odbyły się wybory sołtysów i podsołtysów. W gromadzie Bagniewo wybrano sołtysem Kswaręgo Łobockiego, podsołtysem Piotra Krawczyka, w Bagniewku sołtysem Antoniego Czajkowskiego, podsołtysem Jana Kuczone, w Cielieszynie sołtysem Fr. Szopińskiego, podsołtysem Jadwiegę Mrozińska, w Grabówce sołtysem Wł. Kurzyńskiego, podsołtysem Albina Nowakowskiego, w Kozielcu sołtysem Jana Paciota, podsołtysem Maksymiliana Stawickiego, w Luszkowie sołtysem St. Kostkowskiego, podsołtysem Leona Wilkowskiego, w Łowinie sołtysem Jana Domina, podsołtysem Wojciecha Chylewskiego, w Niewieście sołtysem Leona Korthals, podsołtysem W. Andrycha, w Zawadzie sołtysem Antoniego Kłobuchowskiego, podsołtysem Bronisława Cichowskiego, w Zbrachlinie sołtysem Pawła Szczukowskiego, podsołtysem Kustrę. Wybory w Pruszczu, Wałdowie i Goluszcach nie zostały dotąd zatwierdzone.

ŚWIECIE. (t) Dni kolonialne w Świeciu, urządzone przez miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonialnej, którego rzutkim prezesem jest p. mec. Jablonka, udały się tego roku nadspodziewanie, bo wzbudziły zainteresowanie szerokiej sfer miejscowego obywatelstwa, które na równi z całym społeczeństwem Polski domaga się kolonii dla Polski. Przed południem w niedzielę dn. 10 bm. został urządzony pochód z cncragwiami i transparentami, odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, odprawione przez ks. Szybowski i następnie na rynku przemówienie prezesa oddziału. Punktem kulminacyjnym obchodu była akademii. w sali p. Popławskiej. Występ orkiestry p. Tadrowskiego i słowo wstępne prezesa mec. Jablonki były inauguracyjnym programem, który w dalszym ciągu wypełniły: śpiew solo p. Rylskiej, przy akompaniamencie na fortepianie p. Zielińskiej oraz ciekawy referat wygłoszony przez p. mgr. Grzeszczaka z Torunia.

BRZEŻNO, pow. świecki. (t) W dniu 13 bm. odbyło się walne zebranie oddziału ochotniczej straży pożarnej w Brzeżnie, w którym wziął udział, z ramienia powiatowych władz strażackich, instruktor p. Malinowski. Zebranie miało na celu reorganizację placówki i przywrócenie jej do żywej działalności. Został też wybrany nowy zarząd w składzie: pp. sołtys Sienko jako prezes, Żelazny naczelnik, Bargiel zastępca, Józef Bargiel skarbnik, St. Lach sekretarz i K. Gajda jako gospodarz.

TUSZYN, pow. świecki. (t) Nowe kółko rolnicze, 54 z rzędu w powiecie świeckim, zostało w tych dniach założone we wsi Tuszyn pod Świątkowem. Kółko zostało założone samorządnie przez miejscowych rolników i od razu zapisało się na członków 35 rolników. Prezesem kółka został wybrany p. Rzeźnikowski.

SKÓRCZ. (jw) W czasie od 5—9 bm. odbyły się w naszej parafii rekolekcje. Nauki wygłaszał franciszkanin o. Gwardian z Gdyni. Na zakończenie rekolekcji wszyscy parafianie przystąpili do Stołu Pańskiego.

— Srebrny jubileusz małżeński obchodzili Kl. Lewandowscy ze Skórcza.

STAROGARD. (jw) Tartak żyda Rosenkranca w Zblewie wystawiony został na przetarg przymusowy. Dyrekcja Lasów Państwowych rości sobie pretensję do Rosenkranca w wysokości 37.000 zł, więc zażądała licytacji tartaku. Tartak ten jest już od trzech lat nieczynny. W związku z ogłoszeniem przetargu bezrobotni w Zblewie mają nadzieję otrzymania pracy, w razie uruchomienia go przez nowonabywcę.

— Mistrzowi rzeźn. p. J. Kuchcie w Zblewie skradziono około 2 ctr. szynek.

Hotel „Dwór Wąbrzeski”
WĄBRZEŻNO
Tel. 51. Właśc.: Marian Kostrzewa
poleca (6267)
wykwintną kuchnię, pielęgnowane napoje, garaż. Podróżującym zniżki.

LUBIEWO. (t) Jarmark bez żydów odbył się w naszej miejscowości tej wiosny po raz pierwszy. Jarmark kranny, jaki tu się odbywał w okresie przedświątecznym, został przejął handlarzy żydowskich po prostu „zbojkotowany” — ku uciesze polskich handlarzy i zadowoleniu ludności.

WARLUBIE. (t) W piątek, 15 bm. rano w zagrodzie Rozalii Walencikowskiej wybuchł pożar. Płomień zniszczył dom mieszkalny wraz ze stodołą. Ruchomości zdołano ocalić. Spalona budynek były ubezpieczone na 2.400 zł i tyle też wynosi szkoda wyrządzona przez pożar.

CZERSK. Firma Pertek i Ska, której współwłaścicielem jest znany kupiec bławny p. Fr. Grabański, obchodziła niedawno 25-lecie istnienia firmy. Z tej okazji firma ofiarowała 500 zł na spłatę nowych dzwonów, zakupionych do tut. kościoła, 1000 zł na rzecz Stow. Pań Miłosierdzia, oraz 1500 zł jako święcone dla tut. bezrobotnych.

TCZEW. (as) W biały dzień nieznani sprawcy włamali się do mieszkania kupca Bernarda Janusza, zamieszkałego przy ul. Bałdowskiej, skąd z biurka skradli 143 zł w gotówce.

— Funkcjonariusze tut. wydziału śledczego wspólnie z wywiadowcami inspektoratu straży granicznej w Tczewie po dłuższym śledztwie zlikwidowali ostatecznie grasującą od szeregu miesięcy bezkarnie na szlaku kolejowym Tczew—Starogard szajkę rabusiów kolejowych, której członków-robotników Ossowickiego, Wiśniewskiego i Szarmacha, zamieszkałych w t. zw. „Nowej Ameryce” — osadzono w więzieniu. Część zrabowanego łupu policja rabusiom odebrała.

GRUDZIADZ

— **Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”** mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18 ej.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni: apteka „Pod Koroną”, Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą”, Chełmińska 26, tel. 1259.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Gdy zakwitną bzy”.

Gryf: „Strzelec z Bengali”.

Orzeł: „Zew dzungli”.

— **Kalendarzyk teatralny.** Czwartek, 21 bm. godz. 20: „Panna Coctail”, aktualna najnowsza komedia polskiego autora Stefana Kiedrzyńskiego, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej.

— **Zamach samobójczy ubogiej kobiety.** W gmachu ratusza usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej uboga gminna Cwiklińska. Wezwane pogotowie przewiozło niedoszłą samobójczynię do szpitala miejskiego.

— **Niezwykły jubileusz.** Zamieszkali przy ul. Poniatowskiego 3 długetni obywatele Grudziądza 88-letni Adolf Katurz i jego 84-letnia żona Augusta z domu Ziep, obchodzili 15 bm. żelazne gody tj. 65-lecia pożycia małżeńskiego.

— **Z miłości ku bliźnim naszym.** Stowarzyszenia i konferencje miłosierdzia św. Wincencgo ą Paulo wszystkich parafii grudziądzkich urządziły „Święcone” dla swoich biednych. W ostatnich dniach Wielkiego Tygodnia zebrał się biedni oraz zarządy poszczególnych konferencji w sąłkach parafialnych, gdzie po okolicznościowych przemówieniach księży proboszczów i poświęceniu darów bożych nastąpiło rozdanie święconki. Ogółem obdarowanych zostało około 3000 rodzin. Organizatorom oraz ofiarodawcom należy się serdeczne „Bóg zapłać”.

— **Już po świętach.** Święta wielkanocne minęły w Grudziądzu bardzo spokojnie. We wszystkich kościołach parafialnych odbyły się nabożeństwa rezurekcyjne przy udziale władz oraz organizacji katolickich i niezliczonych tłumów wiernych. W pierwszy dzień świąt wszystkie lokale były zamknięte, natomiast w poniedziałek restauracje, kawiarnie i lokale rozrywkowe były otwarte normalnie. Dużą frekwencją cieszyły się kina, gdzie wyświetlano bardzo ładne filmy. Pogoda na ogół zmienna, a ruch w mieście dość słaby.

— **Sportowcy przy stole obrad.** Pod przewodnictwem kierownika miejskiego ośrodka W. F., p. Bączyńskiego odbyło się zebranie sekcji wychowania fizycznego Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. wraz z przedstawicielami towarzystw gimnastycznych i klubów sportowych miasta Grudziądza. Omawiano szczegółowo program sportowy „Dnia propagandy w. f. w dniu 3 maja”, podczas którego odbędzie się jak w roku ubiegłym narodowy bieg na przelaj. Zawody lekkoatletyczne pań i panów, oprócz najciekawszych konkurencji, odbyć się mają w dniu 1 maja. Bieg narodowy odbędzie się w 4 grupach: a) dla młodzieży szkolnej, b) wojska, c) dla członków organizacji w. f. i p. w. i d) dla zawodników zrzeszonych w P. Z. L. A. Program dnia w. f. i p. w., który w całym kraju odbędzie się 29 maja br. referował zastępca komendanta grodzkiego P. W. Dzień w. f. i p. w. rozpocznie się 22 maja br. strzelaniem na wszystkich strzelnicach pod hasłem „Strzelamy wszyscy”.

Hołd gen. Franco dla Ojca św.

Miasto Watykańskie. (KAP) Gen. Franco przesłał Ojcu św. z okazji uroczystości kanonizacyjnych pismo następującej treści:

„W chwili, kiedy wyniesiony zostaje na Ołtarze Pańskie misionarz franciszkański Salwator da Horta, przelotny Hiszpan, który w życiu swoim zjednoczył najwyższy ideał wiary z cnotami apostołskimi w stopniu heroicznym — pragnę złożyć Waszej Świątobliwości wraz z wyrazami wdzięczności narodu hiszpańskiego za tę kanonizację, posiadającą całkiem szczególne znaczenie w dobie obecnej, kiedy wszyscy zjedno-

czeniu, zmierzamy ku szczytom naszych najczystszych aspiracji poprzez trudną drogę wysiłku i ofiar — ponowne zapewnienie o wierności Hiszpanii i mojej osobistej dla Stolicy św.”

Ojciec św. odpowiedział gen. Franco de-
szła następującej treści:

„Wyczuwając z radością w piśmie Waszej Ekscelencji drganie wiary praocjów Hiszpanii katolickiej, która widzi powiększony zastęp swoich Świętych przez nowego bohatera chrześcijańskiego, ślemy z serca błogosławieństwo apostołskie dla wyjednania łask boskich”.

Pijaństwo w czerwonej armii.

Moskwa, 20. 4. (PAT). „Krasnaja Zwiezda” w dalszym ciągu akcji propagandowej w sprawie sanacji armii

wzywa do walki z demoralizacją i opilstwem wśród korpusu oficerskiego

mimo, że — jak podkreśla dziennik — wypadki pijaństwa w czerwonej armii są sporadyczne. Dziennik opisuje następujące wypadki: major Zacharow, który otrzymał bardzo ważne polecenie, nie wypełnił go, ponieważ całym dniami oddawał się pijaństwu. Członek rady wojennej Kolcow nie tylko nie ukarał mjr. Zacharowa, lecz wysłał go do miejscowości kuracyjnej. Urząd policyjny czerwonej armii zwolnił Kolcowa ze stanowiska członka rady wojennej.

Instruktor polityczny jednej z dywizji kawaleryjskich Wołodin, który po pijanemu zgubił tajne dokumenty, został oddany pod sąd.

„Pijaństwo — pisze „Krasnaja Zwiezda” — było cechą armii carskiej, bo — jak wyjaśnia Szchedrin — nie było co robić, nie

było o czym myśleć, nie było czego załować, nie było po co żyć. W takiej sytuacji wódka była oczywiście jedynym środkiem ratunku przed nudą i ciężarem monotonnego życia. W czerwonej zaś armii — pisze „Krasnaja Zwiezda” — wciągają do pijaństwa dowódców i agentów politycznych wrogowie ludu trockistowsko-bucharinowsy agenci faszystowscy, by następnie wciągnąć ich na drogę szpiegostwa”.

Mimo, że wypadki pijaństwa w czerwonej armii — zdaniem „Krasnej Zwiezdy” — są pojedyncze(?), niemniej jednak dziennik wzywa komisarzy wojskowych, całą organizację partyjną, komсомольców oraz partyjnych i bezpartyjnych bolszewików do walki z alkoholizmem w czerwonej armii.

Tylko 1 1/2 grosza

DZIENNIE KOSZTUJE GOLENIE SIĘ KREMEM PALMOLIVE!

OBNIŻYLIŚMY CENĘ

o 20% — 30%



Krem Palmolive zajmował zawsze przodujące miejsce w świecie. Był pierwszym kremem do golenia, wyrabianym na oleju oliwkowym. Był pierwszym kremem, który uodpornił najdelikatniejszą skórę. A wreszcie był pierwszym kremem, zmniejszającym o połowę czas golenia. Obecnie jest to pierwszy krem, zapewniający luksusowe golenie, dostępne dla każdego bez wyjątku mężczyzny.

Cena tego doskonałego kremu do golenia, przy zachowaniu dotychczasowej jakości i zawartości tuby została obniżona o 20%—30% i znika obowiązuje już obecnie! Teraz bezwzględnie powinien Pan wypróbować krem do golenia Palmolive. Przekona się Pan, dlaczego z pośród 100-u mężczyzn, którzy wypróbowali ten krem, wyrabiany na oleju oliwkowym 87-u uważa go za najlepszy na świecie.

DLA TYCH, KTÓRZY WOLA MYDŁO DO GOLENIA!

Słynne mydło do golenia Palmolive, wyrabiane na oleju oliwkowym i glicerynie zapewni długie miesiące luksusowego golenia. Pamiętajcie: namydlenie pianą mydła Palmolive zmniejsza czas golenia o połowę.

NOWOŚĆ, NORMALNA WIELKOŚĆ TYLKO 55 gr.

GWARANTUJEMY: PEŁNE ZADOWOLENIE LUB ZWROT PIENIĘDZY.

Wrażenia z podróży do Rzymu.

Od jednego z uczestników pielgrzymki do Rzymu na uroczystości kanonizacyjne błog. Andrzeja Boboli otrzymaliśmy pierwszy list z podróży. — Red. Wiedeń i Florencia. Pociąg pośpieszny Bydgoszcz — Kraków, wiozący uczestników pielgrzymki do Rzymu, miał „pecha”. Wjeżdżając na stację Wiedeń podczas ha-

Nie zastajemy już tego entuzjazmu, który słyhać było w radio przed tygodniem. Austriacy są ostrożni i bojaźliwi. Odwiedziłem w Wiedniu znajomego kupca, który dawniej towary eksportował do Polski. Firma zatrudnia czterech pracowników. Zastaje jednak tylko szefa i jego syna, studenta. Reszta zajęta „służbą” w brunatnych mundurach. Niewiele więc mam czasu do rozmowy. Dowiaduję się, że wielu zasiedziały kupców wiedeńskich zmuszonych jest już dziś do „przestawienia się” na inną branżę i zaniechania dotychczasowego importu i eksportu wobec braku dewiz. Rozmówca mój zapatrzywał się na przewrót bardzo krótko. Jako katolik żywiłby sobie całkowitego zaniechania walk religijnych w Austrii, które w Niemczech jeszcze nie ustały.

Wracamy do „Ratskelleru”, pięknej i czystej restauracji, by tam wspólnie spożyć śniadanie, po czym autbusami zwiedzamy miasto. W Schönbrunn grupami udajemy się do apartamentów byłych władców Austrii i podziwiamy ogród. Przez Grinzing udajemy się na Kahlenberg. Serwentowna autostrada umożliwia nam szwilk dojazd. Tutaj znajdujemy pamiatki z czasów zwycięstwa Jana Sobieskiego nad Turkami. Każdy Polak przybywający do Wiednia jedzie na Kahlenberg, by pomodlić się w miejscu, gdzie król polski modlił się przed pamiętną bitwą, służąc do mszy św.

Trzy dodatkowe lokomotywy pracują nad przepchanie pociągów polskich przez liczne tunele, wawozy i piękne góry. W Alpach karntyńskich jest chłodno. Proszy śnieg. Nocą budzą nas celnicy włoscy i

kontrolerzy paszportowi. Nad ranem przejeżdżamy Wenecję i Padwę. Zatrzymujemy się dopiero we Florencji. Kilka godzin, które mamy do dyspozycji nie wystarczają nawet na pobieżne zwiedzenie miasta. Ulicę wąską, jak w Krakowie, utrudniają ruch. Prowadzą nas z pięknego nowoczesnego dworca, obok trybun, ustawionych na czas pobytu Hitlera we Włoszech, do katedry, pod wezwaniem Santa Maria del Fiore. Cała świątynia jak też obok stojąca dzwonnica wzniesione są z białego, czerwonego i zielonego marmuru. Tak samo baptysterium św. Jana (chrzcielnica) przed katedrą wyłożona jest kolorowym marmurem. Starożytne bramy tych świątyń są nieocenionej wartości. „Tylko bramy raju mogą być piękniejsze”, tak się wyraził znawca sztuki. Zwiedzamy galerię obrazów Leonarda da Vinci, Rafaela, Michała Anioła i innych mistrzów. Florencia, to ojczyzna i szkoła największych sław artystycznych, to też każdy dom w śródmieściu mieści w sobie zabytki sztuki!

Feliks Dolczewski.

Ludowcy żalą się do min. spraw wewnętrznych

Warszawa, 20. 4. (PAA). W związku z zatrzymaniem w Lubartowie oraz doraźnym skazaniem grzywną 100 zł działacza ludowego p. J. Gójskiego za złe zachowanie się przed starostą lubartowskim, p. Flukiewiczem, p. Gójski wniósł zażalenie do p. ministra spraw wewnętrznych.

Organizatorzy kursu Stron. Lud. w Tuczebach, pow. jarosławski, wnieśli zażalenie do urzędu wojewódzkiego we Lwowie oraz do min. spraw wewnętrznych z powodu przysłania na kurs policji mundurowej i tajnej, co doprowadziło do rozwiązania kursu.

Sądy uwalniają ludowców w woj. centralnych.

Sosnowiec, 20. 4. (PAA). Sąd grodzki w Pilicy zasądził działacza Stron. Ludowego, A. Goskę, na 6 miesięcy bezwzględnej aresztu oraz grzywnę za podburzające przemówienie na terenie pow. olkuskiego. Sąd Okręgowy w Sosnowcu na rozprawie w dniu 31 ub. m., po wysłuchaniu świadków oraz wywodów obrońców, uwolnił Goskę od winy i kary.

Warszawa, 20. 4. (PAA). Sąd Okręgowy w Warszawie zatwierdził wyrok sądu grodzkiego w Łowiczu, uwalniający od winy i kary sześciu ludowców, oskarżonych o zatrzymywanie furmanek podczas strajku chłopskiego. Od wyroku sądu grodzkiego wniosła odwołanie policja.

14 rannych w katastrofie autobusowej

Łódź, 20. 4. Na szosie z Łodzi do Warszawy, w pobliżu Główna, spadł wskutek defektu do przydrożnego rowu autobus międzymiastowej komunikacji samochodowej, w którym jechało 14 pasażerów. Autobus został poważnie uszkodzony. Niemal wszyscy pasażerowie odnieśli cięższe i lżejsze obrażenia. Ciężer rannych umieszczono w ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej w Głównie, lżej rannych — przewieziono do Łodzi.

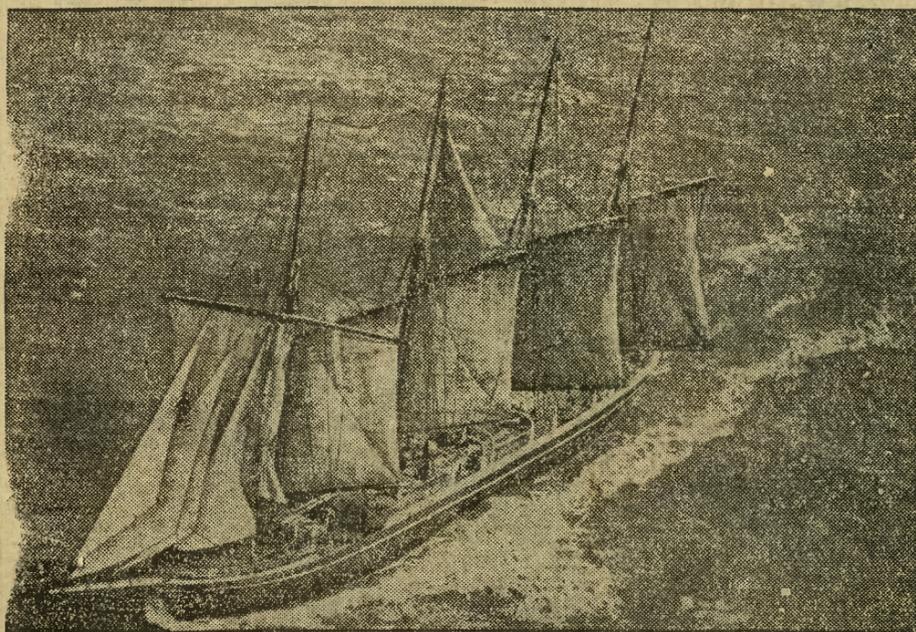
Zdrowie i Radość daleko pobyt w Nałęczowie-Zdroju 2 godziny od Warszawy. Najwyższe ujęcie kolejowe. 21-dniowy pobyt z 10 kąpielami żelaznymi w zł. 155 ZAKŁADZIE WODOLECZNICZYM Infor. acje: Nałęczów, Zakład Lecznicy, tel. nr 2.

mowania wyskoczył jeden wagon z szyn i kilku pasażerów śpiących, ogromnie się przestraszyło. Wydawało się że ktoś klody położył na szynach. Tymczasem podobno stwierdzono pęknięcie szyn. Wagony, które wyskoczyły z szyn, nachyliły się. W jednym wagonie jechali księża bydgoscy, między innymi ks. kanonik Stenczyński. Pasażerów ulokowano w innych wagonach, po czym z godzinnym opóźnieniem pojechali dalej.

W Katowicach ruch od wczesnego rana. Pociągi do Rzymu żegna orkiestra kolejarzy. W ciągu 24 godzin wyjechało 9 specjalnych pociągów.

Granicę polsko-czeską oraz czesko-austriacką mijamy bez kontroli bagażowej. Wiedeń wita nas orkiestrą. Dworzec i przyległe ulice toną w barwach hitlerowskich.

Jedyny angielski żaglowiec pasażerski.



Coraz mniej statków żaglowych spotyka się już dziś na morzach. Jedyny angielski żaglowiec pasażerski — czteromasztowy „Westward” opuścił w tych dniach port w Plymouth, udając się z pasażerami w podróż na wyspy Azorskie. Zdjęcia statku dokonano na pełnym morzu w pobliżu wyspy Wight na kanale La Manche.

Wyroki uwalniające pikieciarzy.

Cieszyn, 20. 4. (PAA). Sąd okręgowy w Cieszynie uwolnił od winy i kary niej. Machalicę, który był ukarany przez starostwo w Bielsku grzywną 5 i 15-złotową za pikietowanie sklepów żydowskich.

Kraków, 20. 4. (PAA). Sąd okręgowy w Krakowie uwolnił T. Golachowskiego, skazanego przez starostwo na 14 dni aresztu za pikietowanie.

Zmiana na stanowisku dyrektora Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej.

Poznań, (KAP). Przychylając się do próśb ks. szamb. dra Stanisława Brossa, J. Es. ks. kardynał Prymas dr August Hlond, jako przewodniczący Komisji Episkopatu dla spraw Akcji Katolickiej, zwolnił go z dniem 16 kwietnia br. ze stanowiska dyrektora Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej. Funkcje z tym urzędem związane pełnił będzie przejsiowemu p. mgr Walerian Sobkowiak aż do chwili powołania nowego dyrektora N. I. A. K. przez Konferencję Episkopatu.

Zastrzelił fordanserkę, a potem popełnił samobójstwo.

Poznań, 19. 4. W Wielką Sobotę rozegrało się w Poznaniu na tle zazdrości krwawe zajście: Do małej restauracji Piotra Adamskiego na Piekarach przybył około godziny 6 rano 24-letni drogerzysta Erwin Grabowski w towarzystwie 23-letniej fordanserki Bronisławy Cichej. Przybyli udali się do oddzielnego pokoju, po czym poprosili o podanie im bulionu.

Gdy żona właściciela lokalu wyszła na chwilę z restauracji, rozległo się kilka strzałów. W pierwszej chwili myślała, że są to strzały ze straszaka; kiedy jednak usłyszała jakiś dziwny łoskot, wróciła zaraz do lokalu i weszła do pokoju zajmowanego przez przybyłych. Oczom jej ukazał się straszny widok. Na podłodze leżała Cicha z przestrzeloną głową, na kanapie zaś Grabowski z raną postrzałową skroni. Natychmiast wezwano pogotowie, którego lekarz stwierdził zgon Cichej i ciężką ranę Grabowskiego. Grabowski, przewieziony do szpitala, zmarł tam niebawem.

Morderstwo pod Międzychodem.

Międzychód, 20. 4. Niedaleko skrzyżowania dróg pomiędzy Głazewem a Skrzydliewem, opodal toru kolejowego linii Międzychód — Zbaszyn, znaleziono na polu trupa młodego mężczyzny, leżącego w kałuży zaschniętej krwi, z twarzą wciśniętą w ziemię, z rozstraskaną głową oraz kilkoma ranami ciętymi na twarzy i szyi. Ze śladów wynika, iż popełniono tu zbrodnię, przy czym toczyć się musiała walka pomiędzy mordercą a zabitym. Zwłoki nieznanego mężczyzny leżały już na polu około 14 dni.

Śmierć nieznanego nastąpiła wskutek upływu krwi i rozbitcia czaszki tępym narzędziem, prawdopodobnie kamieniem, który leżał obok zwłok. Nie udało się dotąd ustalić nazwiska zamordowanego. Policja czyni dochodzenia.



Wilno, 20. 4. (PAT). W 19 rocznicę wyzwolenia Wilna przez wojska polskie z rąk bolszewików, odprawione zostało o godz. 10 uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym. Po nabożeństwie ks. Fr. Tyczkowski, kapelan garnizonu wileńskiego, wygłosił okolicznościowe kazanie.

Pińsk, 20. 4. (PAT). Kilkadziesiąt tysięcy dzwonoń kościołów katolickich obrzymiej diecezji pińskiej dzwoniło w czasie, gdy dokonywał się akt kanonizacyjny świętego Andrzeja Boboli w Rzymie.

W związku z kanonizacją św. Andrzeja Boboli, w przestarzałej kolegiacie OO. Jezuitów w Pińsku, gdzie mieszkał św. Andrzej Bobola, odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Karola Niemirę. Na nabożeństwo to zjechało kilkadziesiąt tysięcy wiernych z całego Polesia.

Wiceprezes Stron. Lud. o Stron. Narod.

Warszawa, 20. 4. (PAA). Wiceprezes N. K. W. Stronnictwa Ludowego, Stanisław Mikołajczyk, zamieścił w świątecznym numerze „Zielonego Sztandaru” artykuł p. t. „Na czym budować”, w którym stawia następujący zarzut Stronnictwu Narodowemu: „Dla wielu obalamuonych przedtem chłopów nakaz Str. Narodowego do zwalczania czynnego — razem z administracją, akcją polityczną, wszczęty przez Str. Ludowe w sierpniu ub. roku był równocześnie rozkazem do występowania z szeregów Stronnictwa Narodowego. Dopełniła miarę opinia pism endeckich, które na hasło wysunięte przez bezstronnego działacza katolickiego księdza Machaya, wołającego o władzę, ziemię i oświatę dla chłopów — odpowiedziały — pierwsze dwa żądania — nigdy, trzecie może być tylko częściowo uznane za słuszne. Dlatego też nad endeckim zainteresowaniem się wsią, możemy przejść do porządku dziennego”.

Zgon 104-letniej kobiety.

Poznań, 20. 4. (PAT) Z Ujścia donoszą, że w wiosce Oleśnica zmarła s. p. Roszkowiakowa, licząca 104 lata.

Wiara w czary i znachora doprowadziła do śmierci chłopca.

Mogilno, (Tel. wł.) (mk) Ze Stawisk pod Mogilnem donoszą nam: U rolnika Koniczki zatrudniony był 16-letni Waclaw Kaczor, którego w czasie pracy kopnął koń w lewe udo, wskutek czego chłopiec począł narzekać na silne bóle w nodze. Gospodarz począł tłumaczyć chłopcu, że go ktoś ze wsi „ociotował”. Ponieważ stan choroby nie poprawiał się, a gospodarz nie umiał „odczekać” czarów, przeto udał się do człowieka mądrego, a mianowicie znachora. Chłopcu dostarczono nieznaną ilość leków i płynów, którymi polecono nogę masować. Ten sposób leczenia okazał się fatalny, jak bowiem oświadczył lekarz, ropę w nodze przez masowanie roztrząsał, że zamiast zebrać się na jedno miejsce i wyjść na zewnątrz, dostała się do krwi. Przybyły lekarz p. dr Graec z miejsca przekazał chłopca do szpitala powiatowego w Strzelnie. Po dwudniowym pobycie, wskutek spóźnionej pomocy, chłopiec zmarł.

Zadusiła kochankę swego męża.

Oborniki, 20. 4. W lesie miejskim w Obornikach rozegrał się w dniu 19 bm. ponury dramat, zakończony śmiercią przez uduszenie 19-letniej dziewczyny. Niejaki Stanisław Zieliński z Obornik, ojciec czwórki drobnych dzieci, umówił się w tym dniu na schadzkę z 19-letnią Bronisławą Walkowiakówną. Gdy znaleźli się w zagajniku, nie spostrzegli, że są śledzeni przez żonę Zielińskiego Wiktorie, która już od dłuższego czasu podejrzewała ich o bliźsze stosunki.

Żona, ukryta w gęstwinie zagajnika, dopadła kochankę i zaczęła ich okładać sękatym kijem. Zieliński chroniąc się przed razami zbiegł. Zielińska dopadła Walkowiakówny. Powstała bójka. Silniejsza Zielińska zarzuciła dziewczynę na szyję pętlę ze strzędów worka jutowego i udusiła ją. Po dokonaniu tego czynu Zielińska oddała się w ręce policji.

Robotnicy rolni z okolic Ostrowa

wyjeżdżają do Niemiec, Francji i Luksemburga.

Ostrów Wlkp. W tygodniu poświęconym akcji rekrutacji robotników rolnych do Niemiec i Francji, trwająca już od szeregu miesięcy, nabiera największego nasilenia, gdyż w tym czasie nastąpi wyjazd 321 robotników i robotnic do Niemiec oraz 100 robotników rolnych do Luksemburga, a równolegle odbywać się będą dalsze rekrutacje robotników do Francji (70 osób) i dwie rekrutacje robotników do prac rolnych w Niemczech.

Przy rekrutacjach tych w pierwszym rzędzie uwzględnia się bezrobotnych, to też w okresie letnim liczba bezrobotnych w mieście i w powiecie ostrowskim ulegnie poważnemu zmniejszeniu.

Ścisłe współdziałanie Anglii i Francji na wypadek wojny.

ARMIA ANGIELSKA I FRANCUSKA PODLEGAĆ BĘDĄ DOWÓDZTWU FRANCUSKIEMU — FLOTA I LOTNICTWO DOWÓDZTWU ANGIELSKIEMU.

Prasa angielska szeroko omawia plan wzmocnienia porozumienia wojskowego między Anglią i Francją, zawartego po zajęciu Nadrenii przez wojska niemieckie. Prócz rozmów na ten temat między sztabami angielskim i francuskim, sprawę wzmocnienia porozumienia wojskowego omawiać się będzie w Londynie podczas najbliższej wizyty premiera Daladier'a i min. spraw zagranicznych Bonnet'a.

Porozumienie wojskowe przewidywać będzie, iż Francja obejmie główną obronę na lądzie, a Anglia na morzu. Jak donoszą pisma angielskie, w razie wojny armia angielska, przybywająca na kontynent, została by podporządkowana dowództwu francuskiemu. Zasada jednolitego dowództwa została by także przeprowadzona w lotnictwie, przy czym dowództwo nad angielskimi i francuskimi siłami lotniczymi objąłby je-

den z angielskich marszałków lotnictwa.

Jednocześnie Francja stawilaby swoje porty do dyspozycji floty angielskiej.

Według informacji „Narodowca” — wychodzącego w Lens, w północnej Francji — doniesienia prasy angielskiej o bliskim wzmocnieniu porozumienia wojskowego między Anglią i Francją zostały bardzo przychylnie przyjęte przez opinię francuską. Prasa francuska podkreśla, że inicjatywa Anglii następuje w chwili zawarcia porozumienia z Włochami.

Min. Bonnet ma wyjechać do Londynu w końcu kwietnia. Rozmowy wstępne z francuskimi kołami wojskowymi przeprowadzi angielski minister wojny Hoare, który obecnie udał się na Malte, a w drodze powrotnej, po wizycie w Rzymie, przybędzie do Paryża.

Dobry sen — przede wszystkim

Zaburzenia nerwowe odbierają spokój ducha, przyczyniają wiele przykrości, uniemożliwiają pracę, odbierają sen, wyniszczając w ten sposób organizm. Aby odzyskać zdrowie, krzepiący sen i spokój ducha, na-

leży wzmocnić i uspokoić system nerwowy; stosuje się w tych wypadkach zioła dla nerwowych Dra Breyera nr 4. Zadzajcie wszędzie. Wytwórnia Poltherba, Kraków-Podgórze. 6892

Sprawa przytycka jeszcze nie zakończona.

Sąd Najwyższy ma wątpliwości co do winy Leski.

Warszawa, 20. 4. (Tel. wł.) Izba karna Sądu Najwyższego postanowiła zażądać opinii biegłych w sprawie czolowego skazanego o udział w głośnych zajściach w Przytyku, Szulima Leski. Leska skazany został, pod zarzutem strzałów do śp. Wiesniaka na 6-letnie więzienie. Sprawa ta przeszła przez wszystkie instancje. Już w toku rozpatrywania jej przez Sąd Najwyższy, a przed rozstrzygnięciem skargi kasacyjnej, wpłynęło podanie o rewizję procesu, wniesione przez obrońcę, adw. Szumańskiego. Oparte ono było na matematycznym wyliczeniu odległości, z której

padł śmiertelny strzał i co wskazywać miało na niemożliwość oddania tego strzału przez oskarżonego. Początkowo podanie o wznowienie procesu pozostało bez biegu ze względu na to, że wyrok co do winy nie był jeszcze prawomocny. Po odrzuceniu skargi kasacyjnej starania o rewizję procesu wznowiono, tak, że obecnie Sąd Najwyższy zdecydował zwrócić się po opinie dwóch najwybitniejszych specjalistów w dziedzinie medycyny sądowej, prof. Wachholza z Krakowa i prof. Steinhauza. Po nadejściu tych opinii zapasie ma decyzyja co do rewizji procesu.

Morderstwo we wsi kaszubskiej.

Sierakowice, 20. 4. Cała zachodnia część Kaszub została poruszona straszonym morderstwem, który miał miejsce w Tuchlinie pod Sierakowicami. W drugie święto Wielkanocy w Tuchlinie odbyło się przedstawienie KSM, połączone z zabawą taneczną. Około godz. 1 w nocy kilku uczestników zabawy przybyło do składu kolonialnego p. Kreffty W trakcie sprzeczki jeden z przybyłych uderzył nożem w okolicę serca niej. Mierskiego Brunona z Tuchlinka, zabijając go na miejscu. Na miejsce zbrodni przyjechał niezwłocznie motocykiem ks. wik. Troczyński z Siera-

kowic, który udzielił zabitemu Ostatniego Namaszczenia. Przybyły wkrótce dr Karaśkiewicz z Sierakowic stwierdził zgon Mierskiego. Stawiła się również zaalarmowana policja z Sierakowic. Zabity Mierski liczył 24 lat i jest synem małorolnego z Tuchlinka. Zabójstwo powstało prawdopodobnie na tle zemsty osobistej. Sekcja zwłok dokonana zostanie w kostnicy w Sierakowicach. Nazwiska mordercy ze względu na toczące się śledztwo nie możemy podać. Bliższe szczegóły doniesimy w odpowiednim czasie.

Napad w lesie.

Nowe, n.W.. (t) W sobotę przed świętami w godzinach popołudniowych na drodze leśnej między Borsukowem a Bąkowskim Młynem została zatrzymana przez nieznanego osobnika Maria Kozłowska z Lińska, pow. tucholskiego, jadąca rowerem do swej siostry, zamieszkałej w Komórsku, na święta. Osob-

nik ów z rewolwerem w ręku, grożąc zabiciem, wciągnął kobietę do zagajnika, gdzie usiłował dokonać gwałtu. Kozłowskiej udało się jednak wyrwać i uciec przed napastnikiem, który zadowolił się teczką, jaką znalazł przy rowerze, zawierającą oprócz artykułów spożywczych damską torebkę i buciki. Policja jest już na tropie sprawcy.



Podpisanie układu włosko-angielskiego.

Na zdjęciu moment podpisania przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Rzymie lorda Perth'a (sir Eric Drummond) układu włosko-brytyjskiego w Wielką Sobotę. Na prawo nieco pochylony, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano, który złożył podpis w imieniu Włoch.

W Zakopanem — zima w najlepsze.

Zakopane, 20. 4. (PAT). Po wypogodzeniu się temperatura w Zakopanem obniżyla się wydatnie i wynosiła rano około 8 st. poniżej zera. Około południa jednak niebo zachmurzyło się w dalszym ciągu w Zakopanem i w górach pada obfity śnieg.

Warunki śnieżne w górach są znakomite, jak w pełni zimy.

Kompania Obrony Narodowej w Rumii.

Gdynia, 20. 4. Hasło dozbrojenia armii narodowej rzucone przez marszałka Śmigłego Rydzę znalazło żywy odzew w całej Polsce. Również wzmocnienie gotowości obronnej społeczeństwa przez powołanie do życia oddziałów Obrony Narodowej, wywołało prawdziwie głębokie zrozumienie w najszerszych warstwach obywateli.

Szczególnie w pasie przyziemnym znakomita ocenę uzyskała Morska Brygada Obrony Narodowej, której żołnierska i karana postawa na wielkim pokazie w dniu 19 marca w Gdyni pozostawiła jak najlepsze wrażenie i wzbudziła głęboką sympatię.

Wyrazem tych uczuć była nie tylko manifestacja publiczności w tym uroczystym dniu, ale również reakcja Kół Przyjaciół poszczególnych kompanii O. N., które rozpoczęły ożywioną działalność.

Tak np. około kompanii chylońskiej, której popis na defiladzie specjalnie ujął licznie przybyła na uroczystość ludność przedmieść Gdyni, powstało w krótkim czasie 3 ośrodki przyjaciół tej kompanii. Koło zaś przyjaciół kompanii, założone przed 2 miesiącami w Rumii, postanowiło nawet zabiegać o utworzenie na jej terenie własnej kompanii obrony narodowej.

W tej sprawie u dowódcy Morskiej Brygady zjawila się onegdaj delegacja Rumii w osobach rotm. Roszczyńskiego, Kuchnowskiego, Stronskiego, Marczyńskiego i Retura, prosząc o zrealizowanie tego projektu. Delegacja zapewniła, że społeczeństwo Rumii dostarczy dla celów kompanii lokal i plac ćwiczeń.

P. pułkownik, doceniając patriotyczną intencję starajęcej się reprezentacji Rumii, serdecznie podziękował delegatowi za specjalne pojmowanie zadań obrony narodowej i przyrzekł poprzeć wniosek u władz naczelnych.

50 proc. zniżki kolejowe na tegoroczny „Tydzień Gniezna”.

Gniezno, (fb) Na tegoroczny „Tydzień Gniezna” złoży się cały szereg uroczystości, które ściągają do grodu Lecha, pierwszej stolicy Polski, tysiące uczestników. Ministerstwo komunikacji, chcąc dać możliwość zwiedzenia Gniezna jak najszerszym kołom społeczeństwa, udziela przy przejeździe na „Tydzień Gniezna” 50 proc. zniżki kolejowe indywidualnie. Inauguracją całego pasma imprez będzie przyjęcie 24 kwietnia pielgrzymki Zw. Harcerzy Polskich, która równocześnie złoży hołd ks. biskupowi Lubitzowi z okazji 50-letniego jubileuszu kapłaństwa. Główne uroczystości przypadają na dzień 1 maja. Dzień ten wypełni tradycyjny odpust św. Wojciecha. Program przewiduje przeniesienie relikwii św. Wojciecha ze skarbcza do konfesji, uroczysty ingres do Bazyliki J. E. Prymasa Polski i J. E. ks. nuncjusza papieskiego, odsłonięcie pomnika śp. Prymasa Dalbora, pontyfikalną mszę św., celebrowaną przez J. E. ks. nuncjusza arcybiskupa Cortesi'ego i kazanie, wygłoszone z balkonu pałacu arcybiskupiego przez J. E. ks. biskupa Dymka. Dalsze dni „Tygodnia Gniezna” zajmą krajowe zawody konne Gnieźnieńskiego Tow. Jeździeckiego, które w bieżącym roku odbędą się w dniach 30 kwietnia, 1, 2 i 3 maja przy udziale najwybitniejszych jeźdźców polskich.

Na przyjęcie gości Gniezno już dzisiaj przygotowuje się nader starannie, ażeby powitać godnie przybywających pańników i turystów. Miłą niespodzianką dla licznych rzesz filatelistycznych będzie datownik pocztowy z widokiem Bazyliki i z napisem „Gniezno — zaprasza”, którym poczta będzie stemplowała listy nadawane w Gnieźnie podczas „Tygodnia Gniezna”.

Kompozytorzy i muzycy żydowscy — zakazani w Wiedniu.

Na skutek dokonanego anshlusu skreślone zostały z repertuaru operetkowego teatrów wiedeńskich dzieła wszystkich kompozytorów i librecistów żydowskich.

Na indeksie znaleźli się: Kalman („Księżniczka czardasza”, „Hrabina Marica” i inne), dalej zaś: Eysler, Ascher, Granichstädt („Orion”), Oskar Strauss („Czar walca”), Paweł Abraham („Wiktoria i jej huzar”), „Kwiat Hawaju”, „Bał w Savoyu”, Ryszard i Leon Fall („Madame Pompadour”).

Z opery wyeliminowane zostały kompozycje Korngolda („Zamarły gród”).

Poza tym nie mogą pracować więcej: reżyser opery państwowej Wallerstein, dyrygenci: Alwin, Walter, pierwszy skrzypek filharmonii Rose, śpiewacy: Rozetta Anday i Ryszard Tauber.

Zakaz występów otrzymali w końcu: Huberman, Rosenthal, Isserlis, Reif, Wolfsohn, Feuermann.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 20 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

Dziś: Agnieszki z Monte Pulciano.
Jutro: Anzelmia b. D. K.
Wschód słońca o godzinie 4.53.
Zachód słońca o godzinie 19.06.

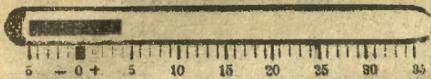
Stan pogody.

Nocą przymrozki — dniam ciepłej.

Wczoraj w dalszym ciągu Polska znajdowała się pod wpływem świeżego powietrza arktycznego. Liczne, potężnie pętrzące się chmury typu kłębiastego dawały przelotne opady (przeważnie krupy). Wiał umiarkowany, porywisty wiatr zachodni i północno-zachodni, a temperatura wynosiła od 0 st. do 9 st. Na Kasprowym Wierchu zanotowano —9 st. przy słabym wietrze północnym i opadzie śnieżnym w chmurze. Dziś rano w Bydgoszczy mieliśmy lekki przymrozek. Dzień zapowiada się pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: W zachodniej połowie kraju po pogodnej, cichej i chłodnej nocy z przymrozkami — w ciągu dnia wzrost zachmurzenia typu kłębiastego i miejscami przelotne opady przy słabych wiatrach miejscowych.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK

od 19—24 kwietnia:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, tel. 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

— Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczyki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę i czwartek „KSIĘŻNA CYRKÓWKA”, operetka E. Kalmana.

Gony o 50% niższe obowiązują na nieodwołalnie ostatnie przedstawienia, wielkim powodzeniem cieszących się operetek, a mianowicie: „GLIVIA” N. Dostala oraz „TYSIĄC NOCY I JEDNA” Jana Straussa.

Przebogata w prześliczne melodie operetka „GLIVIA” ukaże się w piątek, dnia 22 m. W sobotę, dnia 23 bm. dana będzie arcy melodyjna operetka „TYSIĄC NOCY I JEDNA” w opracowaniu muzycznym kpt. Kuczery.

Wykonawcami tych prześlicznych i fascynujących operetek będą pp.: Carnero, Morozowiczowa, Wańska, Drowicz, Domoślawski, Gajdecki, Leśniowski, Lochman, Tatrzalski, Wawrzukowicz i Winczewski. Nader niskie ceny biletów (od 20 gr do 2,20 zł) uprzystępnia melomanom wzięcie udziału w ostatnich wieczorach operetkowych.

„KSIĘŻNA CYRKÓWKA”, przepiękna operetka E. Kalmana ukaże się po cenach niższych w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 16-ej.

Savoy Kawiarnia 28 1
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedziele i święta matinée!

— Zdjęcie zamieszczone w niedzielnym numerze, w artykule pt. „Co słychać w Prusach Wschodnich”, przedstawiające zdemolowane wnętrza szkoły polskiej, pochodzi z książki Melchiora Wańkowicza „Na tropach Smetki”.

— Uwaga, rzemieślnicy! Przypominamy, że w czwartek, 21 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13 walne zebranie Związku Rzemieślników Chrześcijańskich, na które przybędzie zarząd Izby Rzemieślniczej z Torunia. Z uwagi na ważność obrad konieczne jest gremialne przybycie wszystkich.

Chronić dzieci od dyfterytu

Co to jest dyfteryt?

Dyfteryt (krup) jest chorobą zakaźną, która szerzy się epidemicznie. Bakterie dyfterytu rozwijają się w gardle na migdałkach i powodują powstawanie błon, stąd polska nazwa choroby „błonica”. Dyfteryt może się również rozwijać w krtań; wówczas błony mogą spowodować uduszenie się dziecka. Jest to choroba najgroźniejsza, zwana powszechnie krupem.

Bakterie dyfterytu wytwarzają jady, które przechodzą do krwi i zatrują cały organizm. Zatrucie to może spowodować nagłą śmierć z powodu paraliżu serca.

Dyfteryt leczymy zastrzykwaniami surowicy, która uzdrawia wiele dzieci, lecz mimo to nie mało dzieci pada ofiarą tej choroby. W Polsce co rok choruje na błonice prawie 20.000 dzieci i wiele z nich umiera. Obecnie nadchodzi z zachodu nowa groźna epidemia tej choroby.

Szczepienie przeciw dyfterytowi.

Aby uniknąć nowych ofiar, aby uchronić dzieci od strasznej choroby, należy je szczepić, dopóki są zdrowe. Istnieje nowy środek, dzięki któremu zabezpieczono już miliony dzieci przeciwko dyfterytowi. Jest nim szczepienie ochronne szczepionką, którą zwijemy anatoksyną. Szczepienie to zabezpiecza od dyfterytu, tak jak szczepienie ospy zabezpiecza od ospy. Szczepienie to jest nieszkodliwe i po 2 naktóciach chroni dzieci od choroby.

W roku bieżącym na zarządzenie wojewody poznańskiego przeprowadzone zostaną przymusowo szczepienia ochronne wszystkich dzieci od 1—10 lat.

Rodzice! Obowiązkiem waszym jest uchronić dzieci wasze od niebezpieczeństwa. Zgłaszajcie się do punktów szczepiennych. Szczepienia są bezpłatne.



30 nowych majstrów ślusarskich „wyzwolono” w Cechu bydgoskim.

Bez higieny nie ma zdrowia.

Należy więc pamiętać, że tylko Proszki z Kogutkiem „Migreno-Nervosin” — Gąseckiego, w higienicznych torebkach, wykonywane bez dotyku rąk, dają gwarancję całkowitej higieny. (6466)

Wyrwanie chwastów.

Przeważną część społeczeństwa naszego żyje z rolnictwa. Należyta więc uprawa roli leży w interesie dobrobytu państwa. Wymaga ona dużo trudu, zachodu i staranności. Wiele przeszkód musi rolnik przezwyciężyć, jak zmienność wpływów atmosferycznych, robactwo, a przede wszystkim najniebezpieczniejszego szkodnika — chwasty.

Najgroźniejszym bodaj szkodnikiem spośród chwastów są osty, to też ich niszczenie jest specjalną ustawą nakazane.

Osty bowiem, jak i wszystkie chwasty w ogóle wyczerpują pola uprawne, tamują rozwój roślin użytkowych, osłabiając tym samym plony i zbiory ziemiopłodów.

Kto ma oset na gruncie przez siebie użytkowanym lub zarządzanym, obowiązany jest roślinę tę z korzeniami wyrwać lub w inny sposób niszczyć tak, ażeby ją całkowicie ze swego gruntu usunąć, a przynajmniej nie dopuścić do zakwitnięcia.

Odpowiednie zarządzenie pana prezydenta miasta ukaże się w dniach najbliższych w „Oredowniku miasta Bydgoszczy”.

Pom. Automobilklub otwiera 10-ty rok pracy.

Pomorski Automobilklub przystępuje w 10 jubileuszowym roku istnienia do wzmożonej pracy pod energiczną prezesurą p. inż. Zawadzkiego i przewodnictwem w komisji sportowej — p. dyr. E. Sokółowskiego. Otwarcie sezonu odbędzie się w niedzielę, 24 bm. Po zbiórcę o godz. 9 na placu Wolności odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele w Brzozie, gdzie również Automobilklub złoży wieniec u stóp pomnika Poległych Powstańców. Sportowym otwarciem sezonu będzie jazda sprawności na trasie Brzoza — Łabiszyn — Mureczyn — Barcin — Pakość ze strzelaniem w Pakość. Wspólny obiad w hotelu Basta w Inowrocławiu, wspólny podwieczorek i rozdanie pięknych nagród w Toruniu w hotelu Orzeł.

Przypominamy.

Przypominamy wszystkim naszym czytelnikom, że przy pierwszych objawach grypy, a mianowicie bólu głowy i kończym uczuciu ogólnego osłabienia — należy natychmiast przeciwdziałać i usunąć niebezpieczeństwo, które grozi zdrowiu. Właściwym i celowym przeciwdziałaniem jest: natychmiast położyć się do łóżka i zażyć lekarz przyjdzie zażyć kilkakrotnie Aspirinę.

Możliwości handlowe ze Szwajcarią.

Firmy szwajcarskie poszukują przedstawicieli na następujące artykuły: wodoodporny papier do szlifowania karoserii samochodowych (na całą Polskę), igły do maszyn do szycia (na całą Polskę), maszyny włókiennicze, różnego rodzaju artykuły do użytku w gospodarstwie domowym, urządzenia automatycznych chłodziń i chłodziń do systemie szafkowym, chemiczno-techniczne artykuły dla przemysłu budowlanego. Wszelkich bliższych informacji w powyższej sprawie udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Informacje „Orbisu”.

Pielgrzymka na kongres eucharystyczny w Budapeszcie w czasie od 23/V—30/V 1938 r. Koszt udziału od 55,— zł. Zapisy do 1 maja br.

Do Londynu — wyjazdy indywidualne w czasie od 1/IV—25/IV 1938 r. Koszt udziału od 330 zł. Zapisy do dnia 25 bm.

Wycieczka — 5 dni w Kopenhadze w czasie od 4—10 maja br. Koszt udziału od 190 zł.

Tanie pobytu ryczałtowe w miejscowościach górskich i klimatycznych. Informacje i zapisy w Orbisie, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 2, tel. 3667.

Tępienie chrabąszczy.

Czteroletni okres rozwoju chrabąszczy majowego wskazuje, że po ostatniej masowej rójce w roku 1934 następną rójka przypada na rok 1938.

W roku 1934 zerował w kilku powiatach Wielkopolski dokuczliwie chrabąszczy majowy, wskutek czego sady i aleje były z liści i kwieciami ogołoczone; to też nie dziwne, że drzewostan bardzo ucierpiał, a w niektórych wypadkach nawet zmarł.

W roku bieżącym spodziewana jest ponowna plaga owego szkodnika i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych może się chrabąszczy chmarami pojawić na tutejszych terenach.

Zbieranie chrabąszczy rozpocząć należy zaraz po ukazaniu się pierwszych owadów, aby uniemożliwić samiczkom składanie jaj — a przeprowadzać je w godzinach porannych, gdy owad mało ruchliwy, łatwo daje się strząsnąć z drzew.

Do współdziałania w akcji zwalczania chrabąszczy Zarząd Miejski w Bydgoszczy — Oddział Ogrodnictwa i Plant prosi szkoły, instytucje społeczne, a zwłaszcza towarzystwa ogrodnicze, rolnicze, ogródków działkowych, właścicieli domów i obywateli na przedmieściach.

Cuda i zagadki fizyki współczesnej.

W czwartek, 21 bm. o godz. 20, w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika odbędzie się tradycyjny wieczór Rady Artystyczno-Kulturalnej, poświęcony tym razem zupełnie nowemu a frapującemu tematowi. Mianowicie p. inż. Eugeniusz Wasilewski, dyrektor Liceum Handlowego mówił będzie o „Cudach i zagadkach fizyki współczesnej”. Prelegent wprowadzi słuchaczy w świat tajemnic, jakie rozjaśniła ostatnio nauka, w barwny i ciekawy sposób oświetli szereg najnowszych odkryć i teorii naukowych, które porządkują i zmieniają całkowicie nasz pogląd na świat. Cechą odczytu będzie obok ważności tematu jego przystępność i niemały — sensacyjny, to też niewątpliwie słuchacze zgromadzą się na nim nie mniej licznie, jak na innych imprezach Rady.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

W piątek, dnia 22 bm. o godz. 20 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej zebranie plenarne. Interesujący odczyt wygłosi znany kaznodzieja ks. Kopec. Na porządku obrad wycieczka do Poznania i inne ważne sprawy. Uprasza się o przybycie wszystkich członków i kandydatów na członków.

— Ślub dobranej pary. Dnia 19 kwietnia wstąpił w stan małżeński p. Ryszard Knosala, kierownik szkoły polskiej w Chabrowie (na Warmii) i panna Władysława Styp-Rekowska, nauczycielka przy szkole polskiej w Olsztynie. Ślub kościelny odbył się w kaplicy Sióstr Katarzynek w Berlinie. Młodej parze, cieszącej się ogólnym poważaniem za kordonem, gdzie ofiarne pracują w szkolnictwie polskim, przesyłamy jak najszersze życzenia szczęścia i łask Bożych na nowej drodze życia.

— Wielką zabawę wiosenną urządza Tow. Gimn. Sokół w Okole—Wilczak w sobotę, dnia 23 kwietnia br. w salach p. Kowalskiego (dawn. Kleinert) przy ul. Wrocławskiej. Moc niespodzianek — doborowa orkiestra. Początek o godz. 20-tej.

— Słódmy nadzwyczajny koncert w „Savoy-u”. W jutrzejszy czwartek tradycyjny koncert w kawiarni „Savoy” będzie z wybrany programem. Kapelmistrz p. Osadnik z swoim powiększonym zespołem będzie koncertował tylko na życzenie, gdyż program jutrzejszy jest tylko „wieczorem żyć”.

— Z Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. W czwartek, dnia 28 kwietnia o godzinie 17,30 odbędzie się w Schronisku dla Niewidomych, ulica Kollataja 9 walne zebranie Towarzystwa Opieki nad Niewidomymi. W razie niestawienia się przewidzianego statutem ilości członków odbędzie się 15 minut później drugie walne zebranie, decydujące bez względu na ilość obecnych. Na porządku obrad: sprawozdania roczne, wybór zarządu i rewizorów kasy oraz uchwalenie budżetu na rok 1938-39.

— Prywatne Gimnazjum Męskie Polskiego Towarzystwa Szkolnego w Bydgoszczy przyjmuje zgłoszenia kandydatów do I klasy gimnazjum ogólnokształcącego na następny rok szkolny. Gimnazjum mieści się w gmachu byłego Państwowego Seminarium Nauczycielskiego przy ulicy Seminarnej. Godziny przyjęć codziennie od godziny 10 do 12. (7107)

Niebezpieczny piasek w rękach policji.

Patrol policyjny natknął się wczoraj na ul. Gdańskiej na pewnego podejrzanego osobnika, którego przytrzymał. Jak się okazało, przytrzymanym osobnikiem był poszukiwany przez policję w Kaluszkach Bazyl Wojtowycz, który dokonał rabunku torebki damskiej w Kaluszkach. Niebezpiecznego ptaszka osadzono w areszcie.

Codziennie kradzieże.

Ze składu piekarskiego p. Mychcińskiego przy ul. Kujawskiej 94 jakiś osobnik skradł znajdującą się przy kasie puszkę blaszaną z zawartością 350 złotych. Kradzież spostrzeżono dopiero później. Do piwnicy Ludwika Tyrolskiego (ul. Henryka Dietza 4) włamali się złodzieje i zabrali dwa rowery oraz inne przedmioty wartości 180 zł. Jan Markiewicz (ul. Chłoniwskiego 1) zgłosił w policji, że syn jego Jan, korzystając z nieuwagi rodziców, skradł etui i stolowiznę alpakową, wartości 40 zł.



Pod adresem władzy kolejowej.

Na linii kolejowej Bydgoszcz — Tczew leży piękna miejscowość rolniczo-handlowa — Pruszcz Pomorski. Każdego podróżnego, przybywającego do tej miejscowości o ruchliwych, starannie utrzymanych ulicach oraz pięknych domach i gmachach przemysłowych, uderza niemiłe na wstępie drewniany, rozwalający się ze starości, dworzec kolejowy. — Obywatelstwo Pruszcza i szerokiej okolicy już od kilku lat domaga się budowy nowego dworca. Niestety, daremnie. Od dwóch lat przyjeżdża wprawdzie od czasu do czasu jakaś komisja, ogląda stary, drewniany dworzec, uznaje konieczność budowy nowego dworca, jak stała, tak stoi, a dzieci, dojeżdżające do szkół bydgoskich i świeckich (obecnie dojeżdża przeszło 60 dzieci) muszą z powodu szczupłości poczekalni i z obawy, aby nie spadła na głowę zgniła belka, oczekiwać pociągu na dworze, co w czasie niepogody nie należy do przyjemności i narazić może dzieci na poważne choroby.

Z ustępów, znajdujących się obok biur stacyjnych (pod jednym dachem, oddzielone jedynie cienką, drewnianą ścianką) przecieka kał, co daje się urzędnikom niemal w znaki. Podłogi w biurach i poczekalni są zupełnie przegniłe. Przez szpary w drewnianych ścianach dostaje się do wnętrza śnieg i deszcz.

Naprawdę czas największy, by władze kolejowe przystąpiły wreszcie do budowy nowego budynku stacyjnego w Pruszczu Pomorskim, który jest najruchliwszym i najbardziej dochodowym dworcem na przystroju Bydgoszcz — Laskowice.

Stan wody w Wiśle, z dnia 19 kwietnia.

Kraków - 1,98 (1,61), Zawichost + 2,34, (1,70), Warszawa + 2,58, (1,77), Plock + 1,82, (1,69), Toruń + 2,00 (2,03) Fordon + 2,02 (2,06), Chelmo + 1,91, (1,98), Grudziądz + 2,11, (2,20), Korzeniewo + 2,27, (2,37), Piekto + 1,69, (0,00) Tczew + 1,80, (1,98), Einlage + 2,68, (0,00), Schlievenhorst + 2,86 (0,00), Temperatura wody + 5,4. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOZOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 19. IV. 1938 r.

Zboża Pšenica I 748 g/ 24,50-25,00. II 726 g/ 23,75-24,25. Żyto 18,25-18,50. 60 ton 00,00. Jęcz. brow. 00,00-00,00. Jęcz. 644-650 g/ 16,50-16,75. Owies zadeszczony 17,75-18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wyciagowa 0-30% w/ w. 44,25-45,25. mąka pszenna gat. 0-50% w/ w. 39,75-40,75. mąka pszenna gatunek I A 0-65% w/ w. 37,75-38,75. mąka pszenna gatunek II 30-65% w/ w. 00,00-00,00. mąka pszenna gat. II A 50-65% w/ w. 00,00-00,00. mąka pszenna gat. III 65-70% w/ w. 00,00-00,00. mąka pszen. razowa 0-85% w/ w. 31,75-32,25. Mąka żytnia gat. I 0-65% w/ w. 28,75-29,25. mąka żytnia razowa 0-95% w/ w. 24,25-25,25. Mąka żytnia 70% ekspoz. (dla W. M. Gdańska) 28,25-28,75. Otręby pszenne m.alkie stand. 14,75-15,25. Otręby pszen. średnie 14,25-14,75. Otręby pszenne grubo 15,25-16,00. Otręby żytnie z przemiału stand. 12,50-13,00. Otręby jęcz. 13,00-13,75. Kasza jęczm. krat. w/ w. 25,50-26,00. Kasza jęczm. perłowa w/ w. 25,50-26,00. Kasza jęczm. perłowa w/ w. 36,00-37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i in.

Groch polny 23,00-25,00. Groch Wiktoria 22,00-25,00. Groch zielony (Folger) 23,50-25,50. Wyka jara 20,50-21,50. Peluska 22,50-23,50. Lubin zółty 13,25-13,75. Lubin niebieski 12,75-13,25. Seradela 26,00-29,00. Rzepak jary b.w. 00,00-00,00. Rzepak ozimy bez worka 51,00-53,00. Rzepik ozimy bez worka 49,00-50,00. Sienie iniane 48,00-51,00. Mak niebieski 0'0,00-00,00. Gorozka 32,00-35,00. Koniczyna czarna bez k. 0'0,00-00,00. Koniczyna biała bez k. 0'0,00-00,00. Koniczyna szwedzka 290,00-310,00. Koniczyna zółta oduszczone 85,00-95,00. Przetł. 95,00-100,00. Rajgras 80,00-85,00. Tymotka czyszczona 85,00-100,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch niany 20,50-21,25. Makuch rzepakowy 16,75-17,50. Makuch słonecznikowy 40/42% 18,75-19,75. Śrut soia 25,50-24,00. Ziemiaki pom. 0,00-0,00. Ziemiaki nadnoteczkowe 0,00-0,00. Ziemiaki fabryczne kg. % 00,00-00,00. Ziemiaki sadzeniaki 4,50-6,00. Plaki ziemniaczane 00,00-00,00. Wyk. obr. burzaczane suszone 0,00-0,00. Słoma żytnia luzem 0,00-0,00. Słoma żytnia prasowana 6,25-6,50. Siano nadnoteczk. - uzem 7,50-8,00. Siano nadnoteczk. prasowane 8,50-9,00.

Tendencja i obroty

Table with 3 columns: Zboża, Obrót-ton, Tendencja. Rows include Pšenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Przetwory młynarskie, Mąka pszenna, Mąka żytnia, Otręby pszenne, Otręby żytnie, Strączkowe, oleiste, konicz., nasiona i inne, Pastewne i inne, and Ogólny obrót.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 20. 4. 38:

Table with 2 columns: Currency/Unit and Rate. Rows include dolary amerykańskie, dolary kanadyjskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, belgi belgijskie, liry włoskie, floreny holenderskie, korony czeskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 1-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Table with 2 columns: Destination and Time. Rows include Koronowa, Wierzbucina, Przyjazd do Bydgoszczy, w dni powszednie do, Przyjazd do Bydgoszczy.

Objaśnienie znaków:

* Pociągi kursują w środy i soboty. ** Pociągi kursują w soboty. *** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Dział społeczny.

KIEDY SZPITAL MOŻE NIE PRZYJAĆ UBEZPIECZONEGO.

Szpital instytucji ubezpieczeń społecznych może w pewnych wypadkach odmówić przyjęcia chorego ubezpieczonego. Odmowa może nastąpić tylko w wyjątkowych wypadkach, gdy: 1) chory nie nadaje się do danego szpitala, 2) brak jest miejsca, a zwłoka w przyjęciu chorego nie zagraża jego życiu, 3) przepis sanitarno-policyjny nie pozwala na przyjęcie chorego do szpitala.

O odmowie przyjęcia chorego obowiązany jest szpital natychmiast zawiadomić pisemnie lub telefonicznie instytucję ubezpieczeń społecznych, która skierowała chorego oraz podać powody nieprzyjęcia.



P. mgr. Sz. we Włocławku. Reportaż z Włocławka nie omawiał historii Kujaw Wschodnich, a jedynie opowiadał czysto osobistymi wrażeniami autora. Chodziło o chwile bieżąca. Historyczne Pańskie wywody są słuszne, ale nie poruszano zupełnie tych momentów w reportażu. Historię omawialiśmy w tym samym numerze na innym miejscu. Trzeba zaznaczyć, że autor uwypuklił wielką pracę, dokonaną w kierunku europeizowania Włocławka, a jako ujemną stronę - podkreślił jedynie wielkie zażyczenie tego miasta.

SPORT

Próba sił polskich tenisistów.

Legia zwycięża A. I. K. ze Sztokholmu 3:2.

Warszawa, 20. 4. Trzydniowy mecz tenisowy rozegrany na kortach stołecznej Legii pomiędzy Legią i A. I. K. ze Sztokholmu zakończył się zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 3:2.

We wtorek odbyły się pozostałe single. Tłoczyński walczył ze Schroederem przegrywając w trzech setach 2:6, 5:7, 3:6. Tłoczyński grał znacznie słabiej niż w sobotę. Jedynie w drugim secie nawiał na walkę ze Szwedem. W pozostałych setach Schroeder górował bardzo wyraźnie.

W drugim spotkaniu Spychała wygrał z Vallelem 6:3, 6:2, 6:1, wykazując bardzo dobrą formę.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyła Legia w stosunku 3:2.

PRZED MECZEM TENISOWYM POLSKA - NIEMCY. Składy obu drużyn.

Warszawa. W piątek, sobotę i niedzielę odbędzie się na kortach Legii międzypaństwowy mecz tenisowy Polska - Niemcy o puchar ufundowany przez ambasadora Niemiec w Warszawie von Moltke. Program meczu obejmuje 7 spotkań: 4 gry pojedyncze panów, grę pojedynczą pań, grę podwójną panów i grę mieszana. Pierwszego dnia w piątek, mają się odbyć dwie gry pojedyncze (początek o godz. 15-tej), w sobotę - gra pań i gra podwójna panów (początek o godz. 15-tej), w niedzielę - rewanżowe single panów i gra mieszana (początek o godz. 14-ej).

Drużyny wystąpią w następujących składach:

- Gra pojedyncza panów: Hebda i Tłoczyński - Geepfert i Dettmer. Gra pojedyncza pań: Jadwiga Jędrzejowska - Enger. Gra podwójna panów: Hebda, Baworowski - Geepfert, Beutner. Gra mieszana: Jędrzejowska, Baworowski - Enger, Beutner.

W razie gdyby Baworowski nie mógł wystąpić, miejsce jego zajmie w grze podwójnej panów Tłoczyński, a w grze mieszanej Hebda.

FIALKA STARTUJE W BIEGU PRZEZ BERLIN.

Kraków. W dniu 24 kwietnia, tj. w nadchodzącą niedzielę odlecie się w Berlinie międzynarodowy uliczny bieg na przelaj, na który ponownie zaproszony został znany maratończyk polski Fialka (Cracovia), zeszlodziący zwycięzca tego biegu. Jak się dowiadujemy, Fialka wyjedzie z Krakowa w piątek 22 bm.

BIEG NA PRZELAJ OKRĘGU III SOKOŁA

Grudziądz. (Tel. wł.) Wiosenny bieg na przelaj zgromadził na starcie ok. 60 zawodników z gniazda I, II i III. W kategorii do lat 15 zwyciężyli Wronkowski, Szczepański i Gronowski z gniazda III, drużynowo 1) Sokół III 23 pkt., 2) Sokół I 39 pkt.

Młodzież do lat 18-tu: 1) Trzciański (Sokół I), 2) Bies (Sok. III), 3) Mrozik (Sokół III). Drużynowo: 1) Sokół III 26 pkt., 2) Sokół I 32 pkt.

Druhowie: 1) Brukowski, 2) Langowski i 3) Kalinowski (Sok. III).

RTM. KOMOROWSKI TYM RAZEM 9-TY.

Nicea. Na międzynarodowych zawodach konych w Nicei odbył się konkurs o nagrodę kawalerii portugalskiej. Startujący w konkursie rtm. Komorowski zajął 9-te miejsce.

NOWI BOKSERSCY MISTRZOWIE NIEMIEC.

Frankfurt. W niedzielę zakończone zostały bokerskie amatorskie mistrzostwa Niemiec. W walkach finałowych padły następujące wyniki: w wadze muszej - Obermauer wypunktował Bambergera; w koguciej - Wilke wygrał na punkty z Graafem; w piórkowej - Schoenberger wypunktował Jaro (Wiedeń); w lekkiej - Heese pokonał na punkty Krafta; w półśredniej - Murach wygrał na punkty z Flussem; w średniej - Baumgarten wypunktował Campego; w półciężkiej - Koppers wygrał na punkty ze Schmidtem; w ciężkiej - Runge zwyciężył Schnarrego.

PRZYGOTOWANIA POLSKI DO MISTRZOSTWA PIŁKARSKICH ŚWIATA.

Warszawa. Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił na specjalnej konferencji plan przygotowań Polski do piłkarskich mistrzostw świata.

Przed wyjazdem do Strasburga na mecz z Brazylią odbędzie się w Warszawie obóz treningowy dla najlepszych piłkarzy. W czasie trwania obozu tj. w dniach od 27 maja do 2 czerwca mecze ligowe wyznaczone na ten okres zostaną prawdopodobnie przełożone na późniejszy termin.

Ogółem do Strasburga ma wyjechać drużyna złożona z 15 piłkarzy.

W pierwszej połowie maja odbędzie się prawdopodobnie w Sosnowcu mecz treningowy pomiędzy dwiema reprezentacjami ustalonymi przez kapitana związkowego p. Kałużę. Na podstawie tego meczu treningowego p. Kałuża ustali jednocześnie skład reprezentacji polskiej na mecz z Irlandią, który się odbędzie dnia 22 maja w Warszawie. Mecz ten będzie miał charakter generalnej próby sił polskiej reprezentacji przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Francji.

NIESPORTOWY POSTĘPEK GDĄSKIEJ GEDANII.

Tczew. W drugi dzień świąt Wielkanocy Unia rozegrała mecz z Gedanią (Gdańsk). W pierwszej połowie przy stanie 3:1 na korzyść Unii Gedaniam niezadowolona z orzeczenia sędziego zażądała jego zmiany, na co obecny na meczu kierownik obsady sędziowskiej nie zgodził się. Gedaniam wobec tego opuściła boisko, nie kończąc rozpoczętego meczu.

GEDANIA - KPW STAROGARD 4:0.

Starogard (jw.) W pierwsze święto Wielkanocy drużyna „Gedanii” z Gdańska rozegrała w Starogardzie mecz z I druż. Kolej. Przyniosob. Wojsk. Wynik 4:0 (3:0) dla Gedanii.

ARONIA TOWARZYSTW

ŚRODA 20 KWIETNIA.

Godz. 20,00: Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. Zebranie z wykładem w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Następnie zebranie zarządu i komisji gospodarczej tamże.

CZWARTEK 21 KWIETNIA.

Godz. 19,00: Uczestnicy strajku szkolnego 1906/7 r. Zebranie miesięczne wraz z uroczystym wręczeniem dyplomów uczestnikom w hotelu Lengling, ul. Długa. Wszystkich zainteresowanych oraz mających otrzymać dyplomy prosi się o punktualne przybycie i liczny udział.

Tow. śpiewu Chopin. Lekcje śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Dziś konferencja wszystkich zarządów Katolickich Towarzystw Robotników Polskich celem ustalenia programu tegorocznego „Dnia Robotnika Katolickiego”. Zebranie o godzinie 6,30 wieczorem w Domu Katolickim przy Farze. Zaprasza - zarząd okręgowy.

Kawiarnia „SAVOY” Plac Teatralny 6 i Cukiernia „SAVOY” ul. Włocławska 7. urzędza w czwartek dnia 21 kwietnia br.

NADZWYCZAJNY KONCERT pod kier. skrzypka solisty p. W. Osadnika. Początek programu o godz. 19,30. Garderoba bezpłatna

Stronictwo Pracy

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W środę, dnia 20 bm., o godz. 19,30, odbędzie się plenarne zebranie w lokalu „Pod Lwem” przy ul. Marszałka Focha 7. Ciekawą prelekcję wygłosi p. red. Jan Teska. Ze względu na nader interesującą treść prelekcji, uprasza się wszystkich członków, jak również i mających chęć wstąpienia do naszego Koła, o gromialne i punktualne przybycie. Zarząd.

WIEC W CHOJNICACH.

W niedzielę, dnia 24 kwietnia w Chojnicach, przy placu Królowej Jadwigi, o godz. 12-tej, po głównym nabożeństwie odbędzie się zgromadzenie publiczne Stronictwa Pracy.

Referencj z Torunia i Bydgoszczy. Wszystkich członków i sympatyków Stronictwa Pracy z miasta i okolicy, uprzejmie zaprasza zarząd.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻENSKIE. Dziś, w środę odbędzie się zebranie plenarne o godz. 19,30 w sekretariacie, ul. Dworcowa 5. Na porządku obrad ważne sprawy, m. in. referat p. prof. Łopatki na temat konstytucji 3 Maja. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

SOKÓŁ V, WYDZIAŁ ŻENSKI. Dziś, dnia 20 bm. o godz. 19,30 zebranie plenarne w salce p. Gordona. Obecność wszystkich członkiń konieczna.

Nowoczesny schron.



Za jednym z dzienników szwajcarskich podajemy tu podobiznę wybudowanej niedawno w Berlinie oryginalnej „wieży przeciwlotniczej”, która jednocześnie służy za schron przeciwgazowy. Jest to stożkowata wieża wysokości 24 metrów, cała z betonu. W razie niebezpieczeństwa może się w niej schronić 300 ludzi. U sufitu znajduje się elektryczny wentylator. Ściany są szczelne, nie przepuszczające gazu. Trafienie bombą tej wieży czubatej nie będzie łatwe, tym bardziej, że na śliskich ścianach pocisk nie zdoła się zatrzymać, tylko gładko się zesunie.

na Foli RADIOWEJ

Czwartek, 21 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,15: „Polska w polonezach Chopina” - poranek muzyczny dla szkół powszechnych (z Poznania) 11,40: Fryderyk Flotow: Fragmenty z opery „Marta” (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: Rozmowa muzyczna z młodzieżą - audycję poprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 16,15: Koncert muzyki operowej w wyk. orkiestry rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: „W pracowni botanicznej” - reportaż (ze Lwowa) 17,15: Duety na alt i bas. Wykonawcy: Stanisława Wiśniewska i Adam Mazanek, akompaniuje Jan Hoffman (z Krakowa). 17,50: Poradnik sportowy - red. Józef Włodarkiewicz i wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Klasyyczny teatr wyobraźni: premiera słuchowiska p. t. „Ifigenia” - tragedia Eurypidesa. Przekł. Jana Kasprzicza (z Warszawy). 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 21,45: „Z mojego war-

ształu” - szkic literacki Jana Parandowskiego. 22,00: Twórczość Karola Szymanowskiego (aud. V). Transmisja z konserwatorium warszawskiego. Wykonawcy: Mięczyński Horszowski (fortepian) i chór mieszany im. Karola Szymanowskiego pod dyr. Szczepańskiego. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka kwartetowa - płyty. 13,00: „Ziemiaki-sadzeniaki” - pogadanka rolnicza inż. Stanisława Dziegielewskiego. 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Rejs Ewy” - reportaż. 18,30: Na gitarach hawajskich - płyty. 18,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45: Lekcja języka polskiego z Katowic. 23,00: Tańca i piosenki - płyty.

ZAGRANICA.

Bruksela flam. 19,00: Koncert chopinowski. Monachium. 19,10: Wesoły wieczór muzyczny. Berlin. 20,00: Wesoły wieczór. Hilversum II. 20,55: Koncert symf. Luksemburg. 21,30: Koncert symf. Bruksela franc. 22,10: Koncert muzyki współczesnej. Rzym. 22,00: Muzyka taneczna. Deutschlandsender. 23,00: Muzyka rozrywkowa. Sztuttgart. 24,00: Koncert nocny.

Pięć lat bojkotu żydów w Trzeciej Rzeszy.

Dnia 28 marca 1933 roku we wszystkich miastach, miasteczkach i osiedlach Trzeciej Rzeszy rozwieszono duże plakaty z napisem „Narodzie niemiecki! Broń się! Nie kupuj u żydów!” Ukazał się również pierwszy numer oficjalnego pisma „Voelkischer Beobachter” z nadrukiem: „Bojkotujcie żydów!” Na oficjalne polecenie rozpoczął się bojkot: kupców, rzemieślników, przemysłowców, pracowników umysłowych, handlowych, inżynierów, architektów, techników, adwokatów, notariuszy i lekarzy żydów. Była to odpowiedź, w której urzędowego brzmienia, na „żydowskie szeszucie i żydowski bojkot niemieczyzny”, zorganizowany za granicą.

W dniu 1 kwietnia odbyła się „generalna próba”. Pierwotnie akcja bojkotowa miała się ograniczyć do jednego dnia. Istotnie — nie przerwano jej i trwa ona z niesłabnącą siłą aż do dnia dzisiejszego.

Bezpośrednim skutkiem planowego bojkotu jest masowa emigracja żydów z Niemiec. W dniu 16 czerwca 1933 r. było w Niemczech, według danych spisu ludności, 499.682, w dniu 31 grudnia 1937 r. już tylko 360.000. Na przeszerzeni pięciu lat musiały opuścić Niemcy jedna trzecia ogółu ludności żydowskiej.

Dalszym następstwem bojkotu jest duże zubożenie ludności żydowskiej w Niemczech. Na podstawie danych akcji pomocy zimowej żydom, w okresie zimy 1936-37, musiano przyjąć z pomocą 82.818 osobom. Prawie co czwarty żyd w Niemczech potrzebował pomocy. Dzisiaj natomiast stan ten pogorszył się, ponieważ są już gminy, w których co trzeci, a nawet co drugi żyd potrzebuje pomocy.

Mimo tego stanu, emigracja żydów z Niemiec trafia na poważne trudności. Przede wszystkim przepisy dewizowe, jak również kurs marki poważnie hamuje emigrację. Kto posiada majątek w wysokości 10.000 RM, może przy transferze tylko otrzymać 7,7 proc., przy majątku w wysokości 1.000 RM — 10 proc. Zarządzenia policyjne, jak np. odebranie żydom paszportów, mają na celu utrudnianie wyjazdu za granicę. Jak donosi „Jüdische Gemeindeblatt für Berlin”, zarządzenie to zostało już w dużej mierze wykonane. Szereg ustaw o obywatelstwie (z dn. 15 sierpnia 1935 r.) o zakazie zawierania małżeństw między żydami a innymi obywatelami Trzeciej Rzeszy (ustawa o ochronie krwi niemieckiej i niemieckiej godności z 15. 8. 1935 r.) doprowadziły do masowych spraw przed sądami. Za sfałszowanie rasy w roku 1936 było 358 wyroków skazujących na podstawie ustaw norymberskich. Dalsze ustawy z 5 lutego 1937 r. sankcjami swoimi sięgają jeszcze dalej, niż poprzednio wydane. W obozie koncentracyjnym w Dachau znajdują się w wielkiej ilości „hanbi-ciele rasy”, rekrutujący się z żydów.

Wychodzi dalej szereg ograniczeń dla osób, które utrzymują stosunki handlowe i towarzyskie z żydami. Nie otrzyma np. taki osobnik żadnego zamówienia z gminy (zarządzenie nadburmistrza w Luedenscheid). Jak podaje „Westdeutscher Beobachter” z Kolonii z 6. 2. 1938 r., nie mogą żydzi korzystać z ulg podatkowych, które przysługują obywatelom czystej krwi Niemcom, przynależnym z racji posiadania dzieci. Propagandę przeciwydowska prowadzi przede wszystkim tygodnik „Der Stürmer”. Nadto otwarta była wystawa w Monachium w dniu 8 listopada 1937 r. p. n. „Żyd — wieczny tułacz” przez dr. Goebbelsa i Streichera.

Bojkot gospodarczy pogłębia się. Na wszystkich odcinkach następuje odżydzenie. Od 5 lat pracuje np. „Aefa”, mająca za celu zupełne zlikwidowanie żydów w branży ubraniowej. Jest to związek fabrykantów i kupców aryjskich. Podobnie pracuje „Adeba” na odcinku branży skórniczej.

Wydane zarządzenia ograniczające pracę i zawód lekarski, adwokacki oraz notarialny, ograniczenia w szkołach, towarzyskich, bojkot w miejscach publicznych, lokalach, parkach, kąpielach itp., zrobiły swoje. Nowele do szeregu ustaw, jak np. ostatnia z 11. 2. 1938 r., dotycząca wyprzedzeń, licytacji, ograniczają poważnie, a nawet wykluczają żydów w życiu gospodarczym Niemiec.

Niedostateczne wyżywienie i brudy w armii sowieckiej.

Sowieckie pismo wojskowe „Krasnaja Zwiezda” omawia stosunki panujące w armii czerwonej. Organ komisarza politycznego armii czerwonej Mechliśa stwierdza, że w wielu oddziałach armii czerwonej żołnierze żyją w ciężkich warunkach. „Krasnaja Zwiezda” przytacza wypadki z okręgu białoruskiego i kijowskiego, kiedy żołnierze po kilka dni nie otrzymywali rano śniadania na skutek braku herbaty i czajników. W większości koszar brakuje łyżek i naczyń. W Kijowie zarejestrowano wypadek, kiedy żołnierzom dano na obiad zupełną pełną brudą, że żołnierze odmówili przyjęcia posiłku. Choć usprawiedliwił się wobec mas żołnierskich, „Krasnaja Zwiezda” przetrzuca odpowiedzialność za stosunki panujące w armii na poszczególzystych komisarzy politycznych, których obowiązkiem jest troszczyć się o polepszenie warunków życia żołnierzy.

Falszywy alarm straży pożarnej. Wybryk czternastoletniego łobuza.

Bydgoska straż pożarna padła znowu ofiarą głupiego żartu. Sygnalizatorem zawezwano straż na ul. Kujawską, niedaleko ul. Lwowskiej. Wyruszyła ona dwoma oddziałami, lecz jak się okazało, alarm był fałszywy. Tym razem jednak udało się przychwycić sprawcę. Przeprowadzone na miejscu dochodzenia wykazały, że wybryku dopuścił się 14-letni Alfons Maternowski, syn kole-

jarza, zam. przy ul. Kujawskiej 128. W chwili, gdy straż pożarna zajęła na ul. Kujawską, łobuz znajdował się w pobliżu i cieszył się, że udało mu się nabrać strażaków. Niedługo jednak trwała radość chłopca, który został przytrzymany, i oddany w ręce policji. Za wybryk chłopiec nie tylko sam stanie przed sądem, ale i rodziców czeka do-tkliwa kara pieniężna.

Wielka obława na szulerów.

Policja bydgoska zabrała się ostatnio energicznie do zlikwidowania lotnych „jaskin gry”, jakie często spotykano na małych uliczkach Bydgoszczy. W Wielką Sobotę urządzono wielką obławę, w wyniku której aresztowano w różnych częściach miasta dziewięciu znanych szulerów, utrzymujących się z oszukańczej gry w „trzy karty” itp. Wśród

aresztowanych znajduje się zawodowy oszust żyd Chył Majer. Wszyscy aresztowani niedawno opuścili więzienie i na nowo zabrali się do uprawiania tego intratnego procederu. Po tej wielkiej akcji ze strony policji przypuszczać należy, że na razie położono w Bydgoszczy kres wspomnianej pladze.

Robotnicy toruńscy przeciw obchodom marksistowskim.

Toruń, 20. 4. Pracownicze Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne im. Stefana Zeromskiego w Toruniu nadesłało do p. wojewody pomorskiego Władysława Raczkiewicza rezolucję treści następującej: „Zebrani zwracają się do p. wojewody pomorskiego min. Raczkiewicza z prośbą o zakazanie pochodu 1-majowego. Będąc robotnikami polskimi, przekonaliśmy się, że pochody pierwszomajowe nie mają nic wspólnego z Polską, z polskimi robotnikami i naszymi polskimi uczuciami, lecz organizowane na rozkaz II i III międzynarodówki, godzą w nasze uczucia pol-

skie, naszą wiarę katolicką i rozdzielają naród. Nie chcemy być prowokowani przez obcych agentów. Nie chcemy, by w polskich miastach i wśród polskich robotników, świadomi lub nieświadomi agenci między-narodówek wykrzykiwali obce naszemu duchowi polskiemu hasła i swym cyrkowym wrzaskiem ogłupiali cześć naszych braci. Precz z socjal- i żydokomuną! Precz z pacholkami II i III międzynarodówki! Niech żyje polski i po polsku myślący robotnik!”



Ogień Mihary.

Tylko 100 km dzieli stolicę Japonii od wyspy Oshima, słynącej z urody kobiet i z wulkanu Mihary. Sama zresztą wyspa posiada bogatą i uroczą roślinność. U stóp wulkanu snuje się droga, a wzdłuż niej rozsiane są herbaciarnie na kilkudniowy pobyt tych, co dobrowolnie idą w zaświaty... Zanim rzucią się w czeluść płonącego krateru Mihary, ostatnie chwile spędzają przyszli samobójcy na pisaniu potęgalnych listów i wierszy. Ponad sto osób rocznie pochłania Mihara boskim ogniem. Są to przeważnie młodzieńcy i dziewczęta, którym zepsucie moralne pozostawiło jedyną drogę rozpaczy.

W ogóle w Japonii ginie samobójczo 15.000 ludzi rocznie.

Bitwa bez trupów.

Słynny polityk i historyk włoski Machiavelli wspomina o zaszczytnej dla Florentczyków bitwie pod Anghlari (1440 r.), którą później Leonardo da Vinci pędzłem odworzył na ścianach Starego Pałacu (Palazzo Vecchio). **Padł w tej bitwie tylko jeden żołnierz i to nie zabity przez nieprzyjaciela, ale wskutek upadku z konia, przy czym ów wojownik złamał kark.**

Machiavelli wyraża się dowcipnie, że w potyczkach „nie było przyczynę ginąć” (non era cagion di morire), ponieważ „bohaterom” chodzilo o zdobycie i o okup jeńców, a nie o rozlew krwi nieprzyjacielskiej.

Album z głową wilka na okładce.



Reprodukujemy tytułową okładkę historycznej księgi pułkowej, pułku stacjonarowego w Pińsku. Księga ta zawiera historię pułkowa. Okładka została wykonana ze skóry wilka poleskiego, oraz części rynsztunku bojowego. Karty księgi są wykonane ze sklejonych płóciennych rezników poleskich z deseniami regionalnymi.



ZNALEŻNE.

— Panie radco, jestem szczęśliwy, że znalazłem w pańskiej córce moją przyszłą żonę.
— Wierzę panu. Jeżeli otrzymuje się 100.000 zł znaleźnego...

TO NIE SZTUKA.

— Panie, czy mi pan uwierzy, że raz udało mi się przebyć na tym koniu pół mili w ciągu pięciu minut? Czy pan potrafiłby to?
— Zależy. Tak szybko jechać nie potrafię, ale tak błagować, to i owszem.

POPRAWA.

— No i cóż, pomogły panu te nowe okulary, czy też wciąż jeszcze widać pan przed oczami takie czarne punkciki?
— Tak, panie doktorze, ale teraz już widzę je znacznie wyraźniej!

BEZNADZIEJNY SPADEK.

— Dlaczego pańska siostra nie ma pieniędzy? Przecież przypadła jej w udziale duża część spadku po rodzicach.
— To prawda, ale spadek miała otrzymać dopiero z chwilą dojścia do lat trzydziestu, a ona nie może się na to jakoś zdecydować.

IDEALNY SEKRETARZ.

— Słyszałem, że pan poszukuje sekretarza.
— Owszem, ale było zaznaczone w ogłoszeniu, aby zgłaszać się na piśmie, nie osobiście.
— Wiem, proszę pana, ale nie mogłem napisać, bo jestem niepiśmienny.

DOBRE TRAFIL.

— Ja panią tak kocham, że dosłownie wariuję z miłości.
— To nie szkodzi, proszę pana, mój ojciec jest specjalistą od chorób umysłowych.

WŁAŚCIWY POWÓD.

— Żona Kieliszkowskiego jest ciężko chora, a ten drab ciągle siedzi w szynku i pije.
— Tak, on tłumaczy się, że pije na jej zdrowie.

OKOLICZNOŚĆ ŁAGODZĄCA.

— Niechże oskarżony nie przeczy przy najmniej, że chciał pana komisarza przekupić, zapraszając go do restauracji na flaszkę wina.
— Ale tej flaszki wina po dziś dzień nie zapłaciłem, panie sędziol

JESZCZE LEPIEJ!

— Powiedz mi, po co ty się właściwie ożeniłeś? Przecież i tak przyszywasz sam guziki do płaszcza — mówi pan Karol do przyjaciela, młodego żonka.
— Czy nie poznajesz, że to jest płaszcz mojej żony?

A MOŻE POMOŻE?

Wobec powtarzających się coraz częściej kradzieży książek w księgarniach, powstała w kołach księgarskich myśl, by do książek wykładanych na stołach i kontuarach wkładać przy karcie tytułowej załączniki z przytoczeniem dawnej przypowieści:

Kto tą książkę ukradnie, temu ręka odpadnie, a kto ją schowa pod futro, tego obwieszają jutro...

Spróbować nie zawadzi, a może taka przestroga pomoże.

W SKLEPIKU.

Do sklepiku przychodzi dziecko, stawia dwie butelki na ladzie i prosi:
— Proszę o pół litra mleka...
— A co do drugiej butelki?
— A, to mamusia prosiła, żeby pan wlał wodę osobno, a nie razem z mlekiem.

SZCZĘŚCIE.

— Pan ciągle mi opowiada, że ma szalone szczęście w miłości. Dlaczego więc się pan nie ożenił?
— Na tym właśnie polega moje szczęście!

SPRZEDAŻ

Sypialki
sprzedam. Stolarnia, Plac Piastowski 7. (4242)

Citroen (7316)
limuzyna 6 cylindrowa, dobrym stanie, tanio sprzedam. Zakład fryzjerski, Zbożowy Rynek 6.

Jadalnia
sypialnia, gabinet, kuchnia, lampy, biblioteka rosyjska, niemiecka, prawie nowe, różne sprzęty na sprzedaż. Gdańska 67/7, od 1-7. (4236)

Sklep (4252)
spożywczy w śródmieściu dobre miejsce, sprzedam w Wachowiak, Chywtowo 3.



Motocykle
Sokół wyrobu Państwowych Zakładów Inżynierii dostarcza na dogodnych warunkach Zorał, Warszawska, Królewska 23. (7008)

Dolegliwości nóg jak:

ODCISKI, zgrubiałą skórę, brodawki usława bez bólu i bezpowrotnie znany od przeszło ćwierć wieku środek

UNICUM
UNICUM-KREM
to doskonały i niezawodny środek przeciw poceniu nóg, rąk i pach.

Dó nabywa się w aptekach i drogeriach. 7107
Chem. Labor. UNICUM, Poznań 5

Odsprzedam
1/2 domu dobrze się rentującego, w bardzo dobrym stanie, w centrum Bydgoszczy. Gotówki potrzeba 26 tysięcy. Oferty Dziennik filia pod „Gospodarz”. 4226

Fiat
model 520. Limuzyna 5 osobowa. Po generalnym remoncie, jak nowa, na sprzedaż. Neuman, Bydgoszcz, Stary Rynek 14. (7294)

Restauracja
Poznań 4 ubikacje z powodu choroby 1.600 zł zaraz. Of. „Par” Poznań pod „54.499”. 7301

Polski Fiat
prawie nowy sprzedam. Filia „Goótwka”. (3924)

Jastarnia.
Kiosk z bursztynami przy najruchliwszej ulicy Portowej sprzedam. Zgłoszenia Lubiszewski, Toruń, Szeroka 42 III. p. (7304)

Książki
polskie, niemieckie, korzystnie na sprzedaż. Skład Papieru, Poznańska 7. (7306)

KUPNA

Psa
rasowego „owczarka — wilka” młodego kupię. Reetz, Poznańska 7. (7308)

Do lodów
sprzedazy urządzenie kupię. Telefon 36-89. (7307)

Reperacje
wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (626)

+ 7277

Dnia 17 bm. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka, siostra i synowa ś. p.

z Szubrychów
Maria Kaja

w 36 roku życia, o czym zawiadamiają w nieutulonym smutku pograżeni
Mąż, dzieci i rodzina.

Bydgoszcz, Chelmska.

Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm. o godz. 7-mej rano w kościele parafialnym Św. Trójcy, pogrzeb o godzinie 5-tej po południu z kapłany na cmentarzu starofarnym przy ul. Grunwaldzkiej. (4257)

BÓLE NÓG



Zanurz dziś jeszcze wieczór w gorącej kąpieli nożnej z Saltrat Rodell spuchnięte, rozpalone nogi, zbolale od odcisków i stwardnień. Kojący tlen wydzielający się momentalnie z Saltrat Rodell, przenika do skóry, usuwa ból, zmniejsza spuchliznę i zmiękcza odciski do tego stopnia, że można je „oderwać” palcami w całości wraz z korzeniami. Szczególny wynik gwarantowany lub zwrot pieniędzy. Saltrat Rodell w sprzedaży we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryach. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: „Ontar”, Warszawa, Traugutta 3.

Nr III. U. 14/37.
Obwieszczenie. Sąd Okręgowy Wydział Handlowy w Bydgoszczy stwierdza, że postępowanie upadłościowe odnośnie majątku firmy T. Szmelter i F. Wesołowski w Bydgoszczy Rynek im. Marszałka Piłsudskiego nr 9 zostało ukończone na podstawie art. 216 prawa upadłościowego. (7317)
Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1938 r.

Zegary

bizuterie, obrączki ślubne

Reperacje najtaniej. (602)
SKORACZEWSKI, ul. Gdańska 5.

Sprzedamy (4225)
w Bydgoszczy przy ulicy Promenada 67

a) dom biurowo-mieszkalniowy wraz z gruntem około 4.900 m² oraz
b) naprzeciw tego domu połowę parceli budowlanej około 8.000 m².

Laskawe oferty na piśmie do Vacuum Oil Company S. A., Warszawa I, skrytka pocztowa No 241. (7291)

BELKI i wszelkie inne drzewo do budowl i dla stolarzy, specjalność suche podłogi poleca szybko i tanio
Tartak Arend Sp. z oo Bydgoszcz Ślaska 9 i Ogródowa 2. Tel. 1359 Tel. 1240

Napisowe słowo (tusto) 23 groszy. każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Lakier Smok trwałe, tanie. **Poznańskie, chrześcijańskie** do nabycia drogeriach, składach farb. (6497)

Dywany chodniki, wyroby kokosowe, ceraty, materiały meblowe, tanio. **M. Szmolke** Bydgoszcz, Jezuitska 22, tel. 1301. (5769)

Łożyska kulkowe S. K. F. i (6235)
śruby stalowe dostarcza **Neumann & Knitter** Niedzwiedzia 1 telef. 3141.

Belki kantówki oraz szalówki w każdym ilościach dostarcza na budowy Tartak Marianański, Toruńska 95, Tel 37-92. Specjalność: Suche deski podłogowe i listwy. (4924)

Powózka

wóz piekarski na gumowych kołach i wóz rzeźniczy na gumowych kołach na sprzedaż. Kujawska 5. (6962)

Sprzedam dom masywny, nowo wybudowany, 2 piętrowy, miesięczny czynsz 140 zł. Cena według ugody. Pod „Nr 7319” Dziennik. (7319)

Zakład fryzjerski w miejscu kuracyjnym Orłowo tanio sprzedam. Oferty Dziennik Bydg. Gdynia „Zaprowadzony”. (7086)

Radio Elektryt, nowy 5 lamp. na każdy prad, sprzedam za bezcen Wiadomość Gdańska 115, owocarnia. (7282)

Motocykl 500 ccm sprzedam lub zamienię na nowy odbiornik Philipsa z dopłatą. Zamojskiego 17 m. 9. (4223)

Samochód (4229) limuzyna 5 osobowa na sprzedaż. Mazowiecka 25/3.

Skład kolonialny, mąki, dobrze zaprowadzony, bez kredytów sprzedam. Adres w Dzienniku. (7286)

Dobrze zaprowadzony skład kapeluszy damskich sprzedam. Of. pod „Wyjazd” filia Dziennika. (4224)

Miód 250 kg. czysto pszczołny pod gwarancją, najlepiej w całej partii sprzedaż za gotówkę a 115 zł za 50 kg. Zgłoszenia do Dziennika Bydg. pod „2250”. (7278)

Wóz sprzedam. Biedaszkowo 70, Wojciechowski. (7315)

Spaza 200 m² korzystnie sprzedam. Lewiński, Dolina 29. (7320)

Oberża (7305) pełnym biegu, pierwsza w powiecie, z powodu śmierci na sprzedaż wzgl. zamienię na kamienie ogrodem lub leśniko na Pomorzu. Oferty Dziennik Bydgoski Grudziądz „650”.

Większą ilość szyn polnych i lorek oddam. Zgłoszenia pod „Szyn” filia Dziennika Bydgoskiego. (4236)

Potrzebne

panienki do fabryki pończoch. Marszałka Pocha nr 32. (7296)

Panienska do restauracji potrzebna. Gdańska 184. (4245)

Potrzebna młodsza dochodząca do prac domowych. Sniadeckich 15-2. (4221)

Blacharski czeladnik potrzebny zaraz. Gregor, Tuchola, Krótka 2. (7279)

Dziewczyna młodsza do dzieci i prac lżejszych zaraz. Chrobrego 1. (7280)

Krawcowa

na duże sztuki w dom potrzebna. Leśna 4. (4220)

Młodszy (4237) czeladnik krawiecki potrzebny. Dworcowa 2.

Uczeń do składu żelaza i materiałów budowlanych może się zaraz zgłosić. Józef Suchniński. Szubin. (7300)

Introligator i chłopiec lub dziewczyna obeznani z wyrobem zeszytów potrzebni. Sniadeckich 38. (4255)

Fryzjer potrzebny zaraz na wyjazd. Rycerska 10-6. (4246)

POSADY POSZUKUJĄ

Kupiec z kaucją przyjmie posadę inkasenta, magazyniera lub podróżującego. Pod „Zdolny” filia. (4232)

DZIERŻAWY

Hotel w Bydgoszczy 10 pokoi wdzierżawę temu, kto odkupi urządzenie za 3 tysiące. Oferty filia Dziennika pod „Hotel”. (4227)

Piekarnia (7303) Gdyni nowoczesna piekarnia do wdzierżawienia, potrzeba 1.700 zł. Wiadomość Dziennik Bydgoski Gdynia, pod „1700”.

Piekarnie szukam celem dzierżawy, najchętniej wprost od właściciela. Oferty do agentury Dzien Bydg. B. Wiśniewski, Chelmska. (7299)

Garaz (7293) Sienkiewicza 13, portier.

DACH
NAD GŁOWĄ



MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

Gena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1, 2, 3 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2.

2, 3, 4, 5 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 31/1.

2 pokojowe: kuchnia. Niecała 43

2-3 pokojowe: Jagiellońska 28, m. 8.

3 pokojowe: Gdańska 86.

3 pokojowe kuchnia, zaraz. Gdańska 119. (4225)

4 pokojowe odremontowane. Jackowskiego 17. (7314)

2 pokojowe urzędnikowi. Grudziądzka nr 15. (7297)

4 pokojowe II ptr., 1. V. Podolska 1, wskaże portier. (7292)

4 pokojowe komfortowe. Nakielska 71.

Odciski

radykałnie usuwa „Ego”. Sprzedaż w drogeriach Hurt — „Hadroga”, Bydgoszcz (4222)

Za długi żony Otylii Marii Oszuścik, która mnie dobrowoli, nieobecności mojej opuściła, okradła, nie odpowiadając. Bolesław Oszuścik, Bydgoszcz. (7248)

Prawdziwą przyjemność sprawia spacer dziecka w wózku z firmy

A. Hensel

właśc. Sierpiński i Kasprzak
BYDGOSZCZ Dworcowa 4.
Przyjmuj. asygnaty „Kredyt”.

Maszynisty

który wykonuje reperacje **poszukuje się.**

Zgł. pod „Maszynista” do filii Dziennika.

Służąca do dziecka i prac domowych do leśniczówki. Św. Jańska 15-4. (4240)

Fryzjer (4241) inieński potrzebny. Harauskiewicz, Gdańska 30.

Podróżujący dobrze zaprowadzony na miasto do sprzedaży cukierków potrzebny. Oferty Dz. Bydgoski „Kupiec P.” (7310)

Służąca młodsza do gotowania, świadectwami potrzebna. Adres Dziennik. (4234)

Karmielarz dobry fachowiec potrzebny, posada stała. Oferty Dzien. Bydg. „Fachowiec K.” (7312)

Agentów (5607) chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych powiaty poszukuje „Zniwo”, Lwów, Kuszewicza.

Bufetowa

świadectwa. Długa 31. Restauracja. (7285)

Ucznia handlowego w wieku 19-21 lat, który już pracował w księgowości, poszukuje biuro techniczne. Pisemne oferty z podaniem referencji: Aleje Mickiewicza 5, m. 4. (7322)

Szofer — rzeźnik potrzebny. Karamucki, Wełniany Rynek. (7309)

Uczeń potrzebny - kamieniarstwo Podolska 20. (4254)

Posługaczka młodsza zaraz potrzebna. Jana Kazimierza 4, W. 4233

Dziewczyna (7311) z dobrym gotowaniem potrzebna. Garbary 17-2.

Młodsza przychodnia potrzebna. Jasna 12-2. 7313

Podręczna krawiecka potrzebna od zaraz. Hermana Frankiego 17-8. 4030

POKOJE WOLNE

Wynajme eleg. meubl. pokój. Sniadeckich 49 m. 3. (7284)

Pokój umebłowany z osobnym wejściem Sniadeckich 61 m. 2 od 1. 5. dla 1 lub 2 panów. (4244)

Gdańska 55-4 pokój słoneczny frontowy utrzymaniem. (4243)

Umeblowane osobne wejścia. Podgórna 5-2. 7298

Pokój Marsz. Focha 47-2. (7289)

Komfortowy Cieszkowskiego 1-3 (4249)

Niekrepujący (4250) utrzymaniem. Zduny 13-3

Dwuosobowy (4251) utrzymanie pierwszorzędne. Cieszkowskiego 8-4.

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju niekrepującego, ładnego, poszukuje w dobrym punkcie. Zgłoszenia filia „1908”. (4230)

Poszukuje pokoju próżnego. „Państwowy” filia. (4247)

MIESZKANIA SZUKA

Mieszkania 3 pokojowego z wygodami poszukuje. Adr. wskaże Dziennik. (4231)

Tapety Linoleum Cerafy Dywany Dywaniki

w wielkim wyborze korzystnie poleca (4688)

WALIGÓRSKI

Bydgoszcz ulica Gdańska 12 tel. 12-23. Poznań ulica Pocztowa 31

Przyjmuj. asygnaty „Kredyt”.

SPRZEDAŻE

Ślusarski warsztat sprzedam z powodu choroby. Wiadomość Gdynia, Świętojańska 49, Śluzarnia. (7170)

Parcele na sprzedaż. Wilczak, Leszczyzna 17. (4218)

Dom piętrowy sprzedam za 10.000. Oferty Dziennik pod „10.000”. (7283)

Dom piętrowy sprzedam. Nakiełska 94. 7114

Ogrodnictwa owocowo-warzywne, dzierżawa korzystna, odstąpię 10 mórg. Pomorska 53, Owocarnia. (7318)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Gasparone”; w rolach gł. Marika Röck i Leo Slezak. Nadprogram: Najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Zemsta Tarzana” i nadprogram.

APOLLO: „Pensjonarka” z Deanna Durbin”, do-datek kolor. p. t. „Pięć-pięciaczki plutona” oraz nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś dwa filmy: „Szeik” z Ramonem Novarro i „Dzieci ulicy”.

BALTYK: „Wyprawa na Mongo” i Komedycja.

POSADY WOLNE

Lekarz samotny na prowincji poszukuje samodzielnej zdrowej i o dobrej uszy gospodyni do lat 30. Oferty wraz z fotografiami przesłać pod nr „73” do Dz. Bydg. (7302)

Posługaczka potrzebna. Cieszkowskiego 1-3. (4248)

Naszyc Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”

ROŻNE

Obelge rzuconą na panią Mowińską z zalem cofam. Go-rzelany, Grodzka 6. (4253)

Jasnowidz Lewandowicz: Po-morska 42-1. (4298)

NA BALU.



— Czy pani tańczy?
— Nie, siedzę na krześle.

Geny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lin., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobiński w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.